

Dpłat pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 25 LISTOPADA 1934 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 325

Bez gwarancji dla Litwy i Czechosłowacji Nowy tekst paktu wschodniego. — Ustępstwa Francji na rzecz Polski Paryż dąży do usunięcia naprężenia z Warszawy

Paryż, 24 listopada.

(PAT) Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów było poświęcone w całości omówieniu zagadnień polityki zagranicznej, a w szczególności noty rządu francuskiego do Polski. Obradom przewodniczył prezydent republiki Lebrun.

Po referacie min. Laval'a rada ministrów zaaprobowała w całości tekst noty, która ma być przesłana rządowi polskiemu.

Agencja Havasa, zapowiadając wysłanie noty w dniu dzisiejszym, podkreśla, że treść noty, jak również i dokument wręczony przez min. Becka ministrowi Barthou, nie będą ogłoszone. Dyskrecja tłumaczy się względami kurtuazyjnymi w stosunku do rządu polskiego, który powinien pierwszy dowiedzieć się o treści noty. W każdym razie można powiedzieć — stwierdza agencja Havasa — że

NOTA FRANCUSKA BĘDZIE ZAWIERAŁA TEKST ŚCIŚLE PRECYZYJNY, rozpatrujący wszystkie pokoleń punkty, wymienione w dokumencie polskim. Nota francuska wyraża realne życzenie uwzględnienia poszczególnych zastrzeżeń, podniesionych przez rząd Polski.

Paryż, 24 listopada.

(PAT) Prasa francuska obszernie omawia sprawę stosunków polsko-francuskich spowodowaną wiadomością o zatwierdzeniu przez radę ministrów ostatecznego tekstu noty francuskiej do rządu polskiego w sprawie projektu paktu wschodniego.

„Echo de Paris” pisze, że nota francuska, wyrażać ma jasno życzenie pojednania z Polską i zawierać bardzo dużo ustępstw polityce ministra Becka. Nota francuska uważa za dopuszczalne wszystkie zastrzeżenia, wyrażone przez Polskę w dokumencie wręczonym przez ministra Becka ministrowi Barthou. Gwarancja paktu północno-wschodniego

NIE BĘDZIE SIĘ STOSOWAŁA DO GRANIC POLSKI Z LITWA I CZECHOSŁOWACJĄ.

Pakt wschodni będzie miał pełną skuteczność, dopiero po podpisaniu go przez Niemcy.

„L'Oeuvre” pisze, iż po rozmowie Litwinowa z Lavalem w Genewie, postanowiono włączyć do paktu wschodniego tekst sojuszu polsko-francuskiego.

Polska nie zapłaci Ameryce Grudniowej raty długu wojennego

Warszawa, 24 listopada.

(B) Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ministerstwo skarbu podobnie jak dwukrotnie w ubiegłych latach zawiadomi departament stanu Stanów Zjednoczonych, że nie wpłaci przy padającej 15 grudnia r. b. kolejnej raty długu wojennego w wysokości 6 milj. złotych.

Jak wiadomo, ministerstwo skarbu motywuje wstrzymanie wypłaty długu amerykańskiego wojennego tem, że nie rozpoczęto rokowań na temat zmian warunków płatności tego długu.

go. Włączenie to nastąpić ma na tej samej podstawie, na jakiej w pakcie ma być powtórzona deklaracja o nieagresji zawarta między Niemcami i Polską. W dniu 26 stycznia r. b. włączenia tej deklaracji domagała się Polska.

„Paris-Soir” wyraża przypuszczenie, że nota stara się usunąć z pierwotnego projektu Locarna Wschodniego wszystko to, co mogłoby wywołać zastrzeżenia ze strony Polski w kwestii Litwy, Czechosłowacji lub Sowietów. Mówią także, iż w nowym projekcie

będzie zawarta zarówno deklaracja polsko-niemiecka o nieagresji jak i sojusz polsko-francuski. Nota rządu francuskiego do Polski jest nacechowana pojednawczością. Pozwala to żywić nadzieje że

NAPRĘŻENIE POLSKO-FRANCUSKIE ZNIKNIJE.

Francja okazuje Polsce, że ma na celu jedynie zapewnienie pokoju.

Polska twierdzi, że układ niemiecko-polski nie umniejsza znaczenia sojuszu polsko-francuskiego. Następuje się do-

skonały sposób do tego przez umieszczenie wszystkich układów w pakcie ogólnym północno-wschodnim będącym uzupełnieniem paktów Locarna oraz przez zachęcenie partnera niemieckiego do przystąpienia do tego paktu.

„Excelsior” pisze, iż Francja uznaje definitywnie swobodną decyzję Polski jako wielkiego mocarstwa. Polska niewątpliwie ożywiona jest tą samą myślą, jeżeli chodzi o swobodę Francji, której nie może zabraniać polityki paktów, zawieranych w ramach paktu Ligi Narodów. Nota francuska została zredagowana w duchu pojednania mimo wysiłków propagandy wrogiej przyjaźni polsko-francuskiej

MIEDZY POLSKĄ I FRANCJĄ ZAPANUJE NANOWO LOJALNOŚĆ, ZAUFANIE, SYMPATJA WZAJEMNA I WIERNOŚĆ.

„Ordre” pisze, iż Polska nie jest tak nieprzejednana jakby się zdawało. Min. Laval znajduje wyjście kompromisowe przez wzajemne ustępstwa, uwzględniające specjalne potrzeby każdego z dwóch państw.

„Ere Nouvelle” twierdzi, iż nota francuska ma charakter pojednawczy i uwzględni zastrzeżenia polskie.

Polacy domagali się, aby Francja ze względu na rolę Polski w Europie Wschodniej nie podjęła niczego bez uprzedniego porozumienia się z Polską, i aby nie lekceważyła wysiłków polskich w kierunku normalizacji stosunków polsko-niemieckich i polsko-sowietkich. Odpowiedź francuska niewątpliwie pozwoli rządowi polskiemu wyrobić lepszą opinię o zamiarach Francji.

Odpowiedź francuska przesłana amb. Laroche, który wręczy ją rządowi polskiemu

PARYŻ, 24 listopada.

(PAT) Agencja Havasa twierdzi, że tekst odpowiedzi francuskiej na notę polską z dn. 27 września w sprawie projektu paktu wschodniego, zaaprobowany przez dzisiejszą radę ministrów, został po południu przesłany ambasadrowi Laroche, który wręczy go rządowi polskiemu.

Nagły wyjazd premiera węgierskiego do Wiednia wywołał poruszenie w berlińskich kołach politycznych

Budapeszt, 24 listopada.

(Pat) Premier Gömbös i minister rolnictwa Kallej odjechali wczoraj wieczorem pociągiem pośpiesznym do Wiednia.

Jak donosi „Pesti Naplo”, ministrowie węgierscy na zaproszenie ks. Starhemberga wzięli udział w polowaniu, w którym uczestniczyć ma

również kanclerz Schuschnigg i kilku ministrów austriackich.

Berlin, 24 listopada.

(Pat) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Budapesztu, że niespodziewany wyjazd premiera Gömbösa i ministra Kallaya do Wiednia wzbudził wielkie zainteresowanie ze względu na obecną naprężoną sytuację międzynarodową.

Mecz bokserski Polska-Niemcy dał wynik 11:5 na rzecz Niemiec. — Rotholc, Kajnar i Chmielewski zdobywają punkty dla Polski Sędziowie skrzywdzili drużynę Polską

Essen, 24 listopada.

Rozegrany w sobotę wieczorem w Essen międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Niemcy o puchar środkowej Europy zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 11:5.

Zwycięstwo Niemiec jest niewątpliwie zasłużone, ale nie w tak wysokim stopniu, polacy bowiem ustępowali nieznacznie przeciwnikowi. Sędziowie jednak, a przede wszystkim osławiony p. Kankowsky, skrzywdzili w pierwszym rzędzie Chmielewskiego, który wygrał walkę ze Schmidtingerem, a następnie Rotholca.

Na szczęście orzeczenie sędziów w spotkaniu Rotholca z Rappsilberem nie miało wpływu na wynik cyfrowy, gdyż Rotholc wygrał walkę jeszcze przed meczem spowodowaną nadwagą Niemca.

W wadze muszej, jak zaznaczyliśmy Rotholc wygrał z Rappsilberem spowo-

du nadwagi tego ostatniego. W spotkaniu towarzyskiem sędziowie ogłaszają remis, mimo przewagi Rotholca w dwóch ostatnich rundach, podczas gdy pierwsza była wyrównana.

W wadze koguciej Forlanski przegrał na punkty ze Staschem. W pierwszej i drugiej rundzie zaznaczyła się przewaga Stascha, trzecia natomiast była wyrównana. Stan meczu 2:2.

W wadze piórkowej Ahring przegrał na punkty z Kajnarom. Polak miał przez cały czas silną przewagę i wygrał wysoko. Stan meczu 4:2 dla Polski.

W wadze lekkiej Schmedes wygrał pewnie na punkty z Banasiakiem. Niemiec był technicznie lepszy i zwyciężył zasłużenie, chociaż Banasiak walczył niezwykle ambitnie. Stan meczu 4:4.

W wadze półśredniej walczyli Campe i Misiurewicz. Zwyciężył Campe, który przeważał we wszystkich rundach. Stan

mecz 6:4 dla Niemiec.

W wadze średniej spotkali się Schmidtinger z Chmielewskim. Była to jedna z najpiękniejszych walk wieczoru. Mimo lekkiej przewagi polaka, sędziowie orzekli remis. Wynik ten krzywdzi wyraźnie polaka.

W wadze półciężkiej lepszy technicznie Figge zwyciężył na punkty Karpińskiego. Stan meczu 9:5 dla Niemiec.

W wadze ciężkiej Runge odniósł bezapelacyjne zwycięstwo na słabym Krenzem. Niemiec miał przez cały czas znaczną przewagę. Polak bronił się jednak dzielnie i przegrał jedynie na punkty.

Mecz wywołał duże zainteresowanie i zgromadził na sali przeszło 8 tys. widzów. Polaków przyjmowano bardzo serdecznie. Liczna kolonja polska zaczęła okrzykami zawodników polskich

Szczegółowe sprawozdanie w „Expressie”.

Którędy maszerować będą wojska sowieckie na pomoc Francji?—Niemcy usiłują dowieść, że sojusz francusko-sowiecki skierowany jest przeciwko Polsce

Paryż, 24 listopada.

(PAT) Wczorajsze oświadczenie sprawozdawcy budżetu wojskowego dep. Archimbaud wywołało duże wrażenie w kołach politycznych i dziennikarskich. Podkreślenie roli armii sowieckiej i zbliżenia francusko-sowieckiego a szczególnie zaofiarowanie Francji wojsk sowieckich na wypadek konfliktu z Niemcami było przyjęte jako potwierdzenie istnienia sojuszu wojskowego pomiędzy Francją a Sowietami.

Tej interpretacji mowy Archimbaud przeciwstawia się dzisiaj Quai d'Orsay w komunikacie, oświadczającym, że „pogłoski, dotyczące istnienia sojuszu wojskowego francusko-sowieckiego, są pozbawione wszelkich podstaw”.

Agencja Havasa ze swej strony ogłosiła komunikat, w którym twierdzi m. in., że „zbliżenie jakie zostało osiągnięte w ciągu kilku miesięcy pomiędzy Francją i Sowietami ma na celu jedynie organizację pokoju na Wschodzie Europy i w konsekwencji nie jest wymierzony przeciwko żadnemu innemu mocarstwu”.

Berlin, 24 listopada.

(PAT) Oświadczenie deputowanego Archimbaud w czasie dyskusji budżetowej w parlamencie francuskim wywo-

łało w prasie niemieckiej wielkie poruszenie.

„Voelksischer Beobachter“ pisze: Nie dyskrecje radykalno-socjalnego sprawozdawcy uchylły przed zagranicą za słone z obecnego stanu rokowań francusko-sowieckich, a zarazem pozwalają twierdzić, że oferta sowiecka złożona została Francji jeszcze za czasów Barthou, Flandin i Laval wahała się jedynie bardziej od Barthou przed jej przyjęciem.

„Deutsche Allg. Ztg.“ wskazuje na antyniemiecki charakter wystąpienia dep. Archimbaud i innych mówców. Rejestrujemy z zainteresowaniem oświadczenie, że porozumienie francusko-sowieckie jest już gotowe. Inicjatywa porozumienia wyszła od Litwinowa Niemcy nie mają wspólnych granic geograficznych z Rosją sowiecką. Oświadczenie to winno więc wzbudzić jeszcze większe zainteresowanie w Polsce, która Litwinow widocznie obrał sobie za teren do wymarszu i walk przeciwko Niemcom. Oskarżeniem francuskich polityków przeciwstawia organ niemieckiej polityki pokojowej kanclerza Hitlera i narodu niemieckiego.

„National Ztg.“ oświadcza: Gdyby

D/H „JUBILART“

WARSZAWA, Kredytowa 18, tel. 261-84

b. I Spółka Jubilerska w Kijowie

Egzystuje od roku 1901

Poleca wytworną biżuterję w wielkim wyborze, przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki i reperacje

Ceny b. przystępne

sojusz wojskowy między Francją i Sowietami był istotnie postanowiony, to zwracałby się on głównie przeciwko Polsce, ponieważ Niemcy nie mają wspólnych granic z Rosją sowiecką a w stosunku do Francji obowiązuje nadal pakt lokarneski. Niemcy są więc tylko pośrednio dotknięte tego rodzaju sojuszem.

Urzędowa „Dipl. Politische Korrespondenz“ pisze, że debata budżetowa dała okazję przeciwnikom zbliżenia nie

miecko-francuskiego do uzasadnienia ich wrogiego stanowiska. „Nie warto wogóle zajmować się wywodami dep. Archimbaud o rzekomych zbrojeniach niemieckich. Liczby cytowane przez niego są prawie astronomiczne. Ciekawe jest natomiast — pisze „Dipl. Pol. Korrespondenz“ że liczby te pochodzą ze źródeł sowieckich. Mimo zaprzeczenia o istnieniu sojuszu wojskowego francusko-sowieckiego nie da się zatrzeć wrażenia tej sensacyjnej deklaracji.

KRWAWE ZAJŚCIA STUDENCKIE W PRADZE

Walka pomiędzy studentami czeskimi i niemieckimi, którzy zabarykadowali się w gmachu uniwersytetu.—Pochody antyniemieckie na ulicach Pragi

Praga, 24 listopada.

(PAT) Na tle zarządzenia ministerstwa oświaty, które nakazało uniwersytetowi niemieckiemu w Pradze zwrócić historyczne insygnia uniwersytetu Karola — uniwersytetowi czeskiemu wybuchł spór między uniwersytetem niemieckim a uniwersytetem czeskim. Wydanie insygniów miało nastąpić w poniedziałek 26 b. m. Na pismo uniwersytetu Karola w sprawie ustalenia formalności przejęcia insygniów uniwersytet niemiecki wogóle nie odpowiedział, natomiast w prasie niemieckiej i za pośrednictwem interwencji posłów niemieckich uchylał się od wykonania zarządzenia ministerstwa. Sytuacja w dniu wczorajszym była wysoce napięta.

Dziś o świcie studenci niemieccy — korporanci, obciążeni zapasami żywności obsadzili stary gmach uniwersytecki t. zw. Carolinum, gdzie tymczasowo mieści się część uniwersytetu niemieckiego i kancelaria rektoratu. Kiedy studenci czescy dowiedzieli się o tem poczeli gromadzić się koło południa koło Carolinum. Do gmachu się jednak nie dostali, gdyż studenci niemieccy pozamykali bramy i zabarykadowali korytarze. Studenci czescy zgromadzili się na bocznej podwórku i w nieobsadzonej przez studentów niemieckich części. Tam przemawiali do nich rektor i prorektor, wzywając do zachowania spokoju i oświadczając, że stoją na straży uniwersytetu czeskiego. Niedługo potem w obsadzonej przez studentów niemieckich części gmachu

ROZLEGŁY SIĘ ODGŁOSY SIEKIER. Studenci niemieccy rozpoczęli prawdopodobnie rozbijanie urzędzenia sal.

Studenci czescy rozpoczęli atak, wzięli bramę i wtargnęli do wnętrza. Ze schodów studenci niemieccy **POCZELI ICH RAZIĆ KAMIENIAMI, LAC NA NADBIEGAJĄCYCH GORACA WODE ORAZ JAKOBY STRZELAC.**

Ta ostatnia wiadomość jest niepotwierdzona. Wydania nadzwyczajne pism, które ją przyniosły, zostały skonfisko-

wane. Policja ściśle skoncentrowana opróżniła okolice gmachu od studentów czeskich, jak również dziedziniec i wejścia.

W chwili obecnej sytuacja przedstawia się w ten sposób, że gmach Carolinum otoczony jest silnym kordonem policji. W zamkniętym gmachu pozostają stale zabarykadowani studenci niemieccy. Studenci czescy przechodzą

w pochodach przez miasto, wznosząc okrzyki antyniemieckie. Policja znajduje się w silnym pogotowiu.

W obsadzonym gmachu połączenia telefoniczne przerwano. Według informacji z ostatniej chwili studenci niemieccy pozamykali się również i w innych gmachach uniwersytetu niemieckiego położonych w innych częściach miasta.

Odpowiedź węgierska na notę Jugosławii

Rząd węgierski domaga się rozpatrzenia zarzutów na najbliższej nadzwyczajnej sesji Ligi

Genewa, 24 listopada.

(PAT) Sekretariat generalny Ligi Narodów ogłosił dziś wieczorem następującą notę, złożoną sekretarzowi generalnemu Avenolowi przez delegata Węgier Eckhardt.

Panie sekretarzu generalny.

W imieniu królewskiego rządu węgierskiego mam zaszczyt zakomunikować panu następującą notę, przesyłając ją za pańskim uprzejmem pośrednictwem radzie Ligi Narodów, która zbiera się w tych dniach na sesję nadzwyczajną w Genewie.

Zaciekła kampania, na której łup Węgry są wydane od dnia zamachu marsylskiego, jak również najbardziej fantastyczne oskarżenia, które nie przestają być przeciw nim wysuwane, stworzyły już w chwili obecnej atmosferę polityczną, pełną poważnych niebezpieczeństw nie tylko dla normalnych stosunków pomiędzy pewnymi państwami europejskimi, lecz mogąca wywrzeć wpływ nawet na pokój świata. Istniejąca w ten sposób naprężenie zostało jeszcze zaostrzone przez notę, wystosowaną przez rząd jugosłowiański 22 listopada do rady Ligi i popartą przez dwa inne państwa Malej Ententy. W

nocie tej rząd jugosłowiański pozwala sobie oskarżyć (mettre en cause) Węgry i uczynić ich władze odpowiedzialnymi za ohydny zbrodnie marsylską. Nie będzie bynajmniej przesadne twierdzenie, że jeżeli sytuacja ta trwać będzie nadal i Węgry, ich rząd i władze mają być w dalszym ciągu wystawione na różne podżegania i oszczerze oskarżenia których są przedmiotem od wielu tygodni, to mogą z tego wyniknąć poważne konsekwencje dla pokoju, którego ochrona jest najbardziej zasadniczym zadaniem Ligi Narodów.

W tych warunkach rząd węgierski uważa, że byłoby rzeczą najbardziej doniosłą, aby rada, której sprawa została przedstawiona z inicjatywy rządu jugosłowiańskiego, przystąpiła natychmiast do jej rozpatrzenia. Rząd węgierski pragnie stwierdzić, że żywotny interes jego kraju wymaga obrony honoru Węgier przeciw poczynaniom, które mają na celu jedynie narażenie na szwank dobrego imienia całego narodu węgierskiego. Ponieważ skądinąd niezależnie od postanowień art. 11 paktu, na który powołuje się nota rządu jugosłowiańskiego, rada właściwa jest do rozpoznawania wszelkich spraw, doty-

czących pokoju świata (art. 4, par. 4 paktu), winna ona wpisać możliwie najszybciej sprawę, o której jest mowa, na porządek dzienny swej obecnej sesji nadzwyczajnej i zapobiec w ten sposób poważnym niebezpieczeństwom mogącym wyniknąć z sytuacji, na którą zwrócić życzliwą uwagę rady rząd węgierski uważał za swój obowiązek.

(—) Tibor Eckhardt, delegat rządu węgierskiego na nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów.

Żądanie Węgier zostanie rozpatrzone przez radę na poufnym pierwszym posiedzeniu tej sesji nadzwyczajnej, która ma się rozpocząć około 3 grudnia. Wydaje się niewątpliwe, że rada przychyli się do tego żądania.

Ułaskawienie skazanych na śmierć w Austrii

Wiedeń, 24 listopada.

(PAT) Skazani na karę śmierci przez sąd przysięgłych w Salzburgu za urządzenie zamachów dynamitowych narodowi socjaliści Moser, Haslinger i Sommer zostali przez prezydenta Niklasa ułaskawieni. Karę śmierci za mianem Moserowi na 20 lat, a dwóm pozostałym na 15 lat ciężkiego więzienia.

BOTY i **KALOSZE** światowej marki „TRETORN“ i **SCHWEIKERT** nadeszły

H. Boyi S^{KA} Piotrkowska 154, tel. 180-22

Najnowsze modele! Ceny przystępne!

B^{CIA} A. i R. Milgrom,

PIOTRKOWSKA Nr. 36 notacja: najlepsze włoskie materiały — wielki wybór — ceny na niższe.

Prawo małżeńskie nie będzie tak prędko zreformowane

Min. Michałowski o najbliższych pracach kodyfikacyjnych

Warszawa, 24 listopada.

(B) W numerze „Gazety Polskiej” na niedzielę 25 b. m. ukaże się wywiad z ministrem sprawiedliwości Czesławem Michałowskim na temat najbliższych zamierzeń kodyfikacyjnych ministerstwa sprawiedliwości.

Min. Michałowski oświadczył w wywiadzie, że obecnie ministerstwo zajęte jest pracami bieżącymi nad aktami ustawodawczymi które już weszły w życie jak kodeks zobowiązań, kodeks handlowy bądź też ustawami, które wchodziły w życie z dnem 1 stycznia 1935 r. jak prawo upadłościowe, prawo o postępowaniu układowym i t. d. Najbliższe zamierzenia kodyfikacyjne obejmują prawo majątkowe, prawo małżeńskie, prawo rodzinne i prawo rzeczowe oraz prawo o przepisach w postępowaniu niespornym. Te cztery projekty nowych aktów ustawodawczych znajdują się obecnie w komisji kodyfikacyjnej,

która od dnia 20 b. m. rozpoczęła prace nad majątkowym prawem małżeńskim. W pierwszych dniach grudnia rozpocznie komisja prace nad prawem rodzinnym.

Min. Michałowski w dalszym ciągu wywiadu podkreśla wagę, jaką przywiązuje do szybkiej unifikacji praw na całym terenie Rzeczypospolitej jednakże pośpiech w tej sprawie musi iść w parze z głęboką rozważnością, gdyż chodzi przecież o akta ustawodawcze, które na dłuższą błądą stanowić podstawę stosunków prawnych społeczeństwa. Niezmiernie charakterystyczna i ciekawa jest odpowiedź min. Michałowskiego na pytanie czy prawdą jest jakoby ministerstwo sprawiedliwości miało przyspieszyć prace nad prawem małżeńskim czyli prawem osobowym małżonków co ma pozostawać w związku z mianowaniem prof. dr. Lutostańskiego na stanowisko dyrektora departamentu

w ministerstwie sprawiedliwości. Trzeba zaznaczyć, że prof. Lutostański był w komisji kodyfikacyjnej referentem projektu prawa małżeńskiego ujmując to zagadnienie w sposób niezmiernie liberalny. Min. Michałowski odpowiedział w tej sprawie, że w kolejności opracowywanych zagadnień kodeksu cywilnego przyjdzie czas na prawo osobowe małżonków jest to jednakże dopiero kwestia przyszłości. Łączenie tej sprawy z nominacją prof. Lutostańskiego jest — jak mówi minister — nonsensem. Ministerstwo sprawiedliwości pozyskało prof. Lutostańskiego dlatego, że jest on wybitnym znawcą całokształtu prawa cywilnego, a nie dlatego, że był referentem prawa małżeńskiego.

Jak wynika z oświadczenia min. Michałowskiego wszelkie wiadomości o przyspieszeniu prac nad wprowadzeniem nowego bardziej liberalnego niż obecnie prawa małżeńskiego nie odpo-

wiadają prawdzie. Na nowe prawo małżeńskie wypadnie jeszcze długo czekać...

Soir de Paris



BOURJOIS
PARFUMEUR / PARIS

Propozycje „pokojuowe” Hitlera

Goebbels nie chce już śpiewać pieśni: „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen”

Zapowiedź ostrej walki ze „szkodnikami” i „hurra-patriotami”

Berlin, 24 listopada.

(PAT) Odpowiadając na zarzuty, stawiane ze strony francuskiej, Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza dziś wyjątki rozmowy, przeprowadzonej pomiędzy kanclerzem Hitlerem a deputowanym francuskim Goy.

Mówiąc o stosunkach między Francją a Niemcami, oświadczył kanclerz niemiecki, że pomiędzy obu narodami nie powinny istnieć żadne nieporozumienia. Obecne zaognienie jest wynikiem zagadnienia Zagłębia Saary. Prasa francuska insynuowała, że Niemcy przygotowują zamach. Jest wlerutnym nonsensem przypuszczać, aby Niemcy usiłowały zakłócić przemocą plebiscyt.

Oświadcza formalnie, że poddamy się wynikowi plebiscytu, bez względu na to, jak on wypadnie. Zaproponowałem zresztą francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych przed kilku miesiącami opracowanie protokołu dla ulżenia wszystkich ewentualnych trudności. Nie otrzymałem jednak żadnej odpowiedzi.

Gdy w dalszym ciągu rozmowa prze-

szła na sprawę traktatów kanclerz mówił żywo o moralnych postulatach honoru niemieckiego i dodał:

— Nie może być mowy o przesunięciu jakiegosłupa granicznego. Znane są panu moje zapatrywania odnośnie Alzacji i Lotaryngii. Oświadczyłem raz na zawsze, że nie byłoby to żadne rozwiązanie, gdyby co 20—30 lat prowadzono wojnę o odzyskanie prowincji, które stałe sprawiały trudności Francji gdy były w jej posiadaniu, a Niemcom gdy były niemieckie. W tej sprawie Niemcy dzisiejsze nie myślą tak jak dawniejsze, nie myślimy o kilometrach kwadratowych terenów do zdobycia. Mamy na oku zabezpieczenie bytu naszego narodu. Dziś chodzi o pracę nad stworzeniem nowego porządku społecznego.

Znajdą się tacy, którzy wskazywać będą, że

STARAM SIĘ TYLKO ZYSKAĆ NA CZASIE

dla ukończenia mych przygotowań.

Na to odpowiadam, że mój program pracy jest tego rodzaju, iż człowiek, który będzie go mógł wykonać, zasłuży sobie od swego narodu na dużo większy pomnik od pomnika, który należałby się okrytemu sławą po licznych zwycięstwach wodzowi. Jeżeli Francja i Niemcy porozumieją się ze sobą, wówczas wielka część narodów sąsiednich odetchnie, czując ulgę i zniknie ciężka zmora.

Berlin, 24 listopada.

(PAT) Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels wygłosił w pałacu sportowym mowę zawierającą ważne oświadczenia w aktualnych sprawach niemieckiej polityki zagranicznej.

Podkreślając pokojowość intencji niemieckich, minister zaznaczył, że nie ma wyrozumiałości dla patriotów, obnoszących się z pieśnią wojenną „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen” Chcemy serjo uczynić wszystko, aby

dojść do ostatecznego porozumienia z Francją. Kto nas jednak zaatakuję i przemocą zechce odebrać nam prawo do życia, ten winien wleźć, że ma do czynienia z narodem, który z najwyższym zaparciem gotów jest bronić swej egzystencji. Nie widzieliśmy hańby w pracy na rzecz pokoju oraz w czynieniu ustępstw, ponieważ wiemy, że pokój jest tylko wówczas możliwy, gdy wszyscy zgodzą się na ustępstwa. Nie chcemy jednak być w tej sprawie innymi, nie szukamy chwały w naszych zdobyczach. Kanclerz Hitler oświadczył przecie, że armia niemiecka nie ma powodu walczyć o przywrócenie godności swego oręża, ponieważ go nigdy nie straciła.

Przechodząc do polityki wewnętrznej dr. Goebbels wskazywał, że nar. so cjalisci mieli odwagę narażenia się na niepopularność spowodu pewnych zarządzeń. Sytuacja obecna nie nadaje się na urządzenie wystąpień „hurra-patriotów”.

Naród nie będzie syty od wiatów i okrzyków. Rząd nar.-socialistyczny nie mógł dokonać cudów, gdyż jest tylko realnym politykiem. Niejedno zarządzenie, w zasadzie słuszne musiało zostać odroczone na później, jak np. zniesienie domów towarowych. Minister następnie ostro wystąpił przeciwko krytykom polityki rządowej, podkreślając, że uwolni naród niemiecki od tych „szkodników”, którzy zesłani będą do obozów koncentracyjnych. Leniej gdy 10 tys. ludzi przebywa za drutem kolczastym, niż gdyby cały świat oddzielił się nim od Niemiec.

Wspominając o konflikcie w łonie kościoła ewangelickiego, minister z naciskiem zapowiedział, że rząd i partja wycofają się zupełnie z tych spraw, po zostawiając ugrupowania kościelne samym sobie. Muszą one jednak ustąpić z hal wiecowych, a jeżeli tego chcą koniecznie, to niech spory swoje zalatwiają w swoich kościołach.

Toruń, 24 listopada.

(Pat). Wczoraj na poligonie toruńskim w czasie ostrego strzelania pękło jedno z dział.

Wskutek eksplozji dwóch kanonierów zostało zabitych, a trzech rannych.



Osramówki D z dwuskretką z drutu krystalicznego
Zaświadczenie o gatunku żarówki

Wysoki gatunek Osramówek D od 40 do 150 Dlm poświadczony jest obecnie przez fabrykę, gdyż cyfra D znak Dlm na żarówce oznacza jaką ilość światła żarówki ta musi wydzielić. Kupujcie zatem wyłącznie

OSRAMÓWKI D

wyrobu polskiego gwarantowanej przez fabrykę wydajności świetlnej

Wiara oparta na krwi i rasie

potępiona przez biskupa katolickiego dr. Sprolla

Berlin, 24 listopada.

W czasie manifestacyjnego obchodu ku czci Sw. Don Bosco, urządzonego w Stutgarcie przez organizacje katolickie biskup dr. Sproll wystąpił z przemówieniem, w którym m. in. oświadczył, że t. zw. wiara niemiecka oparta na krwi i rasie jaka głosi „ruch niemieckich chrześcijan” jest tylko zamaskowanym ateizmem.

Biskup Sproll ubolewał, że młodzież katolicka nie może w obecnych warunkach połączyć się z młodzieżą hitlerowską, stwierdzając przytem, że młodzież katolicka pozostanie w oddzielnych organizacjach. Mamy do tego prawo na podstawie konkordatu oraz słów Wodza a obowiązani jesteśmy tak postąpić ze względu na niebezpieczeństwo, jakie zagraża młodzieży niemieckiej.

Wybory nowego prezydenta senatu gdańskiego

odbędą się w przyszłą środę

Gdańsk, 24 listopada.

(PAT) W środę, dnia 28 b. m. odbędą się wybory nowego prezydenta senatu gdańskiego.

Gdańsk, 24 listopada.

(PAT) Biuro prasowe senatu ogłosiło następujący komunikat oficjalny:

Prezydent senatu dr. Rauschnig, który od dłuższego czasu chorował, zdecydował się ustąpić z zajmowanego przez siebie urzędu. Ubolewamy niezmiernie, że tak wybitny mąż stanu nie może być nadal czynnym dla swej ojczyzny na odpowiedzialnym stanowisku. Dokładnej oceny jego wielkich zasług podczas półtorarocznego urzędo-

wania partji narodowo - socialistycznej w Gdańsku nie potrzebujemy na tem miejscu podawać. Należy podkreślić w sposób wyraźny, iż dotychczasowa polityka senatu będzie dalej kontynuowana. Senat będzie przedewszystkiem utrzymywał i dalej rozwijał przyjazne stosunki z Rzeczypospolitą Polską. Również będzie taksamo, jak dotychczas, utrzymywał się w wewnętrznej polityce w granicach, zakreślonych mu przez konstytucję, pozostającą pod gwarancją Ligi Narodów. Zadaniem sejnu gdańskiego będzie w najbliższym czasie wybór nowego prezydenta i uzupełnienie senatu.

Panie, które obraziły moralność

Niezwykły proces odbył się w miasteczku francuskim pod Orleanem. — Dwie kobiety pokazywały przechodniom to, czego nie pokazują nawet tancerki z Casino de Paris

Cała Francja pokłada się ze śmiechu

Paryż, w listopadzie.

W tych dniach miasteczko Fleury - les-Aubrais pod Orleanem, o istnieniu którego nikomu w Paryżu nawet się nie śniło, zwróciło na siebie uwagę całej Francji. Stało się to dzięki kapitalnemu procesowi o obrazę moralności publicznej, który odbył się w Fleury - les-Aubrais, gromadząc w sali sądowej nie tylko całą śmietankę lokalną, ale i spory zastęp przybyłych specjalnie na proces dziennikarzy z Orleanu i Paryża.

Na ławie oskarżonych zasiadły dwie mieszkanki miasteczka: pulchna i przysadkowata p. Crosseau oraz chuda, jak szcypa, z binoklami na orlim nosie pani Clement, liczące w sumie ponad sto lat.

Akt oskarżenia zarzucał im, że rozmyślnie i złośliwie pokazywały przechodzącym koło okien ich parterowego mieszkania mieszkankom i mieszkańcom Fleury to, czego nie pokazują na scenie nawet skądinąd całkowicie obnażone tancerki z Casino de Paris.

Kiedy przewodniczący sądu zwrócił się do świadków z prośbą o opuszczenie sali sądowej i przeniesienie się do przeznaczonych dla świadków poczekalni, sala sądowa nagle opustoszała, gdyż cała ludność Fleury dzieliła się właściwie na dwie grupy: świadków oskarżenia i świadków obrony.

Do pierwszej z tych grup zaliczali się między innymi małżonkowie Cochon. Oskarżone, mimo natarczowych pytań przewodniczącego, kategorycznie wyparły się winy: Pani Crosseau oświadczyła dobitnie:

„Wszystko to plotki i draństwo. Pokazałam im figę z makiem i nic więcej.“

Z panią Clement poszło trochę trudniej. Na pytanie sędziego:

„Czy pani również nie przyznaje się do winy?“, pani Clement poprosiła o powtórzenie głośniejszym pytaniem, gdyż ma przytępiony słuch, a kiedy sędzia, czy-

niąc zadość jej prośbie, zatrąbił jej naduchem: „Czy pani twierdzi, że pani jest niewinna?“, pani Clement odparła z godnością:

— „Jako: niewinna? Jestem wdową, panie sędzio“...

Zacząła się defilada świadków oskarżenia. Jako pierwszy świadek wystąpiła niejaka pani Rousseau, która z punktu przystąpiła do wygłaszania starannie przygotowanego referatu o upadku moralności. Niestety nieublagany sędzia przerwał jej już w połowie drugiego zdania prośbą: „Zechce pani mówić tylko o tem, co pani widziała.“

„Przechodząc koło ich okien, usłyszałam pukanie w szybę. Spojrzałam przez okno i zobaczyłam panią Clement i panią Crosseau, tańczące za oknem i zadzierające spodnice aż do samego nosa“.

Sumienny sędzia spytał na to: „A czy one to robiły przodem czy tyłem?“

— „Przodem, panie sędzio. Po jednej stronie okna jedna, po drugiej stronie druga“.

Tu obrońca oskarżonych, Lemaigen, wtrącił półgłosem: „Bardzo ciekawy motyw architektoniczny“ Śmiech wśród publiczności nie przeszkodził jednak pani Rousseau do oświadczenia: „Dla mnie to nie jest architektura, tylko paskudztwo.“

Jako następny świadek wystąpiła pani Cochon i rzekła:

„To jest okropność. Pani Clement czatuje na mnie, a gdy mijam jej okna, z premedytacją zadziera kciekę do góry“. Skrupulatny sędzia zapytał znowu: „Z przodu czy z tyłu?“

— „Albo z przodu, albo z tyłu. Jak jej wygodniej.“ Niemniej skrupulatny od sędziego obrońca wtrącił w tym miejscu swoje zasadnicze zapytanie: „A czy pani Clement nosi majtki?“

— „To już niech pan sam sobie sprawdzi. Co do mnie, to ja zaraz zamykałam

oczy, jak tylko zobaczyłam, że ona zaczyna swoje sztuki“.

Pan Cochon w całej rozciągłości potwierdził zeznania swej energicznej polowicy.

Następnie stanęła przed sądem pani Bouteloup i, choć nikt jej o to nie prosił, oświadczyła: „Przysięgam, że będę mówiła samą prawdę“... Na pytanie sędziego: „Jaki jest pani zawód?“, odparła z dumą: „Mam siedmioro dzieci“ a kiedy sędzia rzekł na to uprzejmie: „Winszuję pani“, odpowiedziała: „Ja myślę, że to więcej warte niż to, co wyprawiają w oknie te damy“...

Ostatni z świadków oskarżenia, pan Mercieux, zeznał, że starał się perswazjami odwieść oskarżone od grzesznych ekshibicji, wykazując im całą niemoralność tych wyczynów.

— „I cóż one na to?“

— „Odpowiedziały mi bardzo nieprzyzwołta i niedwuznaczna propozycja. Czy mam ją powtórzyć?“

Ale sędzia był widocznie człowiekiem domyślnym, gdyż zrezygnował z usłyszenia wzmiankowanej propozycji i przystąpił do przesłuchiwania świadków obrony, których zeznania stały w rażącej sprzeczności z wyżej przytoczonymi zeznaniami i głosiły absolutną niewinność, cnotliwość i bogobojność rzekomych ofiar ludzkiej zawiści i przewrotności.

Po bohaterkiej mowie obrończej sąd wydał wyrok u niewinniający z braku dowodów winy.

I wszyscy byli zadowoleni. Miasteczko Fleury i oskarżone ze sławy, która im przypadła w udziale; dziennikarze z okazji do homerycznego śmiechu; oskarżycielki z ulżenia swym nabrzmiałym wątrobowi, a obrońcy z radosnego poczucia, że co widzieli przez okno, to widzieli i tego im nikt nie odbierze.

Żer.

Historie niezwykle

HOTEL DLA DUCHÓW.

Wdowa po bogatym fabrykancie broni, Mac Cormicku, pozostając pod wpływem spirytyzmu, wybudowała wspaniały pałac pod Chicago, który przeznaczyla na miejsce spotkania dla duchów. Budowa pałacu kosztowała około 2 milionów dolarów. Sam pałac jest zupełnie niezamieszany, jedyną żywą istotą, która w nim przebywa, jest służący — chłificzyk.

Pani Mac Cormick poleciła architektom zbudować pałac tak, aby duchy mogły się łatwo dostać. Duchy, jak wiadomo, nie wchodzi drzwiami, spełniając więc wolę ekscentrycznej fundatorki, architekt zaopatrzył płaski dach pałacu w szereg otworów, którymi duchy mają się przedostawać do środka. Aby trafiły od razu do hallu, zaopatrzone zostały otwory, a jest ich aż 40 w długą, szeroką kieszkę gumową, przez którą duch się przesunie. W głównej sali znajduje się osiemdziesiąt nisz, w każdej zaś nisz wisie ha-mak, mający zastąpić duchom fotel.

Pałac obfituje w rozmaite ekscentryczne urządzenia i stanowi przedmiot sensacji dla turystów. Wielki majątek, jaki zostawił po sobie Mac Cormick, pozwała wdowie na folgowanie dziwnym a kosztownym pomysłem.

NAJWIĘKSZY KONKURS LITERACKI.

Dyrektor wielkiego wydawnictwa londyńskiego „European Books“ Ltd., E. Alexander, wystąpił w porozumieniu z największymi wydawnictwami angielskimi, amerykańskimi, francuskimi i innymi z projektem zorganizowania wielkiego literackiego konkursu światowego. Oprócz wydawnictw w organizacji konkursu mają wziąć udział również teatry i wielkie ateliery filmowe. Konkurs ma obejmować trzy grupy: powieści, sztuki teatralne, scenariusze filmowe. Manuskrpty mogą być nadsyłane we wszystkich językach. Projekt E. Aleksandra ma wszelkie widoki powodzenia, gdyż zyskał poparcie ster literackich i wydawniczych w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

GDZIE CHLEB JEST NAJTANSZY.

Najdroższy jest chleb w Niemczech, gdzie kilo kosztuje 4 fr. 20 cn., następnie skolei miejsce zajmuje Finlandja z ceną 3 fr. 40 cn., Szwecja — 3 fr. 10, Norwegja — 3 fr., U. S. A. — 3 fr., Danja — 2 fr. 60 cn., Kanada — 2 fr. 40, Holandia — 2 fr. 35, Italja — 2 fr. 25, Francja — 1.97 fr., Irlandja 1.68 fr., Australja — 1.56 fr., Szwajcarja — 1.56 fr., Hiszpanja — 1.20 fr., Belgja — 1.02 fr.

Jak wynika z powyższego zestawienia, dokonanego przez jedną z największych firm zbożowych we Francji, najtańszy chleb jest w Belgii, najdroższy w Niemczech.

AZEF król szpicli i prowokatorów

36

Azef milcząc przemierzał pokój tam i spowrotem. Palił jednego papierosa za drugim.

— Zgódź się na to, proponujemy ci to dla twego dobra.

Azef milczał ciągle. Wreszcie Czernow przerwał ciszę:

— Czekamy na twą odpowiedź.

Nagle Azef zatrzymał się przed swymi byłymi przyjaciółmi i rzekł ze spokojem:

— Nie utrzymywałem nigdy stosunków z policją i nie utrzymuję ich w tej chwili.

— Co masz ponadto do powiedzenia?

— Nic.

— Dajemy ci czas do namysłu, — rzekł Czernow, podnosząc się.

Azef znów począł biegać po pokoju, a widząc, że Czernow wychodzi, spojrział mu w oczy i rzekł drżącym głosem.

— Wiktorze, przecież żyliśmy tyle lat razem, pracowaliśmy ręką w rękę! Jak możesz mnie posadzić o tak straszną rzecz.

Czernow odparł sucho:

— Czynie, co mi nakazuje obowiązek.

Sawinkow zaś dodał:

— Czy nie masz nic więcej do powiedzenia?

— Nie.

— Zastanów się do jutra. Więcej czasu dać ci nie możemy.

Azef odparł ostro:

— Nie mam się nad czem zastanawiać.

— Pamiętaj, że jutro o 12 w południe upływa termin. Nie wolno go nam przedłużyć.

Po tych słowach Sawinkow nie po-dał ręki Azefowi i obaj wyszli.

Zona Azefa wbiegła do pokoju. Była zaniepokojona. Instynktownie czuła, że mąż jest w wielkim niebezpieczeństwie.

— Co się stało, co oni ci zrobili?

— Chcą mnie zabić.

Zona, która wierzyła w prawość i uczciwość męża jak w swoją własną, poczęła mu szeptać gorączkowo do ucha: — Uciekaj, uciekaj jaknajszybciej! Ratuj się! Gdy będziesz w bezpieczeństwie potrafisz opracować swą obronę i wówczas wszyscy się dowiedzą, że jesteś niewinny!...

Lęk i przerażenie gnały Azefa z żoną po ulicach paryskich. Wszędzie widział dokoła siebie postacie, godzące w jego życie. Zona przejęła się lękiem męża. Wspierała się drżąc na jego ramieniu... Tak we dwoje spędzili całą chłodną noc listopadową na ulicach paryskich.

Azef daremnie próbował uspokoić swą małżonkę. Gdy wreszcie z brudnego nieba wyrzało szare, jesienne światło, wierna towarzysząca Azefa była bliską utraty przytomności. Azef nie umiał już jej pocieszać. Wiedział, że czeka go los taki sam jak Tatarowa i Gapon. Dobrze wreszcie do dworca północnego. Wraz z pierwszym brząskiem opuścił Azef pośpiesznym pociągiem Paryż, udając się do Kolonii.

Centralny komitet zakończył oskarżenie przeciwko Azefowi następującym protokołem:

„Podpisani przedstawiciele partji socjal-rewolucyjnej oświadczają niniejszem co następuje:

„Zważywszy, że po dokładnem dochodzeniu fakt prowokacji Azefa został całkowicie stwierdzony — partja cofa

oskarżenie, wystosowane przeciwko towarzyszowi Burcewowi.

„Ja, Włodzimierz Burcew oświadczam ze swej strony:

„Oskarżenia, jakie wysuwałem przeciwko partji cofam.

Paryż dnia 17/30 stycznia 1909 roku. (Następują podpisy).

Pozatem centralny komitet powziął następującą rezolucję, opublikowaną w całej prasie paryskiej:

„Centralny komitet rosyjskiej partji socjal-rewolucyjnej podaje do wiadomości towarzyszy partyjnych, że inżynier Eugenjusz Filipowicz Azef, lat 38 (znany w partji pod następującymi pseudonimami: Tolstij, Iwan Nikołajewicz, Walentin Kuzmicz) — członek partji socjal-rewolucyjnej od jej założenia, członek bojówki i członek centralnego komitetu — został zdemaskowany, jako wysługujący się rosyjskiej policji politycznej. Partja oświadcza, że Azef jest prowokatorem. Człowiek ten zbiegł przed zakończeniem przeciwko niemu dochodzenia. Z uwagi na charakter i cechy Azefa — należy się go wystrzegać jako osobnika niezwykle niebezpiecznego i szkodliwego dla partji.

Komitet centralny“.

Gdy ten komunikat doniósł szerokim masom o roli Azefa, w partji socjal-rewolucyjnej wybuchła formalna panika. Dwa młodzi towarzysze popełnili samobójstwo; nie mogli przeżyć hańby partji i pohańbienia ideałów rewolucyjnych.

Rosyjscy socjal-demokraci widzieli w sprawie Azefa potwierdzenie słuszności swych zasad, sprzeciwiających się terrorowi. Jednak socjal-rewolucjoniści już na najbliższym kongresie partyjnym ogłosili, że uważają terror indywidualny za jedną z najważniejszych broni w walce rewolucyjnej i że terror nadal stosować będą.

Ta afera nie różniła się w zasadzie niczem od innych mniejszych spraw te-

go rodzaju. W organizacji rewolucyjnej gnieździła się zdrada stale.

W związku ze sprawą Azefa nastąpiły liczne interpelacje w dumie. Stołypin oświadczył z mównicy publicznej, że Azef został przyjęty do ochrony w roku 1892 i przez dłuższy czas, współpracował z Raczkowskim. Stołypin określił go jako człowieka genialnego, który, zawdzięczając swej niezwykłej bystrości umysłu, zdołał przeniknąć, aż do serca organizacji terrorystycznej. Zdaniem Stołypina Azef odgrywał daleko większą rolę w partji, niż w policji.

Dopiero książkę Urusow dał do zrozumienia szerokim masom, że działalność Azefa była silnie związana z kamarylą na dworze carskim. Gierasimow i Kremienieckij — dwaj wielkorządcy żandarmerji i ochrony na zewnątrz — byli stróżami ładu i bezpieczeństwa w państwie, faktycznie jednak byli pod rozkazami wielkich książąt. Najbliżsi krewni cara dbali o to, by samowładca Rosji nigdy samowładcą nie był. Gdy brutalność Plehwego i księcia Sergjusza zapewniła carowi na pewien czas mocne stanowisko, dalsi krewni, czując się pokrzywdzeni, wprowadzili w ruch ukryte sprężyny ochrony i dopuścili do zamachu na obu tych ludzi, zamachu, który został wykonany przez socjal-rewolucyjną partję na jej ryzyko i na wniosek Azefa, w istocie zaś na rachunek wielkich książąt. Również i sam zamach na cara, tak zrecznie przygotowany prowadzony przez Azefa na skutek polecenia najtajniejszych sfer ochrony. Ten zamach był inspirowany przez wielkich książąt, z których zwłaszcza wielki książę Cyryl dążył do zajęcia tronu. Papiery, jakie zdeponował Urusow, i Łopuchin w zachodniej Europie, zawierały dokumenty, stwierdzające dokładnie te potworne wręcz oskarżenia i hipotezy. Wreszcie znalazł car nową podporę w osobie ministra Stołypina.

(dalszy ciąg jutro).

Braki i wady ustawy

O umowach zbiorowych

Inspektorat pracy przesłał swoją opinię ministerstwu

Jak już donosiliśmy, ministerstwo opieki społecznej opracowało i przesłało do zaopiniowania okręgowemu inspektorowi pracy w Łodzi projekt ustawy o umowach zbiorowych. Jak ważną jest ta ustawa dla uporządkowania stosunków w przemyśle łódzkim powtarzać nie należy. Sam fakt bowiem, iż zawarcie umowy przez jeden związek przemysłowy z robotnikami, nakłada obowiązki na wszystkich przemysłowców, niezależnie od tego, czy są zrzeszeni czy nie, do honorowania tej umowy — może usprawnić działalność inspekcji pracy i zapobiec tym licznym zatargom fabrycznym, jakie w Łodzi są na porządku dziennym.

Okręgowy inspektor pracy, inż. Wyrzykowski, przestudjował dokładnie projekt ustawy, składający się z 29 punktów, i w dniu wczorajszym przesłał swą opinię do Warszawy, do minister-

stwa. Jak zdołaliśmy się poinformować, inspektor pracy wyraził zadowolenie z opracowania takiej ustawy i nie miał zastrzeżeń co do żadnego paragrafu, z wyjątkiem tego, który mówi o sankcjach karnych.

Jak się bowiem okazuje, projekt ustawy nie zawiera żadnych sankcji karnych wobec przemysłu. Przewiduje on za niehonorowanie umów zbiorowych tylko odpowiedzialność cywilną, bez odpowiedzialności karnej. A to, zdaniem inspektora pracy, uniemożliwi wprowadzenie w życie tej ustawy, a w każdym razie znacznie osłabi jej znaczenie.

Wobec tego inspektorat pracy prosić będzie o znowelizowanie art. 59 prawa o wykroczeniach, który umożliwiłby ściganie wszystkich nadużyć w fabrykach, w związku z wprowadzeniem w życie tej ustawy. (i)



ZWYCIĘŻA!...

Mała Kasia jest zdrowsza i silniejsza. EMULSJA TRANOWA jest środkiem odżywczym i wzmacniającym dla dzieci, zawiera obfitujący w witaminy A i D norweski tran leczniczy. W skład Emulsji Tranowej wchodzi ponadto sole wapniowo-fosforowe, wzmacniają one kości dzieci. W krzywicy zaleca się Emulsję Tranową. Wstrzegajcie się jednak naśladowictw i żądajcie EMULSJI TRANOWEJ, wyrobu firmy



SCOTT & BOWNE, S. A. WARSZAWA.

Do nabycia od Zł. 2.-

UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ

édib

PARIS, 39, AV. DES CHAMPS ÉLYSÉES

Władny, Imperiale, Etrole, Triomphe na skóry suche, tłuste i normalne

Zabieg i Porady: Instytut Kosmetyczny da Fonseca Calado, Warszawa, Warecka 11, m. 4

Lux-torpeda uszkodzona

Drugi wypadek w ciągu kilku dni

Przed kilku dniami donosiliśmy o tem, iż niedawno uruchomiona na linii Łódź — Warszawa „Lux-torpeda” została uszkodzona. Wypadek ten omal nie zakończył się katastrofą.

Obecnie mamy znów do zanotowania fakt uszkodzenia „Lux-torpedy”. Miało to miejsce onegdaj w godzinach popołudniowych.

Z Warszawy normalnie wyjechał motorowy wagon o godzinie 18.28. Już w początkach jazdy motorniczy zauważył defekt w chłodnicy. Sądząc, że z defektem tym uda mu się dojechać do Łodzi, nie przerywał jazdy.

Gdy „Lux-torpeda” jednak znalazła się na słynnym w swoim czasie z katastrof kolejowych odcinku w pobliżu Rogowa, motorniczy zmuszony był wagon zatrzymać, przyczem oględziny chłodnicy wykazały, że dalsza podróż może się skończyć wypadkiem.

Telefonicznie zawiadomiono więc o tem dworzec główny w Warszawie, który niezwłocznie wysłał do Rogowa lokomotywę. Przyczepiono ją do torpedy i w ten sposób wagon motorowy został „przyholowany” na dworzec Łódź-Fabryczna z prawie dwugodzinnym opóźnieniem. Skierowano go niezwłocznie do warsztatów dla dokonania naprawy chłodnicy.

Nie było morderstwa

Bajer sam się zadusił

Donosiliśmy wczoraj o strasznym odkryciu, jakiego na szosie zgierskiej dokonał patrol policyjny przy rogatce miejskiej. Na wozie, który ciągnął koń, idący samopas, pod płachtami leżał trup woźnicy, Jana Bajera, zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 31.

Początkowo nasuwające się przypuszczenie morderstwa zostało całkowicie zbite w świetle dalszego dochodzenia. Okazało się bowiem, że Bajer cierpiał na padaczkę. Najwidoczniej gdy się działo na wozie dostał ataku, padł twarzą w dół, zawinał się w płachtę i woraki, i straciwszy dopływ powietrza — udusił się. Przy denacie znalezione zostały pieniądze, co świadczy o tem, iż rabunek nie miał tu miejsca. (g)

RYGAWAR GUM..?

Nowa taryfa telefoniczna

Każdy abonent może sam wybrać kategorię „A” lub „B”. — Termin składania deklaracji upływa dnia 1-go grudnia

W dniu wczorajszym zarząd telefonów łódzkich rozesłał do wszystkich abonentów telefonicznych zawiadomienie o wprowadzeniu z dniem 1 stycznia nowej taryfy telefonicznej. Taryfa ta, jak już donosiliśmy składa się z dwóch części A i B, z których abonenci mogą wybrać sobie, według uznania, taką, jaka im najbardziej odpowiada.

Jako termin składania deklaracji o wyborze taryfy zarząd telefonów łódzkich ustalił dzień 1 grudnia. Kto z abonentów do tego dnia nie nadał deklaracji będzie musiał zdać się w wyborze taryfy na zarząd telefonów, który sprawdzi jego licznik, zbada wiele rozmów przeciętnie przeprowadza on w ciągu miesiąca i na tej podstawie sam go zaliczy do odpowiedniej kategorii.

ZAKŁAD KRAWIECKI
miesi się tymczasowo Piórkowska 121
tel. 213-74, poprzeczna oficyna, parter

B. KAZIMIERSKI

od 1-go stycznia 1935 r. Piórkowska 78, sklep frontowy.

Śródmieście w ciemnościach

Ulica Piórkowska w ciągu godziny nie miała światła

Wczoraj, o godzinie 4.40 po południu zgłosił nagle światło elektryczne w śródmieściu. Cała ulica Piórkowska, od placu Wolności po plac Reymonta pogrążona została w ciemnościach. Przechodnie pośpiesznie wchodzili do bram domów i skręcili na boczne ulice, obawiając się jakichś przykrości, mogących się zdarzyć w ciemnościach.

Zorientowano się jednak w sytuacji w komisariatach policji i na ulicę Piórkowską natychmiast wyszły liczne patrole policyjne.

Jak się okazało, przyczyną nagłego zgaśnięcia światła było przepalenie się

transformatora, zasilającego centrum miasta. To skolei spowodowało przepalenie się kilku innych przewodów, to też, mimo, iż tramwaje mają własną stację przekątnikową, na kilkanaście minut unieruchomione zostały również wagony, znajdujące się na ul. Piórkowskiej.

Aczkolwiek elektrownia uruchomiła całą brygadę techniczną, naprawa przewodów trwała przeszło godzinę. A i później nie można było od razu oświetlić całego śródmieścia. O godzinie 5.50 ulica Piórkowska odzyskała swój zwykły wygląd. (i)

BANK HANDLOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna
Kościuszki 15

przyjmuje za niewielką opłatą na przechowanie kufry, walizy, kosze i t. p., które lokuje w urzędzonym według wymagań nowoczesnej techniki skarbcu

gdy na grype ci się zbiera

ASPIRINE

WEZ BAYERA

Do nabycia we wszystkich aptekach.

jest tylko teoretyczne, gdyż dotąd rabat udzielany z rozmów nadkontyngentowych wynosił 10 procent, a obecnie wynosić będzie 2 procent. Pozatem dotąd obliczało się rozmowy kwartalnie, czyli jeśli ktoś w jednym miesiącu mówił zbyt wiele, mógł sobie to zaoszczędzić w drugim miesiącu kwartału i odwrotnie. Obecnie nadkontyngent obliczany będzie co miesiąc.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że w rezultacie zmiana taryfy nie spowoduje żadnych zgoła zmian u tych abonentów, którzy mało rozmawiają a podwyższy rachunki u tych, którzy mają wiele rozmów miesięcznie.

Jedyną prawdziwą zniżką opłat wprowadzono w taryfie dodatkowej. Mianowicie abonament telefonu dodatkowego w taryfie A. kosztować będzie zł. 7.50 miesięcznie, zaś w taryfie B. — zł. 9.50 miesięcznie. Jest to zniżka opłat o 30 proc. Poza tem obniżony został abonament dodatkowego gniazdka wtyczkowego o 50 proc. — kosztować będzie obecnie 1 zł. miesięcznie i abonament dodatkowej słuchawki o 50 proc. — kosztować będzie obecnie 50 groszy miesięcznie. Są to jedyne korzyści uzyskane przy zmianie taryfy.

Przypomnieć należy, że wybór taryfy A czy B nie jest ostateczny. Abonent będzie mógł zawsze zmienić dla siebie taryfę, o ile uprzedzi o tem zarząd telefonów łódzkich piśmiennie conajmniej na 10 dni przed rozpoczęciem każdego kwartału kalendarzowego. Kto sądzi więc, że rozmawia niewiele w ciągu miesiąca, może sobie wybrać taryfę 15-to złotową, gdyby zaś przekonał się w ciągu trzech miesięcy, że mu się to nie opłaca, może wrócić do taryfy 22-złotowej. (i)

Dyżury aptek

(p) Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piórkowska 95), M. Skwarczyńskiego (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w Łodzi najlepszy i najdroższy nasz Ojciec i Dziadek

b. p.

Ignacy Frenkiel

przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Ewangelickiego oraz pogrzeb odbył się w piątek, dnia 23 b. m., o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

córki, zięciowie i wnuki

W dniu 24 listopada 1934 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy

B. P.

STANISŁAW NEUFELD

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w niedzielę, dnia 25 b. m., o godz. 1-ej po poł., z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Córki, syn, synowa, zięć, wnuki i rodzina

Pożar w mieszkaniu ugasila straż ogniowa

Wczoraj w godzinach wieczorowych w domu przy ul. Śródmiejskiej 57 wybuchł pożar w mieszkaniu frontowym na drugim piętrze, zajmowanym przez Arona Żółkowskiego. Od mocno rozpalonej kuchni zajęła się podłoga. Ogień przeniósł się do korytarza i począł się szerzyć w kierunku pokoi.

Po godzinnej akcji przybyły na miejsce oddział straży ogień ugasił. Straty są niewielkie.

Włamanie do sklepu przy ul. Piotrkowskiej 153

Nocy wczorajszej dostali się włamywacze do sklepu Eugenji Kowalskiej przy ul. Piotrkowskiej 153 i wynieśli galanterji na ok. 3 tys. złotych.

Złodzieje wylamali zamek od drzwi od strony podwórza, dostali się w ten sposób do wnętrza i potem, przez wycięcie żaluzji u drzwi frontowych, znaleźli się z łupem na ulicy.

Włamanie zostało spostrzeżone dopiero rano. Władze prowadzą dochodzenie. (g)

Pogoń za złodziejem Zatrzymali go przechodnie

Ulica Północna była wczoraj widownią niezwykłej pogoni za złodziejem. Operującego na strychu domu przy ul. Północnej 16 pajęczarza spłoszył dozorca w chwili, gdy złodziej ze sporym workiem szykował się do opuszczenia góry. Złodziej zbiegł. Na alarm, podniesiony przez dozorcę, rzucili się za złodziejem w pogoń przechodnie. Gdy wreszcie jeden z nich rzucił złodziejowi pod nogi laskę, pajęczarz przewrócił się i nawet pokaleczył od upadku.

Zatrzymanym okazał się Chaim Rotstajn — nigdzie nie meldowany. (g)

RESTAURACJA DANCING

„Tabarin”

Narutowicza 20

OTWARCIE

NOWEJ „BŁEKITNEJ SALI”

Inauguracyjnym programem. Atrake. Na czele „ADAMOS” światowej sławy zongler oraz znakomity zespół jazz. 7 THE WEINROTH-BAND. Codziennie Five. — Ceny niskie. — Gabinety.

Taksówki znikną z ulic Łodzi

Ciężka sytuacja właścicieli dorożek samochodowych. — Żądają zniesienia ceł na części samochodowe

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie związku właścicieli dorożek samochodowych, na którym poruszono sprawę, żywo obchodzącą szeroki ogół — możliwość całkowitej likwidacji przedsiębiorstw taksówkowych.

W toku bardzo interesującej dyskusji wskazano, że położenie właścicieli dorożek samochodowych jest bardzo ciężkie, na co wpływa zarówno znaczny spadek zarobków, które wahają się od 6 do 12 zł. na dobe brutto, jak również duże obciążenie finansowe taksówek. Taksówki, kursujące obec-

nie w Łodzi, kupowane były dość dawno, po cenach bardzo wysokich, co było usprawiedliwione wówczas wysokimi cenami ogólnymi w Polsce. Znaczna część taksówek była kupiona nadto na raty, wobec czego trzeba było płacić duże raty w tym czasie, gdy ceny już spadły i obniżona została taryfa za przejazd.

Obecnie, gdy samochody są już bardzo zużyte właściciele ich nie są w stanie kupić nowych wozów. A tymczasem zachodzi potrzeba ciągłych reperacji, połączonych najczęściej z wy-

mianą niektórych części. Z tego względu właściciele dorożek samochodowych uważają, że zniesienie lub zniesienie ceł na części samochodowe byłoby radykalnym rozwiązaniem bóla właścicieli taksówek, i umożliwiłoby utrzymanie dość nędznego stanu „moto ryzacji” miast.

Poza długami i wysokimi kosztami reperacji, taksówkarzy gniebia silnie: cena benzyny (68—70 gr. litr), koszt materiałów pędnych (taksówkarze w większości wypadków nie używają nowej oliwy, lecz kupują w garażach i warsztatach oliwę użytą przez samochody prywatne, a ten sposób „tanlego” z konieczności smarowania do reszty niszczy nadwyżę silniki).

Z osiągniętych obrotów 6—12 zł. na dobe kierowca potrąca sobie 30 procent dalej około 20 proc. idzie na materiały pędne, z pozostałych 50 procent trzeba pokryć koszty remontu, szereg świadczeń podatkowych, garaż i t. d. Na utrzymanie nie pozostaje prawie nic. Dlatego zadłużenie taksówkarzy wzrasta z dnia na dzień.

Związek właścicieli dorożek samochodowych wystąpił obecnie do ministerstwa komunikacji z memoriałem, o przyznanie taksówkarzom ulg w opłatach z tytułu państwowego funduszu drogowego. O ile memoriał ten nie zostanie uwzględniony, właściciele dorożek samochodowych zmuszeni będą zlikwidować swe przedsiębiorstwa. A już teraz w Łodzi co miesiąc ubywa po kilka taksówek. (g)

Pożyczał pieniądze... więźniom,

pobierając lichwiarskie procenty. — Sąd skazał Kluczkowskiego na 4 m-ce więzienia

Jak już wspominaliśmy, urząd prokuratorski w Łodzi podjął energiczną akcję przeciwko pokątniarzom, panoszącym się w instytucjach sądowych i skarbowych w Łodzi. W wyniku tej akcji pokątni doradcy stawiani zostają przed sądem za przewinienia, których każdy z nich ma dość na sumieniu.

Wczoraj przed sądem grodzkim odpowiadał herszt pokątniarzy łódzkich: Dawid Chil Kluczkowski, zamieszany w swoim czasie w sprawę nadużyć urzędników sądu okręgowego Jakubowskiego i Węgra.

Kluczkowski trudnił się ostatnio pożyczaniem pieniędzy na kaucje za odsiadujących aręszt prewencyjny. Poin-

formowany dokładnie, kto i kiedy potrzebuje pieniędzy, by wpłacić kaucję za kogoś ze swych najbliższych — Kluczkowski pobierał nie tylko zastawy od pożyczek, ale i wysokie procenty. Zastawy przybierał niekiedy postać aż całego urządzenia mieszkania — procenty zaś dochodziły do wysokości 10 od sta w stosunku miesięcznym.

Za pobieranie lichwiarskich procentów skazany został wczoraj Kluczkowski na 4 miesiące więzienia i 200 zł. grzywny.

W najbliższych dniach odbędą się rozprawy przeciwko dalszym znanym pokątniarzom łódzkim. (g)

Niezapomniany bohater filmu „Pożegnanie z bronią”

Gary Cooper

w swej najnowszej kreacji p. t.

„SZPIEG Nr. 13”

Wkrótce!

GRAND KINO

Początek o godz. 12 w poł.

Dziś i dni następnych!

„NANA”

w/g nieśmiertelnego romansu Emila Zola. W roli wyrafinowanej kokoty paryskiej ANNA STEN.

Bilety ulgowe ważne

Wybory do rady adwokackiej

odbyły się wczoraj w Warszawie. — Klęska adwokatów endeckich: zdobyli oni tylko jeden mandat. — Koło Adwokatów Rzplitej zdobyło 3 mandaty, żydzi dwa

Burzliwe obrady trwały przez cały dzień

Warszawa, 24 listopada. (B) Dziś po południu wśród olbrzymiego zainteresowania i przepelnionej sali rozpoczęło się walne zgromadzenie członków izby adwokackiej w szawskiego okręgu apelacyjnego. Na porządku obrad znajdowała się sprawa wyboru 6 nowych członków warszawskiej rady adwokackiej. Na wstępie posiedzenia wystąpił adw. Honigwill (socjalista) z krytyką działalności dotychczasowej rady adwokackiej, zarzucając jej, że nie interwenjowała w sprawie osadzenia w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej kilku członków palestry stołecznej. W konkluzji swego przemówienia adw. Hartglas postawił wniosek o wezwanie naczelnej rady adwokackiej do podjęcia kroków w kierunku uchylecia dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o obozach izolacyjnych. Przewodniczący adw. Morawski nie dopuścił do głosowania ani do dyskusji nad tym wnioskiem ponieważ nie był on postawiony na porządku obrad, a uzupełnianie porządku obrad jest w toku posiedzenia niedopuszczalne.

Po tym incydencie przystąpiono do wyborów członków rady adwokackiej. Wielką sensację na sali wywołało oświadczenie młodych adwokatów - narodowców, że wycofują oni swą listę bojową z kandydaturą adw. Henryka Rosmana na czele. Wobec tego do wyborów zgłoszono 5 list, a mianowicie: listę adwokatów narodowych — listę prorządową KARP, listę żydowską, listę socjalistyczną i apolityczną. W pierwszym głosowaniu oddano 1143 głosy, czyli że kwalifikowana większość wynosiła 573 głosy. Większości tej nikt nie uzyskał. Najwięcej głosów zdobył dziekan senator Bielawski (lista narodowa) 487 głosów, oraz kolejno adw. Hartglas koło żydowskie, 341, adw. Słonki KARP 309, adw. Lewit, lista żydowska, 302 głosy adw. Krzywicki KARP 292 głosy itd.

Wobec tego zarządzono drugie głosowanie, które przeciągnęło się do późnej nocy. W głosowaniu na członków sądu dyscyplinarnego, do którego zgłoszono również 5 list kandydatów, oddano 1135 głosów. Większości bezwzględnej również nikt nie zdobył. Najwięcej głosów uzyskał adw. Gordon, którego nazwisko figurowało na liście socjalistycznej i żydowskiej — 415 głosów, oraz kolejno adw. Mogilnicki (lista narodowa) 346 głosów, adw. Goldstein lista żydowska 305, adw. Bursze KARP 294 głosy. Wobec tego zarządzono ponowne głosowanie. W godzinach wieczornych zakończono wybory. Przyniosły one klęskę adwokatom endeckim, którzy przeprowadzili tylko jednego członka do rady adwokackiej, a mianowicie adw. Bielawskiego. Prorządowe Koło Adwokatów Rze-

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe podlegają zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Pytajcie się lekarzy.

czypospolitej przeprowadziło 3 członków, adw. Słonkiego, adw. Krzywickiego i adw. Kulczyckiego, pozostałych dwóch członków przeprowadzili żydzi, a mianowicie: adw. Hartgłosa i adw. Lewita. Do sądu dyscyplinarnego wszedł jeden przedstawiciel adwokatów narodowych adw. Mogilnicki, dwaj przedstawiciele KRRP-a, adw. Bursze i adw. Wiórka (pierwsza kobieta we władzach organizacji adwokackiej) oraz dwóch z listy żydowskiej adw. Gordon i adw. St. Goldstein.

W hotelu i za kulisami.

Miłość bez słów

Komedja w 3-ach aktach (4 obrazach) Roberta Spitzera
Premjera w Teatrze Miejskim

Bohaterem tej komedji jest Jan, następca tronu Rumelji, bohaterką Laura, o której tylko tyle wiemy, że uciekła od starego i bogatego męża. On jest ładny i przeraźliwie głupi, ona piękna i trochę zwarjowana; on publicznie wygadawał takie bzdury, iż pewnego dnia kazano mu, że względów wyższej polityki, udawać przez dwa tygodnie głuchoniemego; ona, nie znalazłszy szczęścia u boku niedołężnego starca, który ją poślubił, postanowiła szukać go w ramionach młodego kochanka. On, wreszcie, został wysłany do Kairu, aby w ten sposób odseparować się od żony, kokoty paryskiej, z którą lekkomyślnie ożenił się w ataku niepoczytalnej głupoty, ona zaś uciekła do tegoż Kairu, aby pod gorącym niebem Egiptu zaspokoić płomienne tęsknoty ciała i duszy.

I ta para „lepszych warjatów” spotkała się w tym samym hotelu, ba, co więcej w tym samym numerze, co się stało dzięki pomyłce dyrektora.

Gdy ona szuka, a on pragnie, każdy pojmuje, iż z tego powstanie jakieś straszne miłosne szaleństwo. Ale gdy okazuje się, iż on jest „głuchoniemy”, a ona gada za cały pułk adwokatów, zaczynamy powątpiewać, czy, wobec takiej nierówności sił i organicznej słabości strony, która w myśl tradycji i konwenansu zawsze winna być w o-

fenzywie, „słowo stanie się ciałem!”

I oto rozgrywa się scena niesłychanie interesująca. Uroczą, młodą i rozpaloną bohaterka rozpoczyna atak na udającego pozbawionego mowy i słuchu a pięknego, powiedzmy trywialnie, jak „młody bóg” księcia. Ona przypuszcza szturm według zasad techniki całkiem innej, niż „pleć piękna” w takich sytuacjach stosuje. Bo, przecież skoro on nie mówi i nie słyszy, sytuacja nie jest wcale „taka”, lecz całkiem inna. On tylko widzi — to też i taktyka musi być zmieniona. Ona stara go się olśnić swymi walorami zewnętrznymi, ruchami, gestami, oszołomić pocałunkami, upoić zapachem ciała. Bo usidlić go może wyłącznie „sex-appealem”... Ale przecież ona pomimo wszystkie pozory nie jest pospolitą samieczką. Chce kochać całkowicie, integralnie, absolutnie, totalnie... A przytem musi mówić, bo przecież w ten sposób sprawia sobie pewną ulgę... A że wie, iż on nie słyszy ani słowa z tego co wyrzucają jej rozpalone usta, — pozwala sobie na niesłychany luksus: mówi czystą prawdę, wywnętrza się ze swych najskrytszych pragnień, zdradza swą taktykę. Wyjawia takie rzeczy, jakich zapewne nigdy jeszcze żadna kobieta żadnemu mężczyźnie w podobnej sytuacji nie powiedziała...

Z niezwykłym humorem i z nieby-

wałą subtelnością kreśli autor komedji Rober Spitzer dzieje tej „miłości bez słów”... Bawi nas ona, intryguje, oszalałami i rozwesela, aż wreszcie poczynamy się nieco niecierpliwie... Co się stanie, gdy on wreszcie przemówi! Albowiem Laura twierdzi, iż gdyby jej Jan nie był „głuchoniemy”, nigdyby nie został jej kochankiem. I zapewnia, iż nawet najpiękniejszy i najgorętszy „głuchoniemy”, nie może dać kobiecie trwałego szczęścia. Jan stał się dla niej czemś w rodzaju „odskoczni” do sukcesów miłosnych; po rozejściu się z nim, pojedzie w świat szukać „nieznanego kochanka!”

Ale Jan wreszcie przemówił. Uczynił to wówczas, gdy nagle dowiedział się, iż po śmierci stryja, stał się królem. Laura jest oszołomiona i rozwścieczona. Więc to ten król wieciz ją podsześć, oszukał ją! To wcale nie była prawdziwa miłość, lecz jeno kaprys znużonego książątka!... Jan jednak kocha ją na prawdę, i aby tego dowieść, chce abdykować. Lecz Laura do tego nie dopuści. Niepozbawiona sprytu, wykalkulowała sobie momentalnie, iż lepiej być królewską kochanką, niż żoną byłego książątka. Bo król jest królem, nawet wtedy, gdy konjunktura na tego rodzaju posady jest wybitnie niżkowa...

Jak widzimy, kręgosłupem tej oryginalnej i interesującej komedji jest miłość, naświetlona dwoma reflektorami: salnowego cynizmu i sentymentalnego romantyzmu. Sztuka jest wesola, pogodna i przyjemna, a że była grana wybornie, więc też znalazła na premierze ciepłe przyjęcie.

P. Halina Cieszkowska — jako Laura dała znów wielki popis aktorski. W tej roli mogła ujawnić swą niepospolitą technikę, żywiołowy temperament, łatwość przyzucania się z nastroju w nastrój, swobodę i lekkość w trudnym kunszcie prowadzenia dialogu. Jej gra wybuchowa, a jednak opanowana; pełna niespodzianek, a przecież przemysłana; skomplikowana, a mimo to szlachetna w stylu — zdradzała w każdym posunięciu i geście rasową aktorkę o talencie najpierwszej jakości.

Ogólne zaciekawienie wzbudził występ p. Igo Syma, popularnego amanta filmowego i piosenkarza rewjowego. Eksperyment pokazania go w komedji salonowej należy uważać za udany. Aczkolwiek p. Sym wykazuje jeszcze nieśmiałość w atmosferze „czystego teatru” i chociaż dykcja jego zdradza pewne usterki, gra jego pełna wdzięku i humoru ogólnie się podobała. Zwłaszcza dobry był w scenach niemych, kiedy to mógł wykazać swe bezkonkurencyjne kwalifikacje jako aktor mimiczny. Poza tem — ta rola, jakby specjalnie dlań stworzona, leżała na nim, jak „ulana”.

Z pozostałych wykonawców wymienić należy pełną humoru p. Relewicz-Ziembińska, jako kokocią hrabinę czy też hrabjowską kokotę i wręcz kapitalnego p. Macherskiego, jako księżęcego adjutanta i powiernika.

Dwa dobre epizody stworzyli pp.: Mroziński i Leśniewski.

Reżyserja p. Kwiatkowskiego, zasługuje na słowa rzetelnego uznania.

W. POLAK

Uczcijmy pamięć s.p. min. gen. Bronisława Pierackiego

Przed kilku miesiącami nasze sumienie obywatelskie otrzymało cios z ręki zbrodniarzy, który zamordował ministra spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej s. p. gen. Bronisława Pierackiego. Kraj cały został okryty żalobą, a we wszystkich ośrodkach życia polskiego powstały inicjatywy uczczenia świętego Żołnierza i Ofiarnego Męża Stanu.

Uroczystości pogrzebowe, tysiące depesz były pierwszym odruchem czci, składanej Zmarłemu. Liczne prace literackie i artykuły publicystyczne, poświęcone Jego działalności, dały świadectwo zasług dla Państwa, w większości miast i miasteczek nazwano ulice i place Jego imieniem, odbyły się niezliczone akademie, a cały szereg instytucji publicznych i prywatnych uczcił w różny sposób, zaleźnie od swego charakteru pamięć Poległego.

Dziś, gdy upłynęło pięć miesięcy od Jego tragicznej śmierci, nadeszła właściwa chwila, by wszystkie te przejawy czci zebrać i uzupełnić, uwiecznić w dziejach trwałych, w symbolach nieprzemijających. Musimy nadać wciąż żywej inicjatywie społeczeństwa planowość i jednolitość.

Zawiazany w Warszawie Komitet Obywatelski Uczczenia pamięci s. p. Bronisława Pierackiego, postawił sobie w pierwszym rzędzie zadania następujące:

— Wzniesienie na mogile Jego grobowca, który byłby wyrazem czci i pamięci całego społeczeństwa.

— zrealizowanie projektu pomnika w Nowym Sączu — mieście rodzinnym Zmarłego;

— utworzenie szeregu stypendiów Jego imienia;

wreszcie zebranie dorobku Jego myśli w jednym wydawnictwie, które stałoby się mogło trwale bijącym źródłem Jego umysłu i charakteru.

Rozpoczynając swe prace Komitet Obywatelski zwraca się do wszystkich Obywateli Państwa, którzy w tak wyrazny sposób zadokumentowali wolę uczczenia pamięci zmarłego, o pomoc moralną i materialną w realizowaniu wysiłków temu celowi służących.

Komitet wykonawczy: prof. dr. Leon Kozłowski — prezes Rady Ministrów przewodniczący; Marjan Zyndram-Kociałkowski — minister spr. wewnętrznych, wiceprzewodniczący; Mikołaj Dolanowski — poseł na sejm, sekretarz; dr. Tadeusz Wasug — skarbnik; Tadeusz Brzek - Osiński — poseł na sejm; Władysław Korsak — wiceminister spraw wewnętrznych; Krzysztof Siedlecki — podsekretarz stanu, poseł na sejm; gen. brg. Felicjan Sławoj-Składkowski — wiceminister spraw wojskowych; Stefan Starzyński — prezydent m. st. Warszawy; Wojciech Stępczyński — redaktor naczelny „Kurjera Porannego”.

Sekretariat Komitetu mieści się w Prezydium Rady Ministrów (Krakowskie Przedmieście 46/48) — pod tym adresem kierować też należy listy. Sekretarz generalny Komitetu p. wiceminister Dolanowski przyjmuje za uprzedzeniem porozumieniem telefonicznym (tel. Prezydium Rady Ministrów 555-00, wewnętrzny 8). Skarbnik Komitetu przyjmuje w Prezydium Rady Ministrów w poniedziałki od godz. 18—19-ej.

Komitet roześle w najbliższym czasie listy składki, opatrzone podpisami dwóch członków Komitetu. Składki wpłać można do PKO. na konto Nr. 3300. Poza składkami pieniężnymi Komitet przyjmować będzie również składki w postaci obligacji pożyczek państwowych i papierów wartościowych.

Hotel Polski Łódź, Piotrkowska Nr. 3 tel. 106-16

Poleca specjalności:
W poniedziałki — groch z boczkiem wędzonym
we wtorki — kołduny
w środy — schab kaselski z kłuskami kartofl.
w czwartki i niedziele — flaki
w piątki — kulebiak i ryby
w soboty — główizna

Kto będzie prezydentem Tomaszowa

Po zatwierdzeniu wyników wyborów

Tomaszów, 24 listopada.

Wiadomość o zatwierdzeniu wyborów w Tomaszowie i odrzuceniu protestów wyborczych w okręgach V i VII, wywołała wielkie zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa, które śledzi pilnie bieg życia samorządowego.

Jak już donosiliśmy, poszczególne ugrupowania, posiadające różne siły w nowej radzie miejskiej, usiłują nawiązać pomiędzy sobą kontakt pomimo istniejących wręcz przeciwnych poglądów na system przyszłej gospodarki miejskiej. Rokowania te były prowadzone dotychczas z tem przeświadczeniem, że, jak przypuszczano, protesty będą odrzucone, jako bezpodstawne.

Obecnie, gdy ukazała się oficjalna wiadomość odnośnie zatwierdzenia przez władze nadzorcze wyborów w Tomaszowie, daje się zauważyć jeszcze większe ożywienie wśród ugrupowań, ubiegających się o obsadzenie poważniejszych stanowisk w zarządzie miejskim przez swych przedstawicieli.

Gorączkowa praca rozpocznie się do-

piero w przyszłym tygodniu, gdyż, jak powszechnie przypuszczają, pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej zwołane będzie w pierwszej połowie grudnia.

Dochodzą już do naszej wiadomości nazwiska osób, mających kandydować na prezydenta, wiceprezydenta i ławników. Ponieważ kandydatury nie są jeszcze definitywnie ustalone i zajęć mogą najrozmaitsze zmiany, spowodowane temi, czy innymi względami, kandydatów tych nie będziemy wyszczególniać.

W każdym bądź razie istnieje dążność, by kwestje wyborów zarządu miasta załatwić drogą porozumienia pomiędzy ugrupowaniami przed terminem zwołania rady, by bez tarć przeprowadzić pierwsze posiedzenie parlamentu miejskiego.

Ponieważ Tomaszów wszedł teraz w okres, który obfitować będzie w bardzo ciekawe momenty, nie omieszkamy informować naszych czytelników o każdej koncepcji, jaka w międzyczasie wyłoni się.

PIERWSZA SOWIECKA KOMEDIA MUZYCZNA

„Świat się śmieje” (WIESIOŁYJE REBJATA)

wkrótce

Casino

DZIŚ I CODZIENNIE czaruje śpiewem

Józef Schmidt

w dramacie muzycznym

Pieśń zdobywa świat

Pocz. o g. 12 w poł. Bilety wolnego wejścia

i ulgowe nieważne

Sala Malinowa

Grand Hotel

2 POKAZY MODY KARNAWALOWEJ

p. t. „Dernier Cri”

W czwartek 6 grudnia o 5 po poł. i 10 wieczorem odbędzie się:

W części artystycznej — całkowity program Malinowej. Po pokazie dancing.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

NIEDZIELA, 25 listopada 1934 r.

9.00—9.03: Sygnał czasu z Warszawy i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 9.03—9.07: Muzyka (płyty). 9.07—9.22: Gimnastyka. 9.22—9.30: Muzyka (płyty). 9.30—9.40: Dziennik poranny. 9.40—9.45: Muzyka — płyty. 9.45—9.50 Chwilka pałdomu. 9.50—10.00 Zapowiedź programu (Tr. ze Lwowa). 10.00—11.57 Transmisja Nabożeństwa

Tylko Electrit Super 5!!!

swemi niezrównanemi zaletami, jak: optyczna kontrola strojenia, automatyczna regulacja fadringowa, 3 zakresy fal 22 — 2000 mtr., kolorowa sygnalizacja falowa i idealna selekcja może zadowolić najwybredniejszego melomana i radiosłuchacza!

Specjalna ALFA-RADJO Nawrot 1

szprzedaż: ALFA-RADJO Nawrot 1 Tel. 183-60

Demonstracja na telefoniczne zam. w domu.

z Katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi. Kazanie na ostatnią Niedzielę po Zielonych Świątkach na temat „Życie ludzkie wobec sądu ostatecznego” — wygł. prof. dr. Władysław Suszyński. Po nabożeństwie muzyka religijna (płyty). 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05 Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.15 Poranek muzyczny ze Starożytności w Krakowie. Wykonawcy: orkiestra symf. Filharmonji Krakowskiej pod dyr. Walerjana Bierdajewa i Olga Martusiewicz (fort.). W przerwie: około godz. 13.00 — „Na weselu w Domachowie” — wygł. Bożena Czyżykowska. — Odczyt krajoznawczy — tr. z Poznania. 14.00—15.00. Muzyka — płyty. 15.00—15.15 Odczyt pt. „Opieka nad dzieckiem na terenie wojew. łódzkiego” — wygł. Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej p. Kazimierz Jagiełło. 15.15—15.45. Muzyka lekka — płyty. 15.45—16.00 Odczyt spółdzielczy pt. „Spółdzielczość rolnicza wojew. łódzkiego” — wygł. inż. Franciszek Ostrowski. 16.00—16.20. „Szabla i duch” — fragment z powieści Wacława Berenta. 16.20—16.45. Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej. 16.45—17.00. „Wesoła szkoła” — opowiadanie dla dzieci starszych Henryka Ładosza. 17.00—17.50. Muzyka do tańca w wyk. orkiestry kameralnej Adama Hermana — tańce prowadzi Józef Bajserowicz. (Tr. z Krakowa). 17.50—18.00. „Kultura duchowa Słowian” — (O księżce prof. Moszyńskiego) z cyklu „Książka i Wiedza” (mówić będzie prof. Tadeusz Sinko — tr. z Krakowa).

18.00—18.45. Teatr Wyobraźni nadaje komedię „Karabinierzy” p. L. d'Ambre'a i Denaudy'ego. — Tr. z Krakowa. 18.45—19.00. „Życie młodzieży” — „Ideologia młodzieży w epoce 1863 roku” — wygł. M. Gruszczyński. 19.00—19.30. Recital fortepianowy Wiktora Łabuńskiego. 19.30—19.45. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 19.45—19.50. Odczytanie programu na dzień następnny. 19.50—20.00. Feljton aktualny p. t. „Naszym współpracownikom ze Śląska Opolskiego” — wygł. Jan Wiktor. — Tr. z Katowic. 20.00—20.45. Koncert wieczorny. Wykonawcy: — orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Władysław Ładis (tenor). 20.45—20.55. Dziennik wieczorny. 20.55—21.00. „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00—21.45. „Na wesolej lwowskiej fali”. 21.45—22.00. Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłosni P. R. 22.00—22.15. Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżąca o mowi i porad technicznych udzieli Wacław Frenkiel. 22.15—22.30. Koncert reklamowy. 22.30—23.00. Manuel de Falla: a) Koncert na kła wesny, flet obój, klarnet, skrzypce i wiolonczelę; b) „Trójkatny kapelus” — na ork. symf. (płyty z objaśnieniem). 23.00—23.05. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30. Muzyka taneczna z danc. „Oaza”.

DZIŚ SŁUCHAMY:

20.00. KOPENHAGA. Muzyka włoska i francuska. 20.00. BEROMUNSTER. Muzyka wiecz. 20.00. SOTTENS. Operetka. 20.00. WROCLAW. Sztuka muzyczna. 20.00. STOCKHOLM. Koncert chóru. 20.00. LUKSEMBURG. Muzyka taneczna. 20.05. LONDYN NAT. Soliści. 20.05. FRANKFURT. Koncert popularny. 20.10. MONACHJUM. Wieczór Wagnerowski. 20.20. WIEN. Melodie wiedeńskie. 20.30. LENINGRAD. Koncert kameralny.

RADJOODBIORKNIKI

przodujące w obecnym sezonie EMERSON ELEKTRIT POLSKI TELEFUNKEN ARDO-SUPER i PHILIPS demonstr. bez zobowiązania do kupna „Radio-Audion” Traugutta 1, tel. 153-71 (gmach Grand-Hotelu)

TEATR MUZYKA / ZŁUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę trzy przedstawienia: o godz. 12-ej w południe pierwszorzędnie wystawione arcydzieło Fr. Schillera „Intryga i miłość” dla młodzieży, po cenach najniższych od 30 gr. do 1 zł, 60 gr.;

o godz. 4-ej po południu grany w dalszym ciągu przy nadkompletach przebój „Olimpia”. Ceny zrzeszeniowe od 40 gr. do 2,60 zł.;

o godz. 8,35 wiecz. wesoła, salonowa pikantna i doskonale zagrana komedia Spitzera „Miłość bez słów”, w której zasłużone oklaski zbiera p. Halina Cieszkowska i gwiazdor ekranu polskiego Igo Sym.

DWA PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZRZESZENIOWYCH.

W poniedziałek wspaniała tragedia Fr. Schillera „Intryga i miłość”, a we wtorek po raz 34 rekordowe „Zwycięzcy krzyż”. Ceny na oba te przedstawienia zrzeszeniowe od 40 groszy do 2 zł. 70 gr.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Dziś w niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. dana będzie sztuka Gabrieli Zapolskiej, osnuta na tle głupoty ludzkiej p. t. „Ich czworo”, w reżyserji Antoniego Piekarńskiego.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (sala Geyera, ul. Piotrkowska 295).

Dziś w niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. dana będzie operetka w 3 aktach Lehara p. t. „Hrabia Luxemburg”, w reżyserji Stanisława Ziściakiewicza.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12 w poł. Poranek dla dzieci w wykonaniu artystów scen polskich. Grana będzie bajka p. t. „Zakłęte trzewiczki”.

W czasie przedstawienia rozlosowane będą niespodzianki i premie. Bilety od 50 gr. do 1,50.

DORA KALINÓWNA W FILHARMONJI.

We wtorek, dnia 27 listopada ulubienica łódzkiej publiczności Dora Kalinówna wystąpi w sali Filharmonji z nowym repertuarem. Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE ZESPOŁU „DI IDISZE BANDE”.

Dziś w niedzielę odbędzie się ostatnie porządne przedstawienie zespołu „Di Idische Bande” p. t. „Lomir Zych Gesegnen”. Początek o godz. 9.15 wieczorem.

RECITAL TANECZNY XENI NIKONOROFF.

Dziś, w niedzielę, o godzinie 12 w południe odbędzie się recital taneczny solistki scen warszawskich, Xenii Nikonoroff, zapowiedziany od wielu dni. W programie bierze udział artysta teatru miejskiego p. Jacek Woszczerowicz. Dzisiejszy występ Xenii Nikonoroff będzie jej występem pożełanym przed wyjazdem na tournée po Polsce. Bilety do nabycia w kasie Teatru Popularnego.

Wkrótce Szopka Żydowska

pod kier. Mojżesza Brodersona p. n. Bejrl - Szejrl Teatr (Marjonecki) w kawiarni „IDEAL” Piotrk. 48.

Sprawy wojskowe

Spis poborowych rocznika 1914

Jutro, w poniedziałek, 26 bm. do spisu poborowych rocznika 1914, odbywającego się w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165, winni się stawić mężczyźni rocznika 1914, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się w naczyniach poprzednio terminach, oraz mężczyźni roczników starszych, którzy dotychczas niegdzie do powtórnej rejestracji (spisu poborowych) jeszcze się nie zgłaszali i nie zostali wpisani do list poborowych, zamieszkałi na terenie wszystkich komisariatów policji państwowej.

Poborowi ci muszą dotychczasowe swe niewstańnictwo usprawiedliwić, jak np. świadectwem lekarskim i in.

Spis odbywa się od godziny 8 do 3 pp. (w soboty od 8 do 1.30).

Dodatkowa komisja poborowa

W nadchodzącą środę, 28 bm. w lokalu biura wojsk.-policijn. zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913 i starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów.

TEATR ROZMAITOŚCI tel. 112-25.

Goscinne występy słynnego artysty KURT KATSCHA

Dziś, w niedzielę, 3 przedstawienia:

1) o godz. 4.30 po cenach najniższych „SPÓR O SIERZANTA GRISZE”;

2) o godz. 7.30 po cenach ulgowych, cały parter 1 złoty: „A DANK FUN KINDER”;

3) o godz. 9.30 wiecz. po cenach znizonych: „SPÓR O SIERZANTA GRISZE”;

Po przedstawieniu Recytacja w wykonaniu Kurt Katscha w języku niemieckim: 1) Hamlet.

2) Król Ryszard III, 3) Natan mędrzec.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana
w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

SAFE jest najpewniejszym miejscem przechowywania posagu Twojej córki.

Zakaz należenia do klubów sportowych

dla młodzieży szkolnej nie będzie zniesiony. —
Oświadczenie p. ministra Jędrzejewicza

Warszawa, 24 listopada.

(L) W dniu dzisiejszym przyjęta została przez p. ministra wyznaczenia i oświecenia publicznego, Jędrzejewicza delegacja Z.Z. w osobach prezesa, pułk. Ulricha, i wiceprezesa ppłk. Głabisza, która przedstawiła p. ministrowi memorandum, uchwalone przez zarząd Z.Z. w sprawie zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych.

Memorandum zwraca uwagę na konieczność rewizji dotychczasowego stanowiska.

P. minister Jędrzejewicz, zapoznawszy się z treścią przedłożonego mu memoriału, zaznaczył w odpowiedzi, że w chwili obecnej nie może być mowy o zniesieniu zakazu, zwłaszcza, że kolidowałoby to z ogólnymi postanowieniami o należeniu młodzieży do organizacji pozaszkolnych.

P. minister przyrzekł jednak w graniach dzisiejszych możliwości zwrócić bacniejszą uwagę na sport, przez zarządzenie zakładania klubów między szkolnych i urządzanie imprez ogólnoszkolnych.

POKAZ MODY W „MALINOWEJ”.
Wielką sensację wzbudziła w mieście wielka rewija mody, która odbędzie się w czwartek, dnia 6 grudnia r. b. w wytwornych apartamentach Malinowej Sali Grand-Hotelu.

Pokaz zostanie urozmaicony programem artystów produkujących się w tym najwytworniejszym lokalu łódzkim. W pokazie biorą udział najwybitniejsze domy mody.

Po rewii — dancing.

szkolnych, międzymiastowych i innych. Jak więc widać, akcja Z.Z. przygotowywana tym razem dość starannie, doznała kompletnego fiaska, gdyż o-

świadczenie p. ministra stawia sprawę jasno. Młodzieży szkolnej nie będzie wolno nadal należeć do klubów sportowych.

WIEŚCI SPORTOWE

Dzisiejsze imprezy sportowe

Finał pierwszego kroku bokserskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 11 przed południem w sali Geyera.

Pozatem odbędzie się w dniu dzisiejszym o tej samej porze mecz zapasniczy między zespołami IKP i Krusche-Ender.

Separacja sportu robotniczego od państwowego

Warszawa, 25 listopada.

(Li) W dniach 22 i 23 grudnia odbędzie się w Katowicach doroczny kongres związku robotniczych stowarzyszeń sportowych.

Stołeczna Gwiazda zgłasza na kongres ten rewolucyjny wniosek zupełnego odseparowania się od ogólnych klubów sportowych i wycofania się z ogólnopolskich organizacji sportowych.

Wniosek Gwiazdy ma jednak zdaje się bardzo minimalne szanse powodzenia, gdyż naprzykład śląskie kluby piłkarskie nienależące dotychczas do PZPN, a tworzące samodzielny okręg piłkarski mają właśnie zamiar na tym samym kongresie załatwić sprawę swego przystąpienia do PZPN-u.

Żywiecka Fabryka Papieru „SOLALI” S. A. w Żywcu

poleca specjalności:

- 1) Doskonałe w gatunku gilzy „**FILIGRANOWE**” z bibułki niesamotłającej, białe i żółte w opakowaniu po 100 sztuk,
- 2) Gilzy „**ELDORADO**” z bibułki samotłającej w opakowaniu po 200, 150 i 100 sztuk,
- 3) **Kalkę** maszynową i ołówkową,
- 4) Papiry toaletowe „**HYGIENA**” i „**MATADOR**”,
- 5) **Serwetki** papierowe.

Echa nadużyć w K.K.O.-pow. Dwaj zostali skazani, jeden — uniewinniony

Wczoraj o godzinie pierwszej sąd wydał wyrok w trzydniowej rozprawie o nadużycia w KKO. — powiatowej.

Walery Wiechowski b. dyrektor Kasy skazany został na rok więzienia, przyczem połowa kary została mu darowana z mocy amnestji Bronisław Dynowski — buchalter — skazany został na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary a p. Marjan Andrzejak został uniewinniony. W motywach sąd zaznaczył, że niski wymiar kary nastąpił wskutek tego, że oskarżeni pokryli straty, jakie poniosła Kasa.

Obrońcy obu skazanych zapowiedzieli apelację. (g)

SALA FILHARMONJI, tel. 213-84.

We wtorek, dnia 27 listopada o godz. 8.30 wiecz. wystąpi po powrocie z zagranicy niezrównana artystka

Dora Kalinówna

w nowym repertuarze.

Bilety w cenie od 1 zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

Teatr „Rozmałości”, Cegielniana 27, tel. 112-25

TEATR DLA DZIECI

Dziś w niedzielę, dnia 25 listopada 1934 roku o godz. 12.30 w pol.

Wspaniałe widowisko dla naszych Milusińskich połączone z atrakcjami i niespodziankami. Baśń w 3-ach aktach (4 obrazach) p. t.

„Zaklęte trzewiczki”

Benedykta Hertza z muz. A. Kochanowskiego, reż. Iga Skorasińskiego z udziałem artystów scen polskich. W czasie przedstawienia rozlosowane będą niespodzianki i premie. Bilety od 50 gr. do 1.50 już do nabycia przy kasie teatru.

Z sali odczytowej

Przeobrażenia w Trzeciej Rzeszy w oświetleniu red. Kazimierza Smogorzewskiego

Staraniem Ligi Państwotców w dniu onegdajszym w sali Towarzystwa Kredytowego red. Kazimierz Smogorzewski z Berlina, wygłosił odczyt p. t. „Przeobrażenia w Trzeciej Rzeszy”.

Zainteresowanie tematem było znaczne i najwidoczniej przewidywane przez organizatorów, gdyż zamiast w zwykłym szczyplym lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej, odczyt wygłoszony został w dużej bądź co bądź sali przy ul. Pomorskiej.

Prelegent ujął rzecz nawskość teoretycznie, i. rzeczy można encyklopedycznie. Z wielką znajomością materiału podał słuchaczom istotę programu hitlerowskiego na wszystkich odcinkach życia, wyliczył szereg enuncjacji Führera i jego najbliższych współpracowników, zdających do przeobrażenia współczesnego Niemca i obywatela w „Volksgenosse” — t. j. członka zespołu narodowego, w którym nie jednostka, ale całość — zwarta i jednolita pod względem rasowym, — przyczynić się ma do stworzenia państwa, będącego wyrazicielem germańskiego ducha narodu.

Red. Smogorzewski mówił o stronie filozoficznej hitlerowskiej szczególnie obszernie, malując egzaltację pierwiastka duchowości, opartej na mityce germańskiej, który dla współczesnych Niemiec jest podłożem wszystkiego, co się w nich obecnie dzieje.

Niesposób oddać w krótkim sprawozdaniu tych wszystkich cytat, które przytoczył prelegent. Wyrazem ich jednak,

jeśli chodzi o świadectwo owego napięcia „duchowego”, panującego w Rzeszy, niechaj będzie zacytowany przez p. Smogorzewskiego wyjątek z mowy Goeringa z dnia 13 listopada rb. Oto słowa Goeringa:

„Kto występuje przeciwko rozporządzeniom naszym, ten zrywa święty węzeł krwi z Führerem”. I drugi przykład z tej dziedziny: „Prawo obecne będzie zmodyfikowane, gdyż jest prawem rzymskim, nieopartym o ducha germańskiego. Sędzia stosuje prawo Führera, nie broniąc jednostki, lecz broniąc potrzeb narodu, czyli Volksgenossenschaft”.

Zadawalając się jedynie nadal cytami najbardziej charakterystycznymi i jakby drobnymi próbkami, które dają jednak dość wierny obraz całości, przytoczymy jeszcze kilka cytat z... cytat prelegenta.

W dziedzinie religji: *etyka chrześcijańska*, choć nie została jeszcze wykreślona z wychowania szkolnego, została już *poniechana w wychowaniu pozaszkolnym*. Bowiem chrystyanizm uczy miłości i współczucia, a hitleryzm — głosi, że najwyższą cnotą Niemca, wywodzącego się od dawnych germańców, wyznawców bogów germańskich, jest „*honor i obowiązki*”.

W dziedzinie spraw rasowych prelegent przytoczył znane powszechnie przesłanki „*ideowe*”, wyznawane w Niemczech. Wielkim rezerwatem *czystej krwi nordyckiej* jest — zdaniem hitlerowców — chłopstwo. Dlatego jemu po-

święca rząd najwięcej uwagi. Dzień pierwszego października jest dniem święta chłopów — źródła krwi narodu niemieckiego. Patronuje chłopstwu minister Darre, otaczając je opieką szczególną, właśnie w myśl zasad rasizmu.

Prelekcja trwała około półtorej godziny, poczem otwarta została dyskusja w formie pytań i odpowiedzi.

Miała ona przebieg następujący:

Pytanie I: — Hitleryzm nie jest ruchem nowym. Jest to przecież nie innego jak na pruską modłę przerobiony faszyzm?

Odpowiedź: — Hitlerowcy i sam Hitler uważają swą ideologię za zupełnie niezależną od faszyzmu włoskiego. Hitler w tej mierze podaje nawet datę „narodzin” swej idei, o wiele wcześniejszą niż powstanie faszyzmu.

Pytanie II: — Prelegent twierdzi, że Hitler jest kontynuatorem idei pruskiej. Jednak rzeczywistość zdaje się temu przeczyć. Hasłem naczelnym prusactwa był „*Drang nach Osten*” — dziś dążenia tego niema. Jest raczej ekspansja w kierunku południa, ku Austrii. Czy to się nie daje wytłumaczyć tem, że Hitlerowi chodzi w tej chwili nie o podbój ziem i wynaradawianie ich ludności, lecz o „połączenie” szczepów niemieckich? Takie dążenie byłoby zgodne z ideałami rasizmu, podczas gdy wynaradawianie dałoby tylko nowe „zanieczyszczenie” krwi germańskiej, o której puryzm tak walczył dzisiejsze Niemcy.

Prelegent tę sprawę wyjaśnia — jak następuje: Faktem jest, iż dziś „*Drang nach Osten*” i skierowany jest na południe, ale — *któż może gwarantować, że się ten kierunek czasem nie odmie-*

ni?!

bardziej praktyczne szczegóły dotyczące dzisiejszych Niemiec. Interpelant zastrzegł się, że, będąc ostatnim w Niemczech, starał się patrzeć na nie, nie oczami przedstawiciela tej „rasy”, którą hitleryzm stale krzywdzi. I oto stwierdził, że wśród ludzi, z którymi się stykał, nie ma ani cienia nienawiści do żydów. Natomiast w sferach „oświeconych”, u których liczył na większy jeszcze liberalizm, spotykał się interpelant ze wzierającym wręcz antysemityzmem. Ten sam mówca pytał dalej, czemu to przemysłowcy nie przystąpili do „Arbeitsfrontu”, choć popierali Hitlera?

Na to pytanie prelegent, uznając je za najbardziej kłopotliwe, i za takie, na które możnaby wygłosić bodaj drugi odczyt, odpowiedział mniej więcej w słowach następujących:

„O życiu w Niemczech, aby je zilustrować trzeba by mówić obrazami i wypadkami, przyglądając się poszczególnym rodzinom i typom. To zaprowadziłoby nas za daleko. Przemysłowcy nie przystąpili do Arbeitsfrontu, bo.. nie rozumieją *zbiawności* (?) programu Hitlera. Co do antysemityzmu, — ciągnął w odpowiedzi prelegent, — to do szerokiej mas, do ludzi prostych nie dotarły jeszcze *ideaty*”, oparte na rasizmie. Na „*górze*” zaś poglądy w tej sprawie są absolutnie zdecydowane i nieugięte.

— Robotnik zresztą — zakończył odczyt prelegent, — *jest tym elementem w Niemczech, który najbardziej stoi na uboczu i czeka, co mu też ów ruch da.*

Ta końcowa uwaga jest bodaj najznużliwsza — kryje bowiem w sobie wszystkie możliwości i niespodzianki futura, których tak słusznie boją się hitlerowcy. (g).

Wreszcie jeden z obecnych prosił o

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Państwo w przemyśle

Rozwój wypadków potwierdza, że — z pewnemi, rzecz prosta, nieuchronnemi odchyleniami — wpływ kryzysu na zakres bezpośredniego udziału państwa w obrocie gospodarczym jest wszędzie podobny.

Okazało się, w dość zresztą wczesnej fazie kryzysu, że wielkie twory gospodarcze, absorbujące znaczne zasoby kapitałowe i znaczną siłę roboczą — przedziej uległy złośliwym jego skutkom, aniżeli małe. Trudność koniunkturalnego przestawiania się, nieelastyczność, wywołana względami techniczno-produkcyjnymi, handlowymi oraz społecznymi (zatrudnianie wielkich mas ludzkich!) tłumaczy to zjawisko.

W tej sytuacji niektóre z owych większych czy mniejszych „gigantów” zwracają się do państwa o pomoc bezpośrednią i tę pomoc częstokroć via banki publiczne istotnie uzyskują. Od pomocy nieodłączna jest opieka. Od opieki nieodłączna jest kontrola, która przedziej czy później przetrada się w bezpośredni udział w rządach, zapożyczając ludzi, w ten czy inny sposób z aparatem państwowym związanym.

Obok tego schematu jest także i drugi. Wchodzi on w grę tam, gdzie najpierw próbuje się trudności rozwiązać w płaszczyźnie większej samodzielności. Mamy na myśli wypadki, gdzie państwo bezpośrednio nie pomaga, a więc nie posiada też tytułu do bezpośredniej ingerencji. Gdzie zachwiane przedsiębiorstwo udaje się na drogę normalnej, przez dany system prawny urzędowej, likwidacji swej niewypłacalności. Gdzie przedsiębiorstwo chce rzecz rozwikłać w swobodnej grze sił, stając frontem do swego wierzyciela.

I tym wypadku — w krótkiej stosunkowo drodze, znaleźć się ono musi cko w oko wobec ingerującego państwa. Przedewszystkiem dlatego, że, stając frontem wobec swych wierzycieli, znajduje zazwyczaj przed sobą, jako jednego z najpoważniejszych cyfrowo, a zarazem wyposażonego w szczególne uprawnienia i przywileje — znów to samo państwo. Powszechne przeciężenie publiczne w dobie przedkryzysowej przyczyniło się do tego ogromnie. W każdym razie stwarza się sytuację, w której i przedsiębiorstwo i państwo, chcąc-niechając, muszą wejść w najbezpośredniejszy kontakt.

Organizacja prawna niewypłacalności jest w różnych krajach różna. W każdym razie — nieuchronnie jest współdziałanie państwowego czynnika sądowego czy administracyjnego, albo — jak jest przeważnie — jednego i drugiego.

Względem politycznych (np. obronność kraju), względem społecznych (utrzymanie zarobkowego źródła dla wielkich rzesz ludzkich) i inne wynikające z tak lub inaczaj rozumianej racji państwowej, skłaniają i zmuszają do utrzymania określonej polityki w danym przedsiębiorstwie. Skłaniają do skoncentrowania ingerencji aparatu państwowego, a więc — jak powiedzieliśmy — i sądów i administracji. Tam, gdzie prawo po temu nie daje wprost wystarczających możliwości — wytworzyć się musi nieuchronnie i wytworza się też zazwyczaj system nie wbrew — ale, jak mawiają w takich razach prawnicy, „praeter legem” — „obok” prawa.

Łatwo, zdaje się, każdemu w podane przez nas dwa schematy podstawić, mutatis mutandis, ten czy inny kraj, albo i konkretnie — to czy inne przedsiębiorstwo.

Na tle zarysowanego przez nas układu warunków wyłonić się musi, i wyłania się, dalsza jego konsekwencja. Państwo otrzymuje pod swój wpływ „giganty”. Rządzą nimi najpierw zoddzielna. W krótkim czasie ujawniają się sprzeczności interesów tego czy innego „giganta”. Trzeba je łagodzić, uzgadniać. Trzeba stworzyć wspólną

Pomyślny rozwój handlu bawełna

Prace nad arbitrażem bawełny. — Oddział gdyński Banku Gospodarstwa Krajowego wydaje już kwity warrantowe. — Kwestja opłat żyrowych. — Bolączki handlu gdyńskiego

Proces budowania w Gdyni polskiego portu bawełnianego, dzięki zdecydowanemu poparciu, jakie akcją powyższej udzielają czynniki miarodajne, jak również dzięki niezmiernie życzliwemu ustosunkowaniu się do tych spraw zainteresowanych kół przemysłu i handlu posuwa się poważnie naprzód.

Akcja rozbudowy Gdyni, jako portu bawełnianego na Bałtyku po przebyciu pierwszego etapu, jakim było zainstalowanie w porcie niezbędnych urządzeń technicznych i przeladunkowych, po wybudowaniu i odaniu do użytku publicznego wielkich magazynów na składy bawełny, wkroczyła obecnie na drogę tworzenia na terenie Gdyni, tych wszystkich urządzeń i instytucji, jakie nieodzowne są dla wielkiego handlu bawełna, a które pozwoliłyby młodemu portowi bawełnianemu, jak również i młodemu handlowi bawełnianemu polskiemu na uwolnienie się od kosztownego zagranicznego pośrednictwa.

Wśród instytucji bez których handel bawełniany jest nie do pomyślenia wogóle wymienić należy w pierwszym rzędzie Instytucję Arbitrażową.

Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już podjęte, sfery zainteresowane w handlu bawełną zwróciły się już w swoim czasie do przedstawicieli europejskiego American Cotton Shippers Association p. Franklina Lindsay, informując go o zamiarze powołania w Gdyni Instytucji, która będzie dokonywała arbitrażu bawełny, i prosząc go o wyjednanie zgody reprezentowanego przez siebie związku na uznanie gdyńskiego arbitrażu przez amerykańskie domy bawełniane. Odpowiedź A. C. Sch. A. była pozytywna, organizacja ta, grupująca ogół amerykańskich domów bawełnianych oświadczyła, że nie ma żadnego powodu do nieuznawania arbitrażu gdyńskiego, dając tem samem dowód swego zaufania do naszych instytucji gospodarczych.

Na podstawie przychyłnej odpowiedzi amerykańskich domów bawełnianych, powołane zostało do życia zrzeszenie interesantów bawełnianych, w którego skład weszli wybitni przedstawiciele przemysłu i handlu bawełnianego, jak również zainteresowanych sfer finansowych. Jednocześnie specjalna komisja techniczna podjęła żmudną pracę nad ustaleniem szczegółowego regulaminu przyszłej instytucji arbitrażowej. Prace komisji mają być zakończone jeszcze w bieżącym miesiącu, poczem po zaakceptowaniu projektu przez właściwe czynniki, zostanie on skierowany do uzgodnienia Am. Cotton Shippers Assoc.

W ten sposób akcja tworzenia instytucji arbitrażowej w Gdyni przyjęła już pełne konkretne formy i weszła niejako w stadium finałowe.

Równolegle do akcji powyższej szły prace nad rozwiązaniem problemów kredytowych handlu bawełna. Sprawa tą zajął się Bank Gospodarstwa Krajowego, który zdecydował się na powołanie do życia przy swym gdyńskim oddziale specjalnego wydziału warrantowego.

Oddział gdyński B. G. K. wykonał już wszelkie prace, związane z powołaniem do życia wydziału warrantowego i już w najbliższych dniach rozpoczyna wydawanie kwitów warrantowych B. G. K. na złożoną na skład bawełny.

Oczywiście powołanie przez B. G. K. w Gdyni do życia instytucji warrantów posiada kolosalne znaczenie dla akcji budowy w Gdyni portu bawełnianego, gdyż otwiera polskiemu handlowi bawełna drogę do korzystania z niezbędnych dla tego działu wymiany tanich kredytów warrantowych w bankach zagranicznych.

Omawiając prace nad stworzeniem w Gdyni portu bawełnianego nie podobna jest jednak pominąć pewnych trudności, na jakie napotyka akcja powyższa,

Zwolnienie od podatku oszczędności, ulokowanych w kasach pożyczkowo-oszczędnościowych

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, p. minister skarbu w celu poparcia akcji oszczędnościowej w pracowniczych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych wydał wczoraj zarządzenie, na mocy którego kwoty wpłacane przez pracodawców do tego rodzaju kas zostały zwolnione od podatku dochodowego.

Należy zaznaczyć, że przy wielu instytucjach i przedsiębiorstwach istnieją zorganizowane w formie osób prawnych kasy pożyczkowo-oszczędnościowe pracowników. Kasy te noszą różne nazwy, a celem ich jest gromadzenie oszczędności.

Oszczędności te mogą być podejmowane przez pracowników po dłuższym

okresie pracy w przedsiębiorstwie lub po wystąpieniu z pracy albo też przez spadkobierców, a powstają w ten sposób że pewne kwoty potrąca się z pensji pracownika, a kwoty w analogicznej wysokości wpłaca wprost do kasy także pracodawca. Ostatnio władze skarbowe zaczęły doliczać kwoty wpłacane przez pracodawcę do wynagrodzeń pracowników i pobierać podatek dochodowy od sumy uposażenia łącznie z wpłatą pracodawcy.

Wraz z wydaniem zarządzenia p. ministra skarbu stan ten ulega obecnie zasadniczej zmianie ku wydatnej korzyści pracujących rzesz.

Upadłości i układy

W sprawie upadłości Wolla i Sury Chejwet Rozenkranców, sprzedaż manufaktury, Ogrodowa 3, ogłoszonej na żądanie 7 wierzycieli w czerwcu r. b., odbyło się w dniu 3 listopada r. b. ostateczne zebranie wierzycieli.

Na zebraniu tem zawarty został układ na 10 proc., bez odsetek i kosztów płatnych w dwóch ratach po 50 proc. każda, przyczem pierwsza po upływie roku, zaś druga po upływie dwóch lat od daty uprawomocnienia się wyroku.

Ponieważ nikt z wierzycieli nie zgłosił piśmiennego sprzeciwu, układ powyższy został zatwierdzony przez Sąd Handlowy na posiedzeniu w dniu wczorajszym.

W tym samym dniu rozpoznawano sprawę upadłości firmy „Umański i Klin” przedsiębiorstwo wyrobu chustek wełnianych i bawełnianych (Pusta 12) oraz jej właścicieli Grzegorza Umańskiego i Jankóba Klima.

linię działania dla przedsiębiorstw, wziętych w opiekę na podstawie pierwszego czy drugiego z naszych schematów.

Na tem tle powstaje myśl koncentracji organizacyjnej, w formie fuzji albo zespolenia. Współdziałanie ludzi kontrolujących. Tak powstają „super-giganty”, bardziej lub mniej zetatyzowane.

Rzecz prosta, „super-gigant” musi się jakoś ustosunkować do innych przedsiębiorstw, pracujących w ramach wolnej konkurencji. Ma za sobą owo „brachium” państwa. W drodze konsekwencji logicznej chce z niego korzystać dla uregulowania swej przewagi nad konkurentami. Namawia państwo do stosowania przymusu organizacyjnego. Jest to już oddzielny, choć łączy się z poprzednim, problem. Wróćmy do niego przy okazji.

Dr. A. Z.

Giełda pieniężna

Warszawa, 24 listopada.

DEWIZY: Belgia 123.65, Gdańsk 172.75, Holandia 358.40, Londyn 26.47 Nowy Jork 5.30 jed. na ósma, Nowy Jork (kabel) 5.30.5 Paryż — 34.93.5, Praga 22.13, Szwajcaria 171.75, Stockholm 136.45, Włochy 45.27, Berlin 213.30.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozarządowych 5.29 — 5.291. Rubel złoty 4.58 trzy czwarte. Dolar złoty 8.915 — 8.914. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 186.50 — 186.65. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 26.50 — 26.51.

PAPIERY PROCENTOWE. 3 proc. poz. bu. dowlana 44.75; 7 proc. poz. stabilizacyjna 65.75 — 66 (odcinki po 500 dol.) 66.50 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 118.00, 5 proc. konwersyjna 63.00; 8 proc. poz. kolejowa konwersyjna 63.00; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kr. 94 (w proc.); 8 proc. oblig. Bonku Gospodarstwa Kraj. 94 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Przem. Pol. funtowe 78.25 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.38; 5 proc. L. Z. Warszawy 69.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 58.25 — 58.00 — 58.50; 5 proc. L. Z. Lublina 1933 r. 42.50, 5 proc. L. Z. Łodzi 1933 r. 50.25 — 50.50.

AKCJE. Bank Polski 94.00, warsz. Tow. fabr. cukru 27.50, Starachowski 12.30. Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymana, dla listów zastawnych — nieco mocniejsza, dla akcji — przeważnie mocniejsza.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolary 5.29 (sprzedaż) 5.28 (kupno), budowlana 45 (44.50), dolarówka 53 (52.75), inwestycyjna 114.50 (114), stabilizacyjna 65 — (65.50) Bank Polski 93 (92.50). Sytuacja wyczekująca.

LUNA

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Ceny miejsc normalne do g. 6 m. 30 niższe.

Petersburskie Noce

Na tle pięknych piosenek rosyjskich. MOWIONY I SPIEWANY W JEZ. ROSYJSKIM. Nadprogram: Najnowsze zdjęcia sowieckie: „STARA I NOWA MOSKWA”.

W przerwach o godz. 6, 8 i 10 wieczorem sob. i niedz. dodatkowo o g. 12, 2 i 4 pp. KONCERTY WIELKIEJ ORKIESTRY. DZIŚ — 2 PORANKI o g. 12 i 2 pp.

OSTATNI DZIEŃ PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH

MELODJE CYGAŃSKIE

Najpiękniejszy i najmelodyjniejszy film sezonu. W rolach głównych: CHARLES BOYER, LOREITA YOUNG, PHILIPS HOLMES. 3000 aktów! 500 par tanecznych!

EUROPA

Narutowicza 20. Początek 4, 6, 8, 10, 15. Dni 2 poranki ulgowe o godz. 12 i 2.

Znów groźba strajku w przemyśle pończosznym

Jak już donosiliśmy, w przemyśle pończosznym znów grozi poważny zatarg, ponieważ kotoniarze skarżą się na zredukowanie ich plac, poniżej ustalonego w umowie zbiorowej cennika.

W związku z tem dziś odbyć się ma ogólne zebranie kotoniarzy łódzkich, na którym, po rozpatrzeniu sytuacji, robotnicy mają zdecydować o ponownym ewentualnym strejku. Niezależnie od tego, na środe inspektor pracy zwołał konferencję przedstawicieli obu stron, pragnąc polubownie zlikwidować zatarg i nie dopuścić do strejku.

Przemysł zapalniczek na wielką skalę

Od dłuższego czasu komisaryaty strażnicy granicznej walczą z przemysłem niestemplowanych zapalniczek i kamieni. W związku z tem, przytrzymano na terenie Warszawy kilkanaście osób, posiadających zapalniczki, pochodzące z przemysłu. Urządzone obławę na wszystkich handlarzy zapalniczek i przyłapano 38 w tej liczbie 6 kobiet.

Handel był zorganizowany w ten sposób, że w pobliżu „właściwych” handlarzy, stało zawsze kilka kobiet, pozornie sprzedających inne rzeczy, a w istocie proponowały one każdemu kupno niestemplowanych zapalniczek.

U jednego z handlarzy rewizja ujawniła zapas kokainy i siołków z niewiadomymi chemikaliami.

Życie społeczne.

Z KOMITETU EUDOWY DOMU — POMIĘKA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W ŁODZI.

Poniżej wymieniamy w dalszym ciągu ofiarodawców, których ofiary wpłynęły w miesiącu listopadzie r. b., składając im tą drogą serdeczne podziękowanie.

- Pracown. Wydziału Opieki Społ. Zarz. m. Ło. 20,25 K. Scheibler i L. Grohman Sp. Akc. 1000, Sedz. i Urzęd. Sądu Grodzkiego w Ło. 128,75, Pracown. Wydz. Prez. Zarządu m. Ło. 9,75, Pracown. 8-go Urzędu Skarbowego w Ło. 9,50, Sąd Okręgowy w Ło. 21,79,80, Urząd Śledczy w Ło. (za m. od V do XI) 60,95, Pracown. Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich (za miesiąc od V do XI) 71, Kahan Herman w Ło. 100, Landau i Wiele, Fabryka Filców 100, M. Silberstein, Sp. Akc. 100, Zarząd Grodzki Związku Strzeleckiego w Ło. 103,40, I. Redlus w Ło. 10.

AKADEMJA KU CZCI Ś. P. CURIE-SKŁODOWSKIEJ.

W sali Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 46, odbędzie się w niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 16-iej uroczysta Akademia dla młodzieży ku czci Wielkiej Uczony i p. Marii Curie-Skłodowskiej, organizowana staraniem Związku Strzeleckiego, Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju, Związku Harcerstwa Polskiego oraz Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — kolo młodych.

Na program złożą się: przemówienia, referat, deklamacja, śpiew, muzyka, chór, orkiestra. Wstęp bezpłatny.

KONCERT CHÓRU STOW. URZEDNIKÓW SKARBOWYCH W ŁODZI.

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Ło. posiada jeden z najlepszych chórów w Polsce. Chór S. U. S. w Ło. pod dyktando prof. Prosnaka wykazuje wysoki poziom artystyczny i liczy 70 osób.

Dziś, w niedzielę, dnia 25 listopada r. b. o godz. 12 w sali Filharmonii odbędzie się koncert chóru S. U. S. w Ło. z udziałem solistów. Pozostałe bilety wejścia w cenie od 50 gr. do 4 złotych będą do nabycia przy kasie w dniu koncertu.

Clou Sezonu.

REWJA MODY, JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO. Dnia 2 grudnia o godz. 12-iej w poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim wielka rewja karnawałowa, z udziałem Igo Syma i firm dyktujących modę w Polsce z Goussin Cattley na czele.

Demonstrować modele będą premjowane piękności stolicy, z królową blondynek p. Godlewską na czele. Bilety już do nabycia w Kasie Teatru Miejskiego.

Otwarcie dwóch nowych linii kolejowych

Wielkie święto kolejnictwa polskiego

Kraków, 24 listopada.

Kolejnictwo polskie, a z niem całe państwo, obchodziło wczoraj niezwykle uroczyste niepowtarzalne święto. Poświęcono i otwarto jedną z najważniejszych linii kolejowych w Polsce, linię Kraków—Miechów, która w Tunelu łączy się z linią Strzemieszyce-Dęblin i przez połączenie z drugim odcinkiem Radom—Warszawa, który zostanie dziś poświęcony, łączy Warszawę z Krakowem. Jest to linia bezpośrednia, krótsza od dotychczasowej o 46 klm. Linia Kraków—Miechów, zbudowana w ciągu ostatnich trzech, a właściwie w ciągu ostatnich 2 lat, ma dla województwa krakowskiego i kieleckiego olbrzymie znaczenie, ponieważ okolice te były dotychczas pozbawione linii kolejowej.

Doniosłe znaczenie otwarcia nowej linii ocenil rząd, przybywając do Krakowa na uroczystość niemal in corpore z Prezydentem Rzplitej prof. Ignacym Mościckim na czele.

Nasz reporter zanotował...

Stanisława Jurkowska, zamieszkała przy ul. Zagłoby 14, zażyła w celu samobójczym większej dozy sublimatu. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nuda.

W bramie domu przy Alei Kościuszki 29 usiłował pozabawić się życia przez zażycie mieszaniny sublimatu i amoniaku bezrobotny i bezdomny Bolesław Fijałkowski, którego nieprzytomnego znaleźli przechodnie.

W składzie manufaktury Szymona Przytyckiego przy ul. Ogrodowej 7 od rozpalonego nadmiernie pieca zapaliła się ściana. Ogień po półgodzinnej akcji zgasił I oddział straży. Straty wynoszą około 800 zł.

W poczekalni tramwajowej na Bałuckim Rynku Aronowi Fryde, przybytemu z Łęczycy, usiłował wyciągnąć z kieszeni portfel złodziejszek, który, schwytany na gorącym uczynku, został wylegitymowany, jako Jakub Sajtjan, i osadzony w areszcie.

Tomaszów Mazowiecki.

TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŻLICHE W TOMASZOWIE.

Istniejąca przy Czerwonym Krzyżu sekcja przeciwgruźlicza, przemianowana została na samodzielne Towarzystwo Przeciwgruźlicze.

Towarzystwo to jest obecnie w stadium organizacji. Urząd wojewódzki zatwierdził już statut.

Tymczasowy zarząd towarzystwa zwołuje na dzień 27 b. m., godz. 19-tą w I-szym terminie — godz. 19.30 w drugim terminie — w gmachu ratusza walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza, 3) Sprawozdanie tymczasowego zarządu, 4) Odczytanie zatwierdzonego statutu T-wo Przeciwgruźliczego, 5) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej, 6) Sprawa przejęcia akt i funkcji sekcji przeciwgruźliczej P. C. K., 7) Sprawa budowy letnisk, 8) Sprawa dni przeciwgruźliczych, 9) Wolne wnioski.

SALA FILHARMONJI, tel. 213-84.

Rewja Mody jakiej Łódź jeszcze nie oglądała! Dnia 2 grudnia odbędzie się

Tradycyjna Doroczna Karnawałowa Rewja Mody

z udziałem czołowych firm warszawskich, dyktujących modę w Polsce.

Ostatnie kreacje mody prezentowane przez premjowane piękności Warszawy z „królową blondynek” p. Godlewską na czele.

Poza tem publiczność oczekuje cały szereg miłych niespodzianek.

SALA FILHARMONJI, tel. 213-84.

„Lomir Zych Gezegenen”

O godz. 4,30 po poł. ostatnie wielkie popularne przedstawienie po cenach jednolitych na cały parter 1 zł.

Dziś zespół „Idisze Bande” żegna Łódź.

CIĄGNIENIE LOTERJI FANTOWEJ.

W poniedziałek, dnia 26 b. m. o godz. 18-iej w lokalu Wystawy przy ul. Piotrkowskiej 135, odbędzie się publiczne ciągnięcie loterii fantowej na rzecz Łódzkiego Tow. Zwalczenia Raka.

na uroczystość niemal in corpore z Prezydentem Rzplitej prof. Ignacym Mościckim na czele.

Na wiadomość o przyjeździe Prezydenta Rzplitej przybrało miasto odświętny wygląd i już we wczesnych godzinach porannych udekorowano budynki flagami o barwach narodowych i państwowych.

Przygotowanymi autobusami kolejowymi udali się uczestnicy uroczystości na dworzec kolejowy, skąd specjalnym pociągiem udali się na miejsce poświęcenia nowej linii, u wylotu ul. Kamiennej. Tu po odprawieniu modłów poświęcił ks. metropolita nową linię, poczem wygłosił przemówienie.

O godz. 1420 wyjechał pociąg w dalszą drogę do Radomia, gdzie odbyły się dalsze uroczystości.

Na ulicy Piłsudskiego jadący bryczką Jan Kwaśniewski zawadził o słup i spadł z bryczki, odnosząc ciężkie obrażenia tułowia i głowy.

W korytarzach sądu okręgowego znalazł wczoraj woźny sądowy Antoni Majer sakiewkę damską, zawierającą 1400 zł. w gotówce i weksle na 300 zł. Uczciwy woźny przy pomocy obecnych w sądzie wywiadowcy ustalił, do kogo należy sakiewka i zwrócił ją prawej właścicielce.

Z mieszkania Władysława Łaszczewskiego przy ul. Wysokiej 17 nieznanymi sprawcy przy pomocy włamania skradli różne rzeczy wartości 1000 złotych.

Z mieszkania Jana Ryłcika przy ul. Przejazd nr. 71 złodzieje skradli garderobę wartości 400 złotych.

Do mieszkania Ryfki Grabiner przy ul. Limanowskiej 74 włamali się w czasie nieobecności właścicielki złodzieje i skradli bieliznę i nakrycia stołowe wartości 1000 zł. oraz maszyny do szycia.

ZA WZNOSENIE OKRZYKÓW ANTYPAŃSTWOWYCH.

W dniu 30 maja zebrali się przed magistratem robotnicy sezonowi którym miano wypłacić zarobki za przepracowany tydzień. W tym czasie doszło do jakiegoś nieporozumienia, które spowodowało awanturę. Z tłumu jedna z kobiet poczęła wznosić okrzyki antypaństwowe.

Policjant, pełniący służbę przed ratuszem, wylegitymował ową kobietę, którą okazała się Stanisława Krzysztofik.

Pociągnięto ją do odpowiedzialności karnej.

Krzysztofik stanęła przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Tomaszowie i została skazana na 3 miesiące aresztu.

SALA FILHARMONJI, tel. 213-84.

Dziś w niedzielę o godz. 9,15 wieczorem: OSTATNIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE zespołu „Di Idisze Bande”, p. n.:

„Lomir Zych Gezegenen”

O godz. 4,30 po poł. ostatnie wielkie popularne przedstawienie po cenach jednolitych na cały parter 1 zł.

Dziś zespół „Idisze Bande” żegna Łódź.

CIĄGNIENIE LOTERJI FANTOWEJ.

W poniedziałek, dnia 26 b. m. o godz. 18-iej w lokalu Wystawy przy ul. Piotrkowskiej 135, odbędzie się publiczne ciągnięcie loterii fantowej na rzecz Łódzkiego Tow. Zwalczenia Raka.

Hallo, tu Łódź!..

NABOŻENSTWO W KATEDRZE ŁÓDZKIEJ NA WSZYSTKICH FALACH POLSKICH.

Dziś w niedzielę, dnia 25 listopada od godz. 10-iej rano do 11-iej Rozgłównia Łódzka Polskiego Radja nadaje na wszystkie stacje polskie nabożeństwo z Łódzkiego Kościoła Katedralnego Sw. Stanisława Kostki.

Niedawno cała Polska słyszała z Łodzi nabożeństwo z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, obecnie więc radio przeniesie słuchaczy do Katedry.

Piękna jest ta świątynia... Artystyczne witraże sączą w jej ogram przedziwne nastroje. — Olbrzymi Chrystus wyciąga swe błogostawiające dłonie z wzniosłego ołtarza. Murzy Katedry Łódzkiej świadczą najlepiej, że żyła ona pełnym życiem Narodu i Państwa. Szereg tablic: ku czci Konstytucji Majowej, Henryka Sienkiewicza, Jana Kilińskiego, poległych na wojnie Łódzkiej i tuż przed kościołem pomnik ku czci bohatera księdza Skorupki oraz grób Nieznanego Żołnierza — wszystko to świadczy o życiu Łodzi i jej Katedry, o sercu Łodzi, bijącym miłością Ojczyznę.

Stąd właśnie cała Polska usłyszy nabożeństwo w dniu 25 listopada.

JAK Z BAWELNY POWSTAJĄ GOTOWE MATERJALY.

W coraz śmielszym i wytrwalszym pochodzie w kierunku propagowania naszego miasta w Polsce, Rozgłównia Łódzka Polskiego Radja jutro, to jest w poniedziałek dnia 26 listopada o godz. 19,00 nadaje na wszystkie stacje polskie reportaż z łódzkich zakładów włókienniczych Scheiblera i Grohmana p. t. „W łódzkiej przędzalni i tkalni” (audycja z cyklu „Wędrowka mikrofonu po Polsce”).

Nikt z laików nie może sobie wyobrazić jakiej metamorfozie ulec musi bawełna, zanim po opuszczeniu przędzalni, tkalni i wykończalni przodzi się z niej nansug, madapolam, albo batyst. Wszystkie te zmiany dokonywane bywają w olbrzymiej retorcji fabrycznej, w której właśnie w poniedziałek Rozgłównia Łódzka instaluje 5 mikrofonów, za pośrednictwem których usłyszymy interesujący reportaż o produkcji bawełnianej.

Transmisja ta jak już powiedzieliśmy, nadana zostanie na całą Polskę.

XI WYSTAWA DROBIU I ZWIERZĄT DOMOWYCH W ŁODZI.

W dniach 8, 9, 10 i 11-go grudnia r. b. w salach Kino „Rakiety” przy ul. Sienkiewicza 40, obok parku, urządzi ruchliwe Łódzkie stowarzyszenie hodowców drobiu i zwierząt domowych — wystawę. Będzie to 11 skolei wystawa drobiu i zwierząt domowych, jaką wspomniane stowarzyszenie urządzi, by przez racjonalne współzawodnictwo pobudzić hodowców do podniesienia rasy i przyczynić się do podniesienia kultury hodowli.

Dotychczas już zgłoszono szereg zwierząt do pokazu, który obejmuje drób, króliki, ptaki, gołębie, zwierzęta futerkowe itd. Celem spopularyzowania hodowli drobiu i zwierząt, wśród najszerszych warstw społeczeństwa, szczególnie zaś, by wzbudzić zamiłowanie do tej hodowli wśród młodzieży szkolnej, stowarzyszenie wprowadza w poniedziałek, dnia 10-go i we wtorek, dnia 11-go grudnia specjalne zwiedzanie grupowe wystawy po 20 gr. wsiępu.

Zgłoszenia w sekretariacie stowarzyszenia, ul. Zamenhofa 36, codziennie do 30-go listopada od 6 do 10 wieczorem.

Niema trudności

w urzeczywistnianiu dekretów oddłużeniowych

Wobec pojawienia się w niektórych pismach stołecznych wiadomości o rzekomych trudnościach, wynikłych przy wprowadzaniu w życie dekretów oddłużeniowych, Agencja „Iskra” dowiaduje się, że rozporządzenia wykonawcze, pozostające w związku z temi dekretami są opracowane i ukażą się w ciągu najbliższych tygodni.

Należy zaznaczyć, że szereg przepisów nowego ustawodawstwa oddłużeniowego wchodzi w życie z mocy samego prawa i nie wymaga uzupełnienia żadnymi rozporządzeniami dodatkowymi.

Również nie mają uzasadnienia wiadomości o możliwości zatrudnienia w urzędach rozjemczych nowych sił prawnych, gdyż urzędy rozjemcze załatwiać będą sprawy, wynikające z szeregu nowych dekretów oddłużeniowych, w dotychczasowy mskładzie.

Sala Filharmonji ANTOŚ WASERMAN

7-MIO LETNI fenomen pianista-kompozytor W programie: Bach, Beethoven, Mozart, Chopin oraz utwory własne. Bilety do nabycia w kasie Filharmonji wystąpi w czwartek, dn. 29 listopada r. b. z jedynym koncertem



Stanisław Lewandowski fryzjer damski

pracuje obecnie w firmie Br. Ejtminowicz i St. Kaucz, PIOTRKOWSKA 76, tel. 129-33.

MEBLE gotowe, pojedyncze od skromnych do najwykwintniejszych (od zł. 500.— za kompletne urządzenie pokoju). Wszelka zamiana. Poleca Wytwórnia S. BERNACKI, Piotrkowska 275, tel. 231-80.

Nowe przepisy

obowiązują do prowadzenia ksiąg handl. Zaniedbanie tego obowiązku będzie karane.

Kto pragnie

ulepszyć i uprościć swoją buchalterię mieć codziennie BILANSE, NIECHAJ przechodzi natychmiast na



która zaoszczędza ok. 70 proc. PRACY I CZASU. Księgowość robocznym metodą przebitkową. Zaprowadzam też inne metody księgowości. Sporządzam bilanse, kontroluję księgi handlowe. D.R. Pfeiffer Łódź, Kopernika 57. Tel. 166-33. 100-2 Do sprzedania maszyna do księgowania i pisania.

Luksusowe OBUWIE pod kierownictwem J. NAGLERA PIOTRKOWSKA 91.

Czytelnikom „Republiki” bezpłatnie!

Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określ kim jesteś, kim być możesz. Poradź jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybierz na zasadzie astrologii i obliczeń kabbalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterii Państwowej i wskaż gdzie fakowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia, Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysłał żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana na 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaje tylko niektóre: Antoni Szej, Ząbkowice gm. Wędków Kościelne 10.000 zł. Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł. Eugenia Zausznicka, Bank Rzemieślnicy, Włocławek. 5.000 zł., Frychel, Katowice, Brunon Wodospady 3, 5.000 zł., Akłuczy-cówna Helena, p-ta Hołubice 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podhaje 5.000 zł., Przyjęła osobiste cały dzień. Warszawa Redakcja „Świt”, Żórawia 47, Psychografolog Szyller - Szkolnik. Ogłoszenie załączyc.

Sygnatura: 577/34. OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 grudnia 1934 roku o godz. 13 i 14 w Łodzi przy ulicy Przejazd 40 i Narutowicza 59 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Henryka i Jeżejusza Kestenbergow, składających się z mebli, radio-odbiornika, fortepianu, złotego zegarka z dewizką, kasy ogniotrwałej, dywanu i lampy, oszacowanych na łączną sumę zł. 4050.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 12 listopada 1934 r. Komornik: (—) S. ZAJKOWSKI.

NAWIJALNIA NICI JEDWAB Warszawa, poleca



Przedstawiciel na Łódź: ALWIN KAUSS, Łódź, Zeromskiego 56, telefon 246-63

Dnia 8, 9, 10 i 11 grudnia rb. odbędzie się w salach kina „RAKIETA” przy ul. Sienkiewicza Nr. 40 obok parku XI powszechny pokaz (wystawa) drobiu i zwierząt domowych, urząd. przez Łódzkie Stowarzyszenie Hodowców Drobiu i Zwierząt Domowych. Wystawa obejmuje: Drób, gołębie, ptaki, króliki, zwierzęta futerkowe i t. d.

Wejście 1 zł., uczniowie i wojsko 50 gr. W poniedziałek, 10 i we wtorek, 11 grudnia dla szkół w grupach 20 gr. Zgłoszenia i informacje w biurze Stowarzyszenia przy ul. Zamenhofska 36 do dn. 30 listopada r. b. od godz. 6—10 w. KOMITET WYSTAWY.

Kupcy i Przemysłowcy

W myśl nowego K.H. obowiązuje przymusowe prowadzenie ksiąg handlowych. Rutynowany buchalter-bilansista, doświadczony podatkowiec przyjmie prowadzenie ksiąg, sporządza bilanse. Pierwszorzędne referencje. — Telefon 228-81.

ODLEWNIA ZELAZA „FERRUM” Łódź, Kilińskiego 121, tel. 218-20. Wykonuje szybko i dokładnie: Wszelkie odlewy z szarego żeliwa podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków. Warsztat mechaniczny. Ceny znacznie obniżone.

CHOLEKINA ZA H. NIEMOJEWSKIEGO STOSUJE SIĘ PRZY CHOROBAH PRZEMIANY MATERJI NA TLE WĄTROBY DORÓWNUJE KARLSBADOWI WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5. TEL. 9.74.96 ŻĄDAĆ BEZPŁATNYCH BROSZUR.

Ceny zniżone Centralna lecznica zębów Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 164, tel. 127-83. Czynna od g. 8 r. do 8 wiecz. Własne laborator. zębów sztucznych. Stomatolog — specjalista chi rurgii i jamy ustnej ordynuje za opłatą lecznicową. Rentgen.

CHOROZY NA PŁUCA. Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz kłus, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat Fagosol. Przy użyciu Fagosolu zmniejsza się kaszel. Fagosol dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gł. apteka H. Rosenstadta, Warszawa, Plac Grzybowski Nr. 10.

Tylko 2 zł. załącz. znaczkami pocztowymi. O ile jesteś złamany moralnie, materialnie i chcesz w przyszłości uniknąć wielu przykrości, napisz natychmiast do słynnego wszechświatowej sławy, jasnowidza, imię, datę urodzenia, stan rodzinny, a z otrzymanego horoskopu dowiesz się Twojej przyszłości, jak masz postępować w życiu i jak zapewnić sobie byt. Adres: Jasnowidz, Warszawa, Widok 14, m. 5c. Osobiście przyjmuje od 10 r. do 8 w.

Nauka i wychowanie BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie (metoda praktyczna) w ciągu miesiąca z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg miarodajnych dla władz. Cena bardzo przystępna. Wólczajska 41, m. 32.

POLONISTKA udziela lekcji języka polskiego i literatury młodzieży klas wyższych w kompletach. Wideo 13 Piotrkowska Nr. 187, gimnazjum A. Skrzyppkowskiej od godz. 14—17. 25

Zakopane

Pen-sjonat „Diana” ul. Zamojskiego tel. 489

pod zarz. d-rowej Abrutinowej i Heleny Hanemanówny. Komfortowa willa. Bież. ciepła i zimna woda. Centralne ogrzewanie. Wykwintna kuchnia. CENY PRZYSTEPNE Zgłoszenia przyjmuje d-rowa Abrutinowa do 1-go grudnia w Łodzi, Piotrkowska 152, m. 8, tel. 216-36, od 10—12 i od 4—6 pp.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHEMICZNA Farbiarnia Fuler

H. SCHOENMAN egz. od 1920 r. Gdańska 8. Oddz. Piotrkowska 61, tel. 106-47 FARBUJE oraz przyciemnia wszelkiego rodzaju futra nowe i stare na kolory naturalne lub odmienne. ODSWIEŻA się wypłowie, przetruszczone i zleżałe futra najnowszym systemem lpskim i paryskim przez wyszkolonego chemika z praktyką zagraniczną. SPECJALNOŚĆ przelarbowywanie okryć futrzanych bez prucia. CENY NISKIE.

Motory elektryczne nowe i używane Warsztat Reperacyjny

Sprzedaż i zamiana. Wypożyczanie motorów naprawa i przewijanie wszelkich motorów elektrycznych Wykonanie szybko i solidne.

Instalacje siły i światła Inż. S. LEBENHAFT, Łódź

Wólczajska 35 tel. 205-59

UCZEN 7 kl. gimn. Ks. Skorupki udziela lekcji po niskich cenach od godziny 3 do 6 po południu, Śródmiejska 56, Jakób Wikiński. 25

TANIO korepetycji w zakresie ośmiu klas udziela studentka. Of. sub „Tanio”.

LEKcje FRANCUSKIEGO pojedynczo i w grupach (dla początkujących i zaawansowanych). Henryka Grosman, GDANSKA 56, tel. 136-67.

MATEMATYKI, fizyki udziela bardzo tanio nauczyciel gimnazjalny. Przygotuje do matury. Piłsudskiego 14, m. 30.

4 ZŁOTE miesięcznie angielski, francuski, niemiecki, włoski, hiszpański wyucza dyplomowani. Parczewskiego, ul. Piotrkowska 59, popr. of. II p.

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie rutynowana nauczycielka; konwersacja, gramatyka, literatura, handlowa korespondencja. Piotrkowska 53, m. 20, lewa oficyna II p. Od 3 — 4 po poł. i od 8 — 9 wieczorem.

LACINY i greckiego w zakresie gimnazjum udziela studentka filologii klasycznej. Wiadomość: Gdańska 8, m. 9, telefonicznie 108-34 między 3 — 5.

ENGLISH LADY experienced teacher dipl. London accent gives Lessons Cegielniana 25.

BUCHALTERIA — nauka prowadzenia ksiąg handlowych. Opłata przystępna. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro Cegielniana 25.

BUCHALTERJI podwójnej i korespondencji udzielam po cenach niskich; tam że matematyka i fizyka w zakresie 8-klas. gimn. Zawadzka 52, m. 7.

PO 15-LETNIM POBYCIE ZAGRANICĄ nauczyciel (dyplom paryski) udziela angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Cegielniana 8, m. 9. Tel. 236-90 (od 2 — 4 po poł.).

KROJU, szycia oraz haftów każda z tanio nauczyć się może gruntownie, szybko i tanio, placąc małymi ratami u specjalistki zawodowej p. mistrzyni ce chowej. Nawrot 9, m. 1.

MISS MARY gives English French and German lessons Correspondence. Piotrkowska 24, m. 7.

ANGIELSKIEGO udziela po powrocie z Anglii, Ameryki. Dyplom. Godzina (1) jeden złoty. Ul. Przejazd nr. 69, m. 10.

BUCHALTERJI korespondencji polskiej niemieckiej uczy gruntownie dyplom. nauczyciel. 10 zł. miesięcznie. Cegielniana 37, lewa oficyna, 3-cie piętro, m. 34.

Do akt Nr. Km 1580/34 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 40 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 30 listopada 1934 r. o godz. 12 w domu przy ul. Sienkiewicza 159, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 200 worków krochmalu, wagi każdy 100 kg., oszacowanych na łączną sumę zł. 1200.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12 października 1934 r. Komornik: (—) LUDWIK HOLLAS. Sprawa J. Goldberga, p-ko B. Gryc-macherowi.

Yam'cil



PRZYST. A. WEINSTEIN WARSZAWA POZNAŃSKI

Zgubiono damski zegarek bransoletkę wysadzany brylancikami. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Piotrkowska Nr. 216, portier wskaże. —

Fabryka pończoch poszukuje zdolnego sprzedawcę - podróżującego obeznanego z klientelą. Oferty z podaniem referencji do Administracji sub. „X”.

Rozmaite

TANCOW nowoczesnych udziela prywatnie w grupach i pojedynczo znany nauczyciel Henrykowski. Gdańska. — 9, tel. 166-93. Karioka — w ciągu 2 lekcji.

ADMINISTRATOR, energiczny prawnik przyjmie kilka domów w zarząd. Prowadzi samodzielnie sprawy sądowe i skarbowe. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub. „Kaucja”.

DLA KINA i Rewii wypuszczam wozy reklamowe. Ceny niskie. Radogoszcz. Szosa Zgierska 47, Dyr. Cyrku Apolla Adolis.

KULTURALNEJ osobie poświęci swe towarzystwo młoda, wykształcona, miła, pogodna, wzajemnie umożliwienia pobytu w Krynicy grudzień. Umie zaopiekować się chorym „Zaufanie”.

Snowadło konusowe w dobrym stanie kupię. F-ma „POLLEN”, Warszawa Towarowa 30

FIRANKI, story, kapy, obrusy i pulowery, poleca I. Żarnowska, Piotrkowska 87, m. 18.

BUCHALTER-bilansista - podatkowiec, prowadzi księgi porządkuje zaległości, sporządza bilanse. Tel. 109-65, pierwsza - piąta.

KASJERKA spółniczek gotówka 250. Oferty Republika „Kino Objażdwo”.

TANCOW najnowszych wyucza znana szkoła Kazanowski i Rubinstajn, Wólczajska 35, tel. 241-45. Kancelaria czynna od 10 rano do 10 wieczór.

BUCHALTER - podatkowiec zakłada i prowadzi księgi handlowe, również go dzinowo. Oferty sub. „Księgowość” Republika.

PRZEPISYWANIE na maszynie, powielanie wykonuje biuro „Steno” p. Al. Kościuszki 67 (róg Zamenhofska) m. 20.

DO DOBRZE prosperującego Kina na peryferiach poszukuje wspólnika z kapitałem. Oferty sub. „Kino” do administracji.

E. WAJNTRAUBOWA, masażystka przeprowadziła się Żeromskiego 46, tel. 156-57, 166-15.

DO WYDZIERZAWIENIA gabinet lekarsko-dentystyczny w śródmieściu. Oferty sub. Dent.

NOWOŚĆ. Aparat sieciowy nie zużywa prądu po dokonaniu przez nas małej przeróbki oraz budowa nowych aparatów. Piotrkowska 46 w podwórzu.

SZKOŁA PSÓW. Przyjmuje drugi kurs Radogoszcz, Szosa Zgierska 47, Adolis.

PRZEPRASZAM pania Fele P. za krzywdę, wyrządzoną jej w zdenerwowaniu i składam według jej życzenia zł. 10 dla biednej rodziny bezpośrednio. Zofia P.

ADMINISTRACJA nieruchomości Z. U. P. U. w Łodzi ogłasza niniejszym przetarg na roboty malarskie. Szczegóły na miejscu w administracji ul. Bednarska 24 od 9 — 14 i 16 — 18. Termin składania ofert do 30 listopada 1934 r. Administracja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

NAJELEGANTSZE suknie ślubne i balowe w nowo utworzonej wypożyczalni Józefowiczowej, Brzezińska 11, front I piętro.

LAKIERNIK przyjmuje do odświeżania i lakierowania samochodów powozów i t. p. ul. KRUCZA 8

F-ma DISZKIN PIOTRKOWSKA 51
tel. 219-85

wydaje nadal smaczne i zdrowe **OBIADY** oraz **KOLACJE** mięsne
Bufet zaopatrzone w **ZAKĄSKI** wszelkiego rodzaju.
UWAGA: **Przyjmuje się zamówienia na ŚLUBY, BALE** i t. p.
Zamówienia wykonane są solidnie i punktualnie.

Elegancka Pani nosi bucik z firmy A. Ogórek Zawadzka 11
Specjalny dział wykwalifikowanego obuwia męskiego

SUKNA BIELSKIE
towary paltotowe i ubraniowe najwykwintniejszych gatunków, najmodniejszych deseni, pierwszorzędnych bielskich fabryk oraz wielki wybór oryginalnych angielskich towarów stale na składzie we firmie: Bielskie wyroby włókiennicze, ul. PIOTRKOWSKA 121.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA KUPCÓW m. ŁODZI, ul. Piotrkowska 73, komunikuje PP. Członkom, że w **poniedziałek, dnia 10-go grudnia 1934 r.** o godz. 18-ej (punktualnie) odbędzie się w lokalu Klubu Towarzystwa przy Stowarzyszeniu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia dla wyboru 2 radców do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi (zgodnie z par. 39 Regulaminu Wyborczego do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi). Zwołanemu Zgromadzeniu przewodniczyć będzie z urzędu Komisarz Wyborczy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, Pan Naczelnik inż. Piaskowski. Uwaga: W myśl art. 23 Statutu Walne Zgromadzenie jest ważne bez względu na ilość obecnych członków.
ZARZĄD.

LABORATORJUM ANALIZ LEKARSKICH HIGIENA
czynna cały dzień. Gabinet światłolecznicy: lampy kwarcowe, solux, djatermia i kąpiele elektryczne.
GDANSKA 31-a, parter, tel. 192-64.
Ceny lecznicowe.

SAMOCHODY:
Nowe oraz okazjne używane, różnych marek, w dobrym stanie
P. T. S. CITROEN
Łódź, Piotrkowska 175, tel. 157-57.

Dr. LUDWIK WOLF
Leczenie prądem o wysokim napięciu Oryg. Dr. F. G. Zeileis, Galspach, po powrocie z zagranicy wznowił przyjęcia w Warszawie, Widok 12, m. 1. Tel. 697-69.

CHORY ŻOŁĄDEK JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROÓB.
ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.
ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

Zapewnisz sobie byt!
Ucząc się
Kroju Szycia i Modelowania na znanych
Kursach Kroju i Szycia Miry Grynblat
zatwierdzonych przez K. W. R. i O. P. pod Nr. III 26285134.
Nauka odbywa się na materiałach i płótnie według żurnali, patronów i rysunków (eroci) sprowadzanych z Paryża.
Cały kurs kosztuje 75 zł.
Za gruntowne nauczanie pełna gwarancja.
Kończącym świadectwa według wzoru ustanowionego przez K. W. R. i O. P.
Mira Grynblat
ul. Zawadzka 36, m. 3, tel. 231-03
Kancelaria czynna cały dzień do 7 wieczór.

Dr. MED. WIKTOR MILLER
Gabinet fizykalnej terapii (kwarc, djatermia, elektroterapia)
Al. Kościuszki 13
tel. 146-11 od godz. 4-7-ej
Pierwszorządny Odbiornik Radiowy **PHILIPPS Typ 33A Model 1935**
Rewelacyjnie niska cena — **Najdogodniejsze warunki** Do nabycia w firmie **K. BORKOWSKI i T. SCHMIDT** Łódź, ul. Piotrkowska 125

Szczyt techniki i udoskonalenia
najnowszy model maszyny do pisania
L. C. SMITH
na kulkowych łożyskach, zapasowy walek metalowy dla osiągnięcia maksymalnej ilości kopii! Własny warsztat reperacyjny, poleca
Józef Leżon
Przejazd 4, tel. 102-23

Sygnatura: 1574/34.
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 grudnia 1934 roku o godz. 13 w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 105 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jakuba Wolfa vel Władysława Jelenia i Eugenji Jeleń, składających się z mebli, dywanów, lamp, kryształów, obrazów, portier oraz marmurowych przyborów do pisania (zajętych na rzecz Rywena Kapelusznika i innych) oszacowanych na łączną sumę zł. 4955.—
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 16 listopada 1934 r.
Komornik: (—) S. ZAJKOWSKI.

7 KL. PRYW.
Szkoła Powszechna i PRZEDSZKOLE
„ŚWIAT DZIECIĘCY”
K. WOLFSONOWEJ,
Zawadzka 1, tel. 207-86,
przyjmuje zapisy od 9-2 i od 5-7.

gum...?
OLLA
klejnot higieny

Kino-Teatr „SZTUKA”
Łódź, Kopernika 16
Dzisiaj i dni następnym!

Dzieje Rzymu przedstawione po raz pierwszy na „wesolo” we filmie
RZYMSKIE SKANDALE
Stanowić będą szaloną orgię śmiechu i humoru. Na czele znakomitej obsady najpopularniejszy komik świata
EDDIE CANTOR
w otoczeniu jego 106 najpiękniejszych blondynek oraz urocza para amantów: Gloria Stuart i Dawid Manners. Humor. Taniec. Śpiew. Muzyka.
Następny program: „Viva Villa” Wallace Beery. Początek w dni powsz. o g. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Sala dobrze ogrzana.

Dźwiękowy Kino-Teatr
Przedwiośnie
ŻEROMSKIEGO № 74-76
tel. 129-88
Dzisiaj poraz ostatni!

Najwybitniejszy współczesny film produkcji europejskiej
„KOBIEТЫ W JEGO ŻYCIU”
Film ten odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie filmowej w Wenecji. Film Potęga. Rewelacja.
OD JUTRA „Wesola Zuzanna”. W roli gł.: Liljana Harvey. CENY MIEJSC: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulg. po 70 gr.
Dzisiaj, w niedzielę o godz. 11-ej wyświetlany będzie **PORANEK p. t. „SOBOWTÓR”**. W roli głównej **Ken Maynard**

Wszyscy już dzisiaj wiedzą, że rewia
„BANDA”
pod kier. art. Jerzego Borońskiego

„KOBIEТЫ, KOBIEТKI, KOBIECIĄTKA”
na czele zespołu jest największym przebojem z **LEO FUKSEM** Łódź. Wszyscy muszą zobaczyć!
Dzisiaj poraz ostatni, jutro premjera
Początek przedstawień o godz. 7.45 i 9.45. W sobotę i niedziele o godz. 5.45, 7.45 i 9.45. Dojazd tramwajami 0, 4, 6, 10, 17. Ceny miejsc od 75 groszy.

KURSY kroju, szycia i modelowania

zatwierdzone przez Min. W.R. i O.P.

LINY KAUFMAN Piramowicza
róg Cegielnianej i piętro front. TELEFON 207-23

Przyjmuje się zapisy od 10 r. do 7 w. — Po ukończeniu wydać się świadectwa

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. MED.
M. Lewinsonowa
CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE (dla kobiet i dzieci)
Piotrkowska 86
front II p., tel. 143-63.
Przyjmuje od 11-1 i 4-6 po poł.
Ceny lecznicowe.

GABINETY I SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatw. przez Wł. Państw.
Dr. med. Lewinsonowej
PIOTRKOWSKA 86, front II p.
Leczenie i pielęgnowanie cery i włosów.
Dla pracujących ulg.
Godz. przyj. od 10 r. do 8 w

INSTYTUT KOSMETYCZNY

stawa

Piotrkowska 175. Tel. 138-76
przyjm. od 10-2 i 4-8.
Bezpłatne usuwanie owłosienia najnowszą radykalną metodą bez śladów.
KURACJE ODMŁADZAJĄCE METODA HORMONOWA. — Trwałe przeciśnięcie brwi i rzęs.

Dr.
E. Morfkowicz
CHIRURG
przeprowadził się na ul.
Śródmiejska 23 tel. 123-27,
przyjmuje od 1-3 i 5-7 wiecz.

Dr. Med.
JAKOBSON
CHIRURG
SPEC. CHIRURGJA KOSTNA
(złamania kości i zwichnięcia)
D-ra Sterlinga 22
(N. Targowa), tel. 174-42

Gabinet kosmetyki i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom uniwersytecki
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje od 10-2 i 4-8 wiecz.

Dr. med. HENRYK
ZIOMKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
ul. 6-go Sierpnia 2. tel. 118-33.
Przyjmuje od 9-12, 2-4 i 8-9 wiecz.
w niedz. i święta od 10-1 po poł.
dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

LEKARZ - DENTYSTA
R. Glik-Liberman
przeprowadziła się na
ul. Przejazd 8,
telefon 153-72.

GABINET KOSMETYCZNY
„ARS“
6-go SIERPNIA 30, tel. 228-21.
Usuwanie wszelkich defektów cery,
pielęgnowanie włosów, radykalne usuwanie łupieżu. Masaż kosmetyczny.
Maquillage dzienny i wieczorowy.
Porady bezpłatnie. — Godz. przyjęcia od 10-8 wiecz.

DOKTOR
Wołkowyski
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Cegielniana 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedz. i święta od 9-1.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Leczenie niemocy płciowej.
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedziele i święta od 10-12.

GABINET WENEROLOGICZNY
D-ra S. BROTMANA
Łódź, Kilińskiego 60
Czynny od 9-11 i od 5-8,
dla pań 4-5.
Choroby weneryczne i skórne.
Porady płciowe. Czynności zapobiegawcze. Ogledziny służby domowej.
Dla bezrobotnych ustępstwo.

GABINET ROENTGENOLOGICZNY
Dr. Garewicz
PRZEŚWIETLANIE, ZDJĘCIA,
ROENTGENOLECZNICTWO.
Zdjęcia również w domu u chorego
ul. Żwirki (Karola) 4
Telefon 122-50, od godz. 11-3 i 5-7.

DR. MED.
Lucja Makower
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
(Kobiety i dzieci)
Wółczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w. niedz. i święta od 9-12-ej.
CENY LECZNICOWE.

DR. MED.
J. PIK
POWRÓCIŁ,
Al. Kościuszki 27, tel. 175-50
CHOROBY NERWOWE.
Spec. nerwice i cierpienia nerwowo-seksualne.
Godziny przyjęcia 5-7-ej.

DR.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
tel. 128-07,
od 10-12 i 5-7-ej.

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 122-73
czynna od 9 r. do 10 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna całą dobę. Dla pań oddzielna poczekalnia.
Porada 3 złote.

Instytut Kosmetyki Lekarskiej i Szkoła Kosmetyczna
„MIMAR“
przeniesione zostały z ul. Narutowicza 9
na ul. Sienkiewicza 37
telefon 122-09

Dr. Ludwik Rosenberg
POWRÓCIŁ, mieszka obecnie
ul. Piotrkowska 152
tel. 18-200.
Choroby wewnętrzne (spec. chor. serca). Przyjmuje od 5 do 7-ej po południu.

LEKARZ - DENTYSTA
F. LUBICZ-KARCZMAR
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul.
Kilińskiego 30,
tel. 216-48
przyjmuje 9-12 i 3-6 pp.

Dr. J. Handzel
Ortopedia (choroby kostno-stawowe)
Sienkiewicza 20
(u wylotu Moniuszki),
tel. 141-41.
przyjmuje od 4-6.

Hilde Handzel
Spec. wiedeńska gimnastyka leczniczo-ortopedyczna (skrzywienia kręgosłupa) dzieci fiz. niedorozwinięte,
Sienkiewicza 20
tel. 141-41.

DR. MED.
L. NITECKI
Powrócił
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
front, I piętro
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
telefon 121-23

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 9-12 rano, 2-4 pp. i 7-9 wiecz., w niedziele i święta od 10-1.
Ceny lecznicowe.

Leczenie krótkimi falami
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizycznej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21

Dr. A. Kopcowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE.
Przyjmuje codziennie od 6 i pół do 8.
Gdańska 37
tel. 232-55.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Łódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Lecznica „WIDZEW“
Lekarzy specjalistów i Gabinet dentystyczny
Rokicińska 47,
tel. 234-44
Wizyty na miesiąc. Analizy lekarskie. Stacja zapobiegawcza. Zabiegi kosmetyczne. Czynna od 8 r. do 8 w.
PORADA 3 ZŁOTE.

DR. MED.
Niewiażski
spec. chor. skórnych i wenerycznych (porady seksualne)
Andrzeja 5, tel. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lecznica Zębów i Jamy Ustnej
egz. od 1900 r. 30-2
Lek. dent.
H. PRUSS
Piotrkowska 142, tel. 176-06
Ceny znacznie niższe.

DR. MED.
J. Weller
choroby wewnętrzne
Gdańska 31-a
tel. 149-01
przyjmuje od 6-8 w.

TELEFON
123 - 33
Prywatne
Pogotowie Lekarskie
czynne w dzień i w nocy.
Legionów 6 (Zielona).

DR. MED.
Klara Margolis
gabinet fizykalnego leczenia (kwarce, diatermia, elektroterapia itp.)
PIOTRKOWSKA 113
tel. 165-17,
od 10-1 i 3-7.

Dr. MED.
N. Kajzer
CHOR. WEWNĘTRZNE I DZIECI
przeprowadził się na ul.
Brzezińska 24
(róg Młynarskiej)
przyjmuje od 10-12 i od 4-7.
Ceny lecznicowe.

Dr.
W. BALICKA
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL.
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

DR. MED.
M. Rundszejn
akuszer-ginekolog
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 4-8-ej

Dr. med.
SOMMER
UL. 6-go Sierpnia 1,
telefon 220-26.
choroby skórne, weneryczne i kobiece.
od 9-1 i 5-9, w niedziele i święta od 10-1-ej.

Dr. S. NEUMARK
POWRÓCIŁ.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ANDRZEJA 4, tel. 170-50.
Przyjmuje od 12-2 p.p. i od 6-8 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

DOKTOR
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych,
Zawadzka 6
fr. II piętro, tel. 234-12,
8-12, 2-4, 6-9 wiecz.
W niedziele i święta od 8-1 pp.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR
Z. Henrykowski
Chor. skórne, weneryczne i płciowe
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86 tel. 143-48
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-1 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęcia 7-8.

DR. MED.
S. Liebeskind
AKUSZER - GINEKOLOG
przeprowadził się na ul.
Andrzeja 2
tel. 216-66,
przyjmuje od 4-6 na poł.

DR. MED.
Józef GEISLER
Specj. chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych (pecherza)
CEGIELNIANA 4, tel. 216-90
przyjmuje od 9-2 i od 5-9 wiecz.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34
telefon 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz.
w niedziele i święta od 8-2.

Lecznica Omega
I GABINET DENTYSTYCZNY
Główna 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy lekarskie, zastrzyki, Roentgen, lampka kwarcowa
Stacja zapobiegawcza
czynna całą dobę. PORADA 3 ZŁOTE

DOKTOR
DOROTA LEWY
CHOROBY PŁUC (prześwietlenia Roentgenem na miejscu)
przeprowadziła się na ul.
Narutowicza 30
tel. 214-75,
przyjmuje od 5-7 po poł.

Dr. Feldman
AKUSZER GINEKOLOG
Mieszka obecnie
Kilińskiego 113
(NAWROT 41) Telefon 155-77

Dr. MED.
M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 w poł.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia ewent. z utrzymaniem ul. Odąska 11, m. 2, front II piętro.

MIESZKANIA 2 i 3 pokojowe i duży sklep z wszelkimi wygodami, gaz, elektryczność, łazienka. Czynniki. Park miejski, pośród bloków. Wiadomość Administracja Nieruchomości Z. U. P. U., ul. Bednarska nr. 24 od godz. 8 do 14 i od 16-18, telefon 181-05. Dojazd tramwajem 4 i 11.

POKÓJ z wygodami, ewentualnie utrzymaniem, oddam. Narutowicza 47, m. 17, tel. 245-08.

Dr. MED.
A. Kleszczelski
CHIRURG - UROLOG
Narutowicza 16
(PIŁSUDSKIEGO 76)
Telefon 127-79
przyjmuje od 4-6 po poł.

KOMFORTOWE mieszkania 6 i 4-pokojowe w nowoczesnym domu od zaraz do wynajęcia. 11-go Listopada 37a

DO WYNAJĘCIA pokój z niekrepującym wejściem. Zeromskiego 24, m. 1, front parter.

2 POKOJE frontowe I piętro, umeblowane lub bez, wejście osobne do wynajęcia. Kilińskiego 60, m. 24.

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane lub bez mebli, duże słoneczne pokoje, razem lub oddzielnie, z łazienką, przy rodzinie Kilińskiego nr. 36, m. 12.

INSTYTUT KOSMETYCZNY
"DEA"
pod fachowym kierownictwem lekarza
Cegielniana 15, tel. 149-07
przyjmuje od 11 do 2 i od 3 do 7 wiecz.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrepującym wejściem. Orla 16, m. 19.

DO WYNAJĘCIA: przy ul. Wólczańskiej 37 1) 6 pokoi z kuchnią i wygodami, przy Al. Kościuszki 67, 2) 4 pokoje z kuchnią z wygodami, 3) 2 pokoje z kuchnią z wygodami, 4) sklep i pokój. Wiadomość: tel. 193-29.

POKÓJ wynajmę solidnemu, wejście niekrepujące z klatki schodowej. — Ikańska 2, piętro.

POKÓJ umeblowany z używalnością telefonu i łazienki do wynajęcia. Cegielniana 4, m. 7.

Jedyny nożyk do twardego zarostu



KOMFORTOWY pokój, wszelkie wygodami, telefon 210-65, wynajmiony, ew. z utrzymaniem. Piotrkowska 211.

UMIEBLOWANY pokój z wygodami i telefonem dla pana. Ul. Zawadzka nr. 19, telefon Okno.

POKÓJ frontowy, słoneczny, ciepły. Lipowa 25, II piętro, m. 8, utrzymaniem lub bez do wynajęcia.

BEZ MEBLI piękny, frontowy dwuokienny pokój, wygodny, telefon oddam. Narutowicza 6, m. 6, od 10-12, 3-5.

POKÓJ umeblowany natychmiast do wynajęcia. Kilińskiego 44, m. 25

FIRANKI
stary kapy i obrusy
wykonuje PRACOWNIA RĘCZNYCH ROBÓT
Piotrkowska 90, tel. 155-99

ŁADNY, duży pokój, umeblowany, wejście sep. w ogrodzie do wynajęcia. Cegielniana 45, mieszk. 1, od 10-2, 3-5.

POKÓJ ładnie umeblowany, niekrepujący, słoneczny, I p., telefon do wynajęcia. Sienkiewicza 52, m. 2, róg Nawrot.

ŁADNY pokój z wszelkimi wygodami, z telefonem do wynajęcia. Piotrkowska 174, m. 7.

POKÓJ z umeblowaniem lub bez z oddzielnym wejściem do oddania. Kilińskiego 49, mieszk. 23. Godz. 5-8 w. **DUŻY** ładny pokój odnajmę dwóm panom. Piramowicza 4, m. 2.

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami (willa w ogrodzie), I piętro, do wynajęcia od 1-go stycznia. Wodna 12/14, telef. 110-30.

POKÓJ frontowy w czystym domu dla pojedynczej osoby. Wiadomość: Piramowicza 9, m. 4, tel. 157-23.

ODNAJME pokój frontowy, słoneczny, ładnie umeblowany z wygodami, wejście zupełnie niekrepujące. Zeromskiego 77, m. 7, 10-5 pp.

3 POKOJE z kuchnią i wszelkimi wygodami oraz suterenu z koncesjami na fabryki i pończosznia od zaraz do wynajęcia. Śródmiejska 56 u gospodarza.

SKLEP i pokój z kuchnią wraz z nowoczesnymi urządzeniami natychmiast do wynajęcia. Kopernika 28.

DLA pana adwokata, lekarza oddam duży ładny pokój, poczekalnia, telefon wygodny. 6-go Sierpnia 10, front II p. m. 17.

2 POKOJE z kuchnią, słoneczne z wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1-go grudnia Magistracka 25, II p. Telefon 122-69.

NAPIORKOWSKIEGO 47/49 - 3 pokoje z kuchnią z wygodami w czystym domu, tanie komorne natychmiast oddam. Wiadomość u dozorczy.

POTRZEBNY goniec z rowerem do Pralni Parowej „Blask”. Piotrkowska 69, tel. 232-95. Żądana kaucja. Zgłaszać się 6-go Sierpnia 1, m. 16.

ZDOLNA podreżna poszukiwana. — Dzwonić tel. 121-91 od 11-4 po poł.

POSZUKIWANA pomocnica biurowa. Oferty sub. „Pomocnica”.

WYKWALIFIKOWANY buchalter-bilansista pierwszorzedny organizator i znawca spraw podatkowych, poszukuje pracy wieczorowej. Założenie ksiąg handlowych, sporządzanie bilansów etc. Łask, zgłoszenia sub. EM. EL. do Administracji.

DOŚWIADCZONY buchalter-bilansista korespondent polsko-niemiecki, pierwszorzedna siła, z pierwszorzednymi referencjami, poszukuje posady. Oferty „B.”

MŁODA, przystojna osoba poszukuje posady gospodyni do samotnego pana lub małej rodziny. Oferty do Republiki sub. „Gospodyni”.

MŁODA uczciwa panna skromnych wymagań, zna szycie szuka posady do dzieci i do pomocy pani domu, referencje pierwszorzedne. Oferty sub. „Anny” do Republiki.

POSZUKIWANI sprzedawcy do kiosków z kaucją zł. 600.— Zgłaszać się Tow. „RUCH”, ul. Piotrkowska 101, godz. od 8-4-tej.

PIERWSZORZĘDNA samodzielna korespondentka, władająca językami polskim, angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim, z własną maszyną do pisania, szuka zajęcia na godziny, ew. pracy dorywczej, przepisywać. Łask, of. sub. „N.N. 100” do Admin. Repub.

MAMKA potrzebna. Zgłaszać się Sienkiewicza 23, m. 11 8-10 i 2-4 pp.

Zawiadomienie!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Kliencie, iż z dn. 19 listopada otworzyłem Zakład Zoologiczny p.f.

„AQUARIUM”
w Łodzi, przy ul. SIENKIEWICZA Nr. 89, tel. 149-41, poleca w wielkim wyborze Kanarki harceńskie, rybki i ptaszki egzotyczne, klatki, aquaria z urządzeniem artystycznym na wzór zagraniczny, wszelkie pokarmy dla ryb i ptaszków i t. p. po cenach konkurencyjnych, poleca się laskawej pamięci Szan. Kliencie! Zakład Zoologiczny „AQUARIUM”, Łódź Sienkiewicza Nr. 89, wł. M. KRIEGER.

Na gwiazdkę! OBRAZY przodujących art. malarzy w wielkim wyborze, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach, poleca **Z. ZAGANCZYK**, Łódź, Piotrkowska Nr. 165, tel. 231-91. Wielki wybór ram do obrazów, tapet i firanek. — **OPRAWA OBRAZÓW.** Własna wytwórnia ram ulica Bandurskiego Nr. 9/11.

Najnowsze kreacje domów paryskich
wykonuje wykwintnie znana **PRACOWNIA SUKIEN**
M. Majerczykowej
GDAŃSKA 65-a, TELEFON 113-19
Ceny b. przystępne.

Kupno i sprzedaż

BIZUTERJE, złoto, srebro i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład Zegarmistrzowski-Jubilerski I. Solowiejczyk, Piotrkowska 54, Warsztat rep. na miejscu.

„ZNICZ” - piece przenośne szamotowe zapewniające ciepła zimą. „Znicz”, Wodna 12/14, tel. 105-22.

OKAZYJNIE sprzedam aparat radiowy czterolampowy z głośnikiem do sieci. Pomorska 57, Hubert.

SPRZEDAM nowy szwabski aparat tanio oraz parówkę z długim szlauchem. Lipowa 25 w ślusarni.

KARAKULOWE futro ze skunksami, kasę ogniotrwałą, dywan prawie nowy 3x4, plec szamotowy i gazowy, lampy, gobelinowe obrazy i różne rzeczy w dobrym stanie natychmiast tanio do sprzedania. Oferty sub. „Wyjazd”.

MLECZARNIA pleczywo, sklep dobrze zaprowadzony oddam, powód wyjazd. Wiadomość: 11-go Listopada 45, tr. II p. m. 6, między 2-4.

KUPIE drukarnię w dobrym stanie, maszynę, regały, czcionki. Oferty sub. „H.L.”

PIANINO zagranicznej marki o pięknym tonie okazujmie tanio do sprzedania. Śródmiejska nr. 46, m. 6.

PIANINO kupię w dobrym stanie, niedrogo. Weinerman, Pl. Wolności 3.

TERESA pracownia sukien **Al. Kościuszki 37**, tel. 238-91 jest gwarancją wytwornego gustu. Posiada stale najnowsze kreacje paryskie

5 NOWYCH rowerów balonowych sprzedam po 95 złotych okazujmie. — Piotrkowska 178, Krzemieński.

ZAKŁAD Fryzjerski damsko - męski sprzedam spowodu choroby. Dwa pokoje przedpokój i kuchnia. Pabjanicka 25.

SPRZEDAM tanio nowe eleganckie biurko, 2 krzesła, łóżko metalowe, żyrandol, kuchnię gazową, łóżko polowe i sztangę mosiężną do firanek. Wiadomość: Orla 5, m. 7.

SPRZEDAM sypialkę złota brzoza oraz przyjmuję obstalunki. Mistrz stolarski, Zeromskiego 25.

DOMEK 4-pokojowy, wszelkimi wygodami, blisko przystanku tramwajowego kupię. Oferty sub. „L.A.”

SPRZEDAM tanio nowe eleganckie biurko, 2 krzesła, łóżko metalowe, żyrandol, kuchnię gazową, łóżko polowe i sztangę mosiężną do firanek. Wiadomość: Orla 5, m. 7.

SPRZEDAM sypialkę złota brzoza oraz przyjmuję obstalunki. Mistrz stolarski, Zeromskiego 25.

DOMEK 4-pokojowy, wszelkimi wygodami, blisko przystanku tramwajowego kupię. Oferty sub. „L.A.”

OKAZYJNIE do sprzedania nowy wózek, dziecinny najnowszy fason. — Wiadomość u dozorczy ul. Lipowa 31.

SETERY IRLANDZKIE 4-o tygodniowe czystej rasy do sprzedania. Wólczańska 188, tel. 136-10.

Muzyka i Sport

Wi. 3. Ryfverband
Piotrkowska 67, w pas. „Casina”, tel. 236-00
Kupuje, sprzedaje, przyjmuje w komis wszelkie instrumenty muzyczne, patefony, płyty, radioodbiorniki. Na składzie: struny najlepszego gatunku (Pirastro) komplety gimnastyczne. Łyżwy i kostiumy łyżwiarskie, pończochy i rekawiczki wszelkiego rodzaju. **CENY FABRYCZNE.**

Matki!

Zapisujcie swe dzieci do „Kropki Mleka”!

DO SPRZEDANIA dom w ogrodzie z zabudowaniami gospodarczymi. Pomorska 156.

Z POWODU wyjazdu sprzedaje okazujmie nową sypialkę, Honigsztok, ul. Legionów (Zielona) 12, m. 46.

AUTO kupię osobowe w dobrym stanie. Możliwie szczegółowe oferty Akwizycja Fuchsa, Piotrkowska 50 „Ekonomiczne”.

Posady

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie do domu. Ceny niskie. Telefon 101-11 lub 115-24 w godz. od 13-15.

WDOWA przyjmie roboty hafciarskie, wykonanie solidne, Wierzbowa 30, m. 2, parter, Radwańska.

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa, buchalterka, korespondentka biegle pisząca na maszynie, poszukuje jakiejś kolwiek pracy biurowej. Oferty pod „H.K.”

POSZUKIWANA samodzielna stenotypistka - korespondentka w językach polskim, niemieckim i francuskim - tylko pierwszorzedna siła. — Oferty sub. „Metalochemia” do Admin. pisma.

KWALIFIKOWANA wychowawczyni 2-letnia praktyka Dr. Korczaka poszukuje pracy w internatach lub kondytcie w eleganckim domu, świetnie zna gospodarstwo. Głowińska, Mielczarskiego 8.

POSZUKIWANA dobrej prezencji pomocnica buchaltera. Własnoręczne oferty z podaniem warunków (możliwie z fotografią) do Administracji sub. „Jednorazowe urządowanie”, 25

DOBRY, natychmiastowy zarobek mogą otrzymać dwie panie, dwaj panowie. Zgłaszać się Południowa 34, m. 3 parter, lewa of. od 3-5 pp. 25

AGENTÓW do nowozałożonego działu sprzedaży wyzłumaczek na raty poszukuje firma „Stambul”, Łódź, Al. Kościuszki L. 17.

WYCHOWAWCZYNI z długoletnią praktyką poszukuje posady do dzieci. Oferty do Republiki pod „Sumienna”.

POTRZEBNA paniątka do budki z papierosami z kaucją Cegielniana nr. 53. Wiadomość u dozorczy.

POSZUKIWANA wykwalifikowana wychowawczyni do dwóch chłopców w wieku lat 10-ciu i 5-ciu ze znajomością języka hebrajskiego. Zgłoszenie Narutowicza 41/30.

MAGISTER praw, zdolna, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia z niską opłatą. Oferty sub. „Magister”.

ORGANIZACJI księgowości i sporządzenia bilansów oraz sprawozdań z uwzględnieniem ustaw podatkowych, wyucza praktycznie i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, - rzeczozn. i kontrol. syndyk. przemysł. — Bliższych informacji w soboty i niedziele od 2-4. Mostowa 3, I. p. (Obok przystanku tramwaj. Narutowicza i Zagajnikowej).

GOSPODYNI umiejąca dobrze gotować dla samotnej osoby potrzebna. — Pożądana znajomość języka niemieckiego. Wiadom. w Administracji nin. pisma.

KRAWCOWA wykwalifik. z długoletnią praktyką, poszukuje pracy na miejscu lub na wyjazd. Oferty pod „M.P.” do Republiki.

PANIENKI potrzebne Cafe-Restaurant przy Hotelu, Narutowicza 38.

ZECER umiejący pracować na pedale poszukuje posady. Zgłoszenia do nin. pisma pod „Zecer”.

Uzdrowiska

RABKA - ZDRÓJ. Pensjonat Anna pod nowym zarządem, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wykwińska. Ceny niskie.

KOLONIE zimowe w Zakopanem dla młodzieży i dorosłych w oddzielnych budynkach. Informacji udziela Róża Żelwowska, Magistracka 1, m. 38 od 4-6 pp., tel. 147-75.

ZAKOPANE. Pałace, nowoczesny hotel-pensjonat, telefon 651, holle, salony apartamenty z łazienkami, centralne ogrzewanie, garaż pod nowym zarządem A. Silberów, przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. Prospekty na życzenie

ZAKOPANE. Świt, znany nowoczesny pensjonat I. kategorii, tel. 455 pod zarządem E. Lustigów przyjmuje zamówienia na okres świąteczny.

PENSJONAT „BASZTA” ZAKOPANE
ul. PIŁSUDSKIEGO
pod zarządem D-owej O.Głazerowej
JUŻ CZYNNY

ZAKOPANE
Komunikuje, że z dniem 1 grudnia b.r. zostaje uruchomiony Dom Wypoczynkowy dla Dzieci i Młodzieży, pod kierownictwem HELENY BAUMGARTENOWY, willa „CIS” przy ulicy Chałubińskiego w Zakopanem. Iglasty las, słoneczne pokoje, oszklone werandy do leżakowania, wykwińska kuchnia na maśle (na żądanie dietetyczna).
Wykwalifikowana opieką pedagogicz. SPORTEL: szluzgawka, narty, saneczki, kowanie.
Od 15 stycznia 1935 r. przyjmuje się dorosłych.
Informacje: Łódź, telefon 144-13.
UWAGA: Chorych na gruźlicę nie przyjmuje się.

Matrymonialne

DWIE inteligentne panie z braku znajomości, poznają starszych panów w celu towarzyskim. Oferty pod „Warszawianki”.

MŁODA, samodzielna pragnie poznać miłego, inteligentnego Pana, na stanowisku. Oferty do Administracji sub. „Prawda”.

KAWALER na dobrym stanowisku posiada posażną pannę do lat 30. Oferty do Administracji pod „Pre-Des”.

„Czystość”
przyjmuje cyklowanie, drutowanie, lutowanie oraz szrotowanie biur. po-
tężone czyszczenie szub.
Piotrkowska 44, telefon 167-45

Od poniedziałku 26 b. m.

Doroczna wyprzedaż

WSZELKICH TOWARÓW i KONFEKCJI DAMSKIEJ

Po nienotowanych dotąd w Łodzi NISKICH CENACH

WIELKA ILOŚĆ RESZTEK!

L. TRAJSTMAN

Zwracamy uwagę Sz. Klienteli, że normalna sprzedaż odbywa się na parterze

Radzimy przekonać się

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

BIURO NOWY „POLRUCH” tel. 141-02 PIOTRKOWSKA 83, fr. I p., poleca wszelkiego rodzaju mieszkania lokale, domy, place, pokoje umeblowane, garsoniery, zł. 20.

POSZUKUJE pokoju (ik) umeblowanego przy inteligentnej rodzinie (izrael.) dla solidnego młodzieńca, ewent. z utrzymaniem. Oferty sub. „25-35”.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami, telefonem do wynajęcia przy ul. Wólcząńskiej 62, m. 5 (róg Andrzeja). Ogłądać można codziennie do godz. 4-ej po poł.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami w czystym domu w centrum miasta do wynajęcia. Oferty pod „Czystość”.

DO WYNAJĘCIA duży słoneczny umeblowany pokój na I-szem piętrze, telefon na miejscu. Piotrkowska 166, m. 3.

POSZUKUJE 2-oh pokoi z kuchnią wszelkimi wygodami w pobliżu parku. Pośrednicy wykluczeni. Oferty sub. „Mieszkanie” do Fuchsa, Piotrkowska 50.

DWA frontowe ładne pokoje w centrum miasta z wszelkimi wygodami, telefonem natychmiast do oddania. Tel. 21-666, między 3-6 p.p.

POKÓJ słoneczny o 2 oknach z użytecznością łazienki przy izrl. intel. rodz., z niekrepującym wejściem Południowa 36, m. 5 od godz. 3-5 i 8-9 wiecz.

POKÓJ duży słoneczny z meblami lub bez do wynajęcia. Wólcząńska 91, m. 29.

POKOIK umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 6, m. 10.

WYREMONTOWANE słoneczne 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami front III piętro oraz 3-pokojowe, oficyna parter do wynajęcia u gospodarza Piotrkowska 200.

MIESZKANIA większe i mniejsze w pierwszorzędnym domach, pokoje umeblowane, garsoniery, sklepy, różne lokale poleca najszybciej i najkorzystniej „Polonruch”, Piotrkowska 81, tel. 132-01.

OSTATNIE trzy mieszkania 3-pokojowe z wszelkimi wygodami z centralnym ogrzewaniem w pierwszorzędnym nowo-wybudowanym domu przy ul. Gdańskiej 74, tel. 185-94 do oddania od 1-go stycznia.

OSTATNIE 2 mieszkania 4-pokojowe, frontowe, słoneczne z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie w nowo-wykończonym domu Magistracka nr. 36, vis a vis Parku Staszica do wynajęcia.

LADNY umeblowany pokój z wszelkimi wygodami, woda, łazienka niekrepującym wejściem, I piętro zaraz do oddania. Nawrot 38a, m. 16.

POKÓJ słoneczny, wygodny i telefon, umeblowany lub nie wynajme, Gdańska 77, m. 9.

POKÓJ elegancki z niekrepującym wejściem zaraz do oddania. Nawrot 34, m. 7 od 3 do 4 pp.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, frontowy o dwóch oknach do wynajęcia. Ul. Zeromskiego nr. 27, m. 9, front II p.

POKÓJ z niekrepującym wejściem, miły, ciepły odnaje. Piotrkowska 79, (Al. Kościuszki 22), m. 75. Obejrzed od godz. 11-2 i od 4-7 wiecz.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia — Południowa 28, I p., Finkelsztajn.

ODDAM pokój umeblowany niekrepujący panu. Wólcząńska 43, m. 35.

ELEGANCKI pokój, umeblowany, niekrepujące wejście, wszelkie wygod. Gdańska 65a, m. 4, I piętro, front.

POKÓJ do wynajęcia, umeblowany, Piotrkowska 92, m. 51 dla solidnego pana zaraz do oddania.

LADNY, ciepły pokój, niekrepujący, na pierwszym piętrze, użyteczność łazienki z utrzymaniem lub bez między 3-cia a 5-tą. Narutowicza 49, m. 21.

PRZYJME jedną lub dwie panny izraelski w mieszkanie. Sienkiewicza 3/5, m. 8.

POKÓJ 2-okienny frontowy dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Piramowicza 9, m. 6.

3 POKOJE, kuchnia, wszelkie wygodny i mały pokój do wynajęcia. Ul. 6-go Sierpnia 32, pr. of. II piętro, I wejście, mieszk. 8.

LUKSUSOWO umeblowany piękny pokój słoneczny, ciepły, telefonem, wejście niekrepujące, Kopernika 19, m. 4, I p. front.

ZŁ. 130.— kwart., bez odstepnego 2 pokoje z kuchnią, wygody, ZŁ. 20.— pokój umeblowany (garsoniera) poleca między innymi „Geguz”, Piotrkowska 62, tel. 17-111.

POKÓJ ładnie umeblowany, niekrepującym wejściem do wynajęcia. Piotrkowska 82, m. 31.

DO WYNAJĘCIA pokój ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami, front I piętro Magistracka 13, m. 4 od 4-6.

DLA PANÓW frontowy jeden duży, jeden mały pokój umebl. wszelkimi wygodami, telefon. Zawadzka 35, m. 4, od 10-12 i 16-18 godz.

MIESZKANIA

2 razy po 3 pokoje z kuchnią, 2 razy po 4 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Różana 10, dojazd tramwajem Nr. 14.

DO WYNAJĘCIA mieszkania 3, 4 i 5 pokojowe z wszelkimi wygodami ul. Wólcząńska Nr. 222. — Dozorca wskaże.

MAŁŻENSTWO poszukuje ładnie umeblowanego pokoju w centrum. Oferty sub. „Na stanowiskach”.

Mieszkanie

frontowe 4-5 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami w centrum miasta nie wyżej II-go piętra POSZUKIWANE Oferty do Republiki pod „Czystość”.

SŁONECZNY jednoosobowy z wygodami pokój do wynajęcia. Narutowicza 36, m. 19.

DO WYNAJĘCIA pokój z zupełnie oddzielnym wejściem. Piotrkowska 94, lewa oficyna parter. Obejrzed można od 11-12 i od 4-6.

4-POKOJOWE frontowe mieszkanie hall, wszelkie wygody, I p. ogródka do wynajęcia w nowym domu, także same mieszkanie III p. od 1 stycznia 1935 r. Kopernika 21, tel. 237-07.

POKÓJ frontowy, słoneczny, dwu-okienny, umeblowany, wszelkimi wygodami do wynajęcia. Gdańska nr. 14, m. 10, od 12-5.

BUDKE podwójna odstąpię w mieszkanie nadająca się do wszystkiego. Wiadom. Nawrot 56, m. 21 od 4.30-6 wiecz.

Wyśmienita w smaku i wydajna w użyciu!

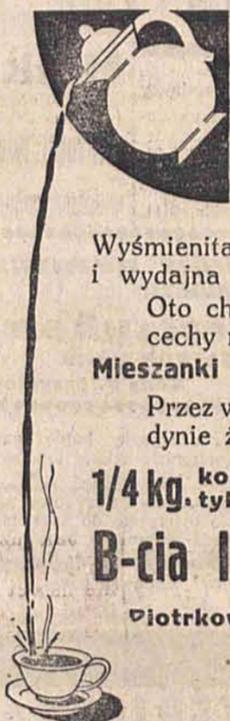
Oto charakterystyczne cechy naszej wybornej Mieszanki firmowej B. I.

Przez wszystkie gospodynie żądana

1/4 kg. kosztuje zł. 2.50

B-cia Ignatowicz

Piotrkowska 96 i 127



PRACOWITY, uczciwy, wykwalifikowany kupiec z branży konfekcyjnej i manufaktury, który mieszkał lat 25 w Niemczech władza językiem polskim i niemieckim POSZUKUJE jakiegokolwiek ZAJĘCIA lub przedstawicielstwa. Oferty składać sub. „Skromne wymagania”.

Matki!

Zapisujcie swe niemowlęta do

„Kropki Mleka”

Czemu jeszcze nie jesteście naszym Klientem? Wszak sprzedajemy towary w najwyższym gatunku a TAK TANIO!!!

Przed poczynieniem zakupów, odwiedź nas, a przekonasz się

WHOLE WORTH PIOTRKOWSKA 90

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami w czystym domu. Cegielińska 53. Wiadomość na miejscu u administratora domu.

POKÓJ elegancko umeblowany dla pojedynczej osoby w śródmieściu, poszukiwany. Zgłoszenia telefon 146-92.

PRZYJME panią na mieszkanie za małe wynagrodzenie, Wólcząńska 61, m. 28, godz. 8-9 wiecz.

3 POKOJE, duże, frontowe, niewyżej II p. z kuchnią i wygodami poszukiwane. Oferty do Republiki pod „Zet”

LOKAL fabryczny objętości około 250 mtr. do wynajęcia przy ul. Południowej nr. 46. Tel. 102-33.

POKÓJ słoneczny, frontowy, balkon, I piętro, umeblowany do wynajęcia, 11-go Listopada 72, m. 8.

LOKAL handlowy dwupokojowy o 3ch oknach na I piętrze, front w samym centrum do oddania od zaraz. Informacje telefon 166-81, między 14-16.

4 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami, front I piętro do wynajęcia. — Wiadomość u gospodarza, Gdańska 61

POSZUKUJE 3 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami. Tel. 214-54 od 12-14.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią z całkowitem urządzeniem na przeciąg 3 miesiące Magistracka 20, m. 7.

ODNAJME wspólne mieszkanie, wygodami, telefonem, inteligentnej osobie. Telefon 203-40.

POKÓJ umeblowany, II piętro frontowe wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Pierackiego (Ewangelicka) 16.

REKLAMOWY TYDZIEŃ DZIECKA

Wyjątkowa obniżka cen na artykuły dziecięce:

- Reformy dziecięce już od Zł. 0.75
Koszulki " " " 1.15
Kombinacje " " " 1.35
Sukienki wełn. " " " 5.50

„PAW”

SKŁADY FABRYCZNE — SPRZEDAŻ DETALICZNA

Łódź Piotrkowska 154, tel. 234-03
Piotrkowska 55 „ 118-95

GARSONIERA zdala od centrum miasta poszukiwana. Oferty sub. „Leon”.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój na I piętrze przy rodzinie. Gdańska 61, m. 14.

ODDAM pokój umeblowany lub bez. Wiadomość: Piotrkowska 83, m. 14.

POKÓJ frontowy, słoneczny, dwu-okienny odnajmę dwóm Panom lub bezdziet. małżeństwu iz., użyteczność kuchni. Kopernika 25, m. 19.

Choroby zwierząt

Lekarz weterynaryjny

MAKSYMILIAN A. REICH

(Specjalność — psy domowe) Wyjazd do chorych zwierząt, przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4 — 7 p. p. NAWROT 1a, 2 p. Tel. 175-77. Ceny lecznicowe.

POKÓJ umeblowany, świeżo odremontowany, oddzielne wejście, telefon do wynajęcia. Andrzeja 46, m. 16 (róg Zeromskiego).

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Sienkiewicza 39, m. 17.

POKÓJ frontowy, słoneczny, dwu-okienny odnajmę dwóm Panom lub bezdziet. małżeństwu iz., użyteczność kuchni. Kopernika 25, m. 19.

Prenumera „Republiki”

w Łodzi zł. 4.— za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpat po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubiny w tekście zł. 10.— Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; noszkiwanie prac za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisywanie w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zgraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

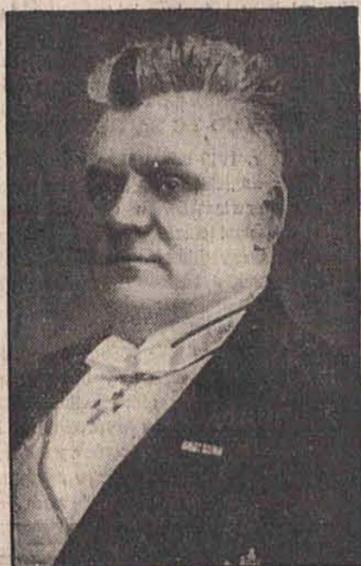
Służące reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omówki, które zaszkodzą nie zwracamy. Ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

PANORAMA

NR 47

NIEDZIELA, 25 LISTOPADA 1934 R.

ROK II



POLSKA — ŁOTWA

Wspólnie przelana krew najsilniejszym węzłem

W okresie wojny europejskiej sprawa łotewska była — napozór — zupełnie beznadziejna. Od pierwszej chwili wojny rząd niemiecki miał odnośnie do ziem bałtyckich program zdecydowany: włączyć te ziemie do Prus i oddać je pod władzę cesarza Wilhelma. W tym celu za sprawą Niemców, którzy okupowali Rygę i prawie całą dzisiejszą Łotwę w roku 1917 — powstały t. zw. „Landesraty”, złożone z przedstawicieli arystokracji bałtyckiej i z kilku właścicieli łotewskich. Te powolnie zupełnie okupantom „przedstawicielstwa narodu” wypowiedziały się za aneksją prowincji bałtyckich przez Niemców i ofiarowały w kwietniu 1918 roku koronę królewską Wilhelmowi II.

Ta komedia nie oszukała nikogo. Gdy Łotysze przekonali się, że ze strony Rosji, rozprzeżonej i zbliżającej się szybkimi krokami do rewolucji bolszewickiej, nie mają się czego spodziewać, ani chwili nie zastanawiali się nad możliwością jakiegokolwiek sojuszu z Niemcami.

W Rydze utworzył się nielegalny blok demokratyczny, który nawiązał kontakt z Łotyszami, zamieszkałymi poza obrębem okupacji i z emigracją w Petersburgu. Powołana do życia w Petersburgu łotewska Rada Narodowa ogłasza protest przeciwko praktykom okupantów i domaga się ogłoszenia niepodległości Łotwy pod gwarancją międzynarodową. Rada Narodowa zostaje uznana przez angielskie ministerstwo spraw zagranicznych w dzień podpisania rozejmu na froncie zachodnim.

Osiemnastego listopada 1918 roku przy powszechnym entuzjazmie ludności pierwszy rząd łotewski z Karolem Ulmanisem na czele ogłasza niepodległość Republiki Łotewskiej.

tewski z Karolem Ulmanisem na czele ogłasza niepodległość Republiki Łotewskiej.

Ale nie zaraz jeszcze miały się skończyć nieszcześcia Łotwy. Wojska niemieckie nie opuszczały kraju. Z drugiej zaś strony zbliżały się szybko wojska sowieckie, które 3 stycznia 1919 roku zajęły Rygę. Zaczęły się długie, uciążliwe i krwawe walki, prowadzone ze zmiennym szczęściem i prawie zawsze na dwa fronty: z bolszewikami i z Niemcami. Wówczas to, w październiku 1919 roku minister spraw zagranicznych Łotwy, Mejerowicz, zwrócił się o pomoc do Polski. Mimo, iż był Łotwy, jako państwa niepodległego był w tym czasie zagrożony, mimo, iż generał niemiecki Bermond otwierał na przedmieściach Rygi, Polska uznała Łotwę de facto, pierwsza wysłała tam swe przedstawicielstwo, a ówczesny Naczelnik Państwa Polskiego, Józef Piłsudski, przyrzekł jej pomoc wojskową. Wojska polskie, pod wodzą gen. Rydza - Śmigłego, mimo srożących się mrozów, które bardzo utrudniały operacje wojenne, i pomimo silnego oporu bolszewików, zdobyły miasto i twierdzę Dynaburg w pierwszych dniach stycznia 1920 roku.

Był to niejako punkt zwrotny w walkach o niepodległość Łotwy.

To też radość w stolicy kraju spowodu zwycięstwa w Letgalii była nieopisana. Ludność w Rydze, uniesiona zapałem i uczuciem wdzięczności, demonstrowała na ulicach na cześć Polski.

Łotwa mogła wreszcie odetchnąć od niebezpieczeństwa bolszewickiego. Wszystkie ziemie łotew-

skie zostały zjednoczone. Trzy gwiazdy w herbie łotewskim, odpowiadające trzem dzielnicom kraju, zajaśniały w pełnym blasku.

Konsolidacja wewnętrzna kraju postępowała teraz szybko, wraz z utwierdzeniem się granic kraju. O te granice toczyć trzeba było jeszcze niejedną spór, a nawet niejedną krwawą walkę.

Z Polską jednak stosunki nigdy nie uległy zamęceniu. Polska, wycofawszy swe wojska z Letgalii, nie poszła na drogę przetargów politycznych i oświadczyła słowami Józefa Piłsudskiego, że wystarczy jej, że Łotwa będzie przyjacielem Polski.

Przyjaźń tę, zawartą na polu bitwy, przypieczętowaną krwią i braterstwem broni, oba kraje dochowały sobie wiernie.

Przed kilku dniami naród łotewski obchodził uroczyste osiemnastą rocznicę ogłoszenia republiki łotewskiej.

Polska, która od pierwszych chwil niepodległości Łotwy okazywała zawsze szczególne zrozumienie dla interesów tego kraju, dzisiaj więcej niż inni docenia postęp i sukcesy tego państwa, wyrażające się w zrównoważonym budżecie, w ustabilizowanej walucie, w uregulowaniu podstaw życia gospodarczego, sformowaniu karnej armii itd... Gdy wreszcie w maju r. b. młode państwo zdobyło się na akt, zapewniający ciągłość rządu i odgradzający interesy partii od interesów kraju — tem serdeczniej, tem życzliwiej zabiły serca polskie dla dzielnych Łotyszów...

Nowe drogi w dziedzinie chemji

Prof. Urey, laureat nagrody Nobla, obalił epokowe odkrycie sprzed lat stu

Nagroda Nobla w dziedzinie chemji za rok 1933 przypadła w udziale urodzonymemu amerykańskiemu H. C. Urey'owi.

Sztokholmska Akademia Nauk — wyróżniła poraz drugi skolei amerykańskiego badacza za prace z dziedziny chemji. Zeszłego roku laureatem Nobla został fizyko-chemik Irving Langmuir za swe podstawowe prace nad absorpcją chemiczną. Prace Ureya, które doprowadziły go do odkrycia ciężkiej wody i ciężkiego wodoru — odgrywają dziś już w chemji wielką rolę. Mimo to, że dzieli nas od odkrycia Ureya zaledwie dwa lata — ilość publikacji, odnoszących się do spostrzeżeń amerykańskiego chemika jest bardzo wielka.

ODKRYCIE MENDELEJEW.

Prace Ureya są bardzo świeżej daty. Zrozumienie ich wymaga jednak cofnięcia się w czasie.

W roku bieżącym towarzystwa chemiczne na całej kuli ziemskiej z sowieckimi organizacjami na czele — obchodzą bardzo uroczyste stulecie urodzin Dymitra Mendelejewa.

Koncepcje teoretyczne tego genialnego Rosjanina stały się punktem wyjścia współczesnych poglądów na pierwiastki chemiczne. Uszeregował on wszystkie znane pierwiastki w tabelkę — według wzrastających ciężarów atomowych. Rozpoczął ten pochód najlżejszy pierwiastek wodoru (ciężar atomowy równy jedności), dalej lit, magnez, bor, węgiel itd. aż do uranu. W tak uporządkowanej tabeli stwierdził Mendelejew, że co ósmy pierwiastek ma własności chemiczne, analogiczne do pierwiastka, od którego rozpoczynamy liczyć ten cykl ósemkowy. Dzięki tej własności obmyślonej przez siebie tabeli mógł Mendelejew przewidzieć istnienie nie wykrytych jeszcze pierwiastków, bo stwierdził puste miejsca w swej tabeli.

Co prawda zasada tego cyklu ósemkowego nie jest tak prosta. Trzeba było wprowadzić pewne poprawki, aby uzyskać konsekwentny układ. Tembardziej należy podziwiać geniusz Mendelejewa, który większość tych trudności pokonał i dał nauce — niezrównany instrument myślowy w formie swego układu periodycznego pierwiastków. Rząd sowiecki, chcąc uczcić pamięć wielkiego chemika, wypuścił znaczki pocztowe z portretem Mendelejewa, rzuconym na tło tablicy pierwiastków.

Niemal do czasów wojny światowej idee Mendelejewa nie podlegały żadnemu rozwojowi. Uważano, że podstawowa, stała, absolutnie niezmienna cecha wszystkich pierwiastków jest ich ciężar atomowy i układ periodyczny należy opierać wyłącznie na tej cesze.

Dzięki badaniom poległym na wojnie fizyka angielskiego, Moseley'a, wiemy dziś, że tak nie jest.

Moseley oparł swój układ periodyczny na innej cesze pierwiastków — a mianowicie na ładunku elektrycznym jądra atomowego.

W układzie Mendelejewa, który był oparty na wzrastającej liczbie ciężaru atomowego — oddawna bardzo przykro odczuwano pewne niejasności. Np. cięższy argon powinien następować po potasie, podobnie jod po tellurze. A tymczasem ze względu na własności chemiczne musiało się w tabeli układu periodycznego pierwiastków przestawić miejsca tych pierwiastków, gwałcąc tem samem zasadę porządkowania według wzrastających ciężarów atomowych. Słusznie więc zaczęto się zastanawiać, czy ciężar atomowy jest tą stałą, niezmienną cechą pierwiastków, która przesądza jego własności chemiczne a przede wszystkim miejsce w układzie periodycznym pierwiastków.



Prof. H. Urey

Odpowiedź na to pytanie, postawione przez Moseley'a wypadła negatywnie. Tę stałą, niezmienną cechę pierwiastków, przesądającą miejsce w układzie pierwiastków, odnalazł Moseley w ładunku elektrycznym jądra atomowego i tablica pierwiastków, uporządkowana według jego zasady, nie wykazuje żadnych sprzeczności.

CO TO SĄ IZOTOPY?

W r. 1919 udało się wykazać fizykowi angielskiemu, Astonowi, istnienie pierwiastków w dwu lub więcej nawet postaciach, zupełnie identycznych wszystkimi własnościami chemicznymi, a różniących się ciężarem atomowym.

Było to odkrycie, które ostatecznie podważyło idee Mendelejewa. Dla Astona ciężar atomowy był zupełnie pierwotną cechą pierwiastka, z której dopiero możemy wyprowadzić inne cechy. Ciężar atomowy węgla wynosi np. 12. Jest to jego niezmienna cecha. Gdyby udało się nam wykryć jakiś węgiel o ciężarze atomowym 13 (przy założeniu takiej w czasach Mendelejewa kwalifikowałoby autora do doniu warjatów) — to nie byłby to już węgiel. Tymczasem Astonowi udało się wykazać, że to, co my nazywamy pierwiastkiem: chlor o ciężarze atomowym 35,5 jest w rzeczywistości mieszaniną jakichś prapierwiastków o ciężarach 35 i 37.

Oba te prapierwiastki mają własności chemiczne chloru, mają ten sam ładunek elektryczny jądra atomowego, a więc w układzie pierwiastków Moseleya zajmują to samo miejsce... a jednak różnią się tylko ciężarem atomowym. Ze względu na to że te dwa odmiany chloru zajmują to samo miejsce w tablicy pierwiastków — możemy powiedzieć, że są izotopami, czyli po polsku (niestety, że to brzmi po polsku) są współmiejscowe, są współlokatorami w tej samej klatce układu periodycznego pierwiastków.

Z czasem poznano, że zjawisko izotopów jest ogólne, t. zn., że każdy pierwiastek może występować w formach, które różnią się ciężarem atomowym. Dla cyny znaleziono np. takich izolatorów niemniej, jak 11.

W POSZUKIWANIU IZOTOPÓW WODORU.

Nie dziw więc, że bardzo ciekawem dla chemika zagadnieniem byłoby wyszukanie izotopów wodoru, najlżejszego pierwiastka. Ciężar atomowy wodoru wynosi 1, izotopy więc mogą mieć ciężary 2 lub 3. Różnice między izotopami w ciężarze wynosząby w procentach 100 i więcej. — Ciężki wodor musiałby mieć więc inne własności, aniżeli normalnie nam znany. U innych pierwiastków różnice między izotopami są nieznaczne. W cytowanym przypadku chloru — procentowa różnica między 35 i 37 jest minimalna. Powoduje ona już, co prawda, różnicę w gęstości obu odmian chloru, ale też tylko nieznaną, inaczej z wodorem. Tu różnice między izotopami są znaczne. Cóż, kiedy nie można było donieść, a w ogóle twierdzić, że takie izotopy wo-

doru istnieją.

W r. 1931 udało się Ureyowi, tegorocznemu laureatowi Nobla wykryć analitycznie (przy pomocy analizy spektralnej) domieszkę cięższej odmiany wodoru w wodrze zwykłym. To odkrycie stało się dla U. bodźcem do poszukiwań źródeł tego ciężkiego wodoru. W końcu wpadł on na pomysł przeanalizowania plynów, które pozostają po elektrolizie wody (t. j. rozkładzie wody na tlen i wodor pod wpływem prądu elektrycznego) na zawartość ciężkiego wodoru. Przekonał się przytem, że woda, pozostająca po elektrolizie, nawet po starannem oczyszczeniu ma gęstość większą, aniżeli normalna.

Ta obserwacja naprowadziła go na pomysł następującego doświadczenia.

Urey zelektryzował 100 l. wody, aż do objętości 2 cm. sześciennych. Tapozostałość składała się wyłącznie z ciężkiej wody. Skolei przez elektrolizę tej ciężkiej wody otrzymał Urey — poszukiwany ciężki wodor o ciężarze atomowym 2. Niedawno w tym ciężkim wodrze (któremu nadano nazwę diplogen) odkryto zawartość odmiany o ciężarze atomowym 3 — (triplogen).

Urey uzyskał więc za jednym zamachem dwie substancje, które świat nauki uważa za triumf wirtuozostwa eksperymentalnego, połączonego z przenikliwością teoryj fizyko-chemicznych i ciężki wodor i ciężka woda.

Odkrycie ciężkiego wodoru stawia przed chemikami pewne nowe zadania. Istnieje dużo substancji, zwłaszcza organicznych, w których udział wodoru jest dość znaczny.

Należy do nich metan, etan, acetylen i podobne związki. Należałoby więc przestudować, czy związki te nabrałyby nowych własności, gdyby atomy zwykłego wodoru zamieniono w nich na atomy ciężkiego. Badania takie są już w toku.

Najważniejszym związkiem cięż-

kiego wodoru jest ciężka woda. Ma ona wyższy punkt wrzenia aniżeli zwykła woda (101.4 stopni zamiast 100) i wyższy punkt zamarzania + 3,8 stopnia zamiast 0 stopnia oraz wyższą gęstość (1,11 zamiast 1).

Biologowie zainteresowali się ze swego punktu widzenia własnościami tej nowej odmiany wody i stwierdzili przytem jej nielaskawość dla procesów życiowych.

W związku z tem Hack i Westling podali interesującą teorię starzenia się i starości. Jak wiadomo tkanka żywa w miarę starzenia się — ubożeje w zawartość wody. Tkanka trzymiesięcznego płodu zawiera do 70 proc. wody, tkanka niemowlęcia do 80 proc. wody. Hack i Westling przypuszczają, że przy tej utracie wody w miarę rozwoju indywiduum następuje w organizmie zagęszczenie tamującej procesy biologiczne ciężkiej wody. Hipoteza interesująca, lecz nieoparta bogatszym materiałem doświadczalnym.

Rozdział w wielkiej księdze nauki p. t. „Ciężki wodor i ciężka woda” został doniosłymi pracami Ureya dopiero rozpoczęty.

Przed listopadową rocznicą

W. Książę Konstanty i Księżna Łowicka

w oświetleniu biografij z różnych epok

Dnia 20 kwietnia 1820 roku w petersburskiej „Gazecie Senackiej” pojawił się ukaz carski, datowany 30-go marca, który oznajmiał o rozwodzie brata cesarskiego, w. ks. Konstantego z żoną w. ks. Teodorówną.

Jeszcze przed pojawieniem się powyższego ukazu krążyły po Warszawie pogłoski o mającym nastąpić ślubie w księżniczkę z hrabianką Joanną Grudzińską. Pogłoski te sprawdziły się wkrótce, ponieważ rzeczony ślub odbył się jeszcze w kwietniu 1820 r.

Morganatyczne małżeństwo rosyjskiego carewicza z Polką szlacheckiego rodu wywołało zrozumiałą w swoim czasie sensację oraz liczne komentarze i obudziło nadzieje patriotów. Jak się przedstawiały te komentarze? Czy nadzieje się ziściły?

Odpowiedź znaleźliśmy w niżej wymienionem zestawieniu porównawczem szkiców biograficznych, napisanych w rozmaitych epokach, a przynoszących wiele ciekawych szczegółów, dotyczących osoby w. księcia, księżny Łowickiej i ich wzajemnego pożycia.

W roku 1900-ym pisał na ten temat Rosjanin, E. P. Karnowicz. Nie możemy mu włożyć za złe tego, że starał się pogodzić prawdę historyczną z lojalnością wobec rządu rosyjskiego. W jego więc ujęciu w. ks. Konstanty był dobrodusznym, choć nieopanowanym i wybuchowym człowiekiem i szczerym przyjacielem Polaków, Joanna zaś — typem ładnej, lecz szablonowej pani, wychowanej w duchu francuskim.

Uwypuklił on wszystkie dobre strony charakteru Konstantego, o jego złych cechach mówi niewiele i wymijająco.

W związku z wybuchem powstania mówi on o zaufaniu, jakim wielki książę darzył armię polską i o czarnej niewdzięczności, którą mu odplacono za jego polonofilstwo.

Sprawy morganatycznego

małżeństwa w. księcia dotyka zlekka. Jako Rosjanin nie bierze on za złe Joannie, że nic ją nie obchodziły sprawy państwowe, przeciwnie, uważa obojętność Joanny za jedyne, racjonalne wyjście z trudnej sytuacji.

Podnosi zato dobry wpływ łagodnego jej usposobienia na podrażnionego księcia („Iwa ujarzmionego przez gołębicę”), oraz jej działalność filantropijną.

Zupełnie inaczej zapatruje się na te sprawy autor — Polak E. Jezierski, który napisał w roku 1916 szkic p. t. „W. ks. Konstanty i księżna Łowicka”.

Czas i warunki pozwoliły mu na otwarte wypowiedzenie swego zdania o księciu Konstantym i o jego stosunku do polskiego społeczeństwa, zwłaszcza zaś do armji Królestwa Kongresowego. Nie szczędzi zatem czarnej barwy na odmalowanie wad księcia.

„Przeznaczony był przez Katarzynę na cesarza greckiego, ale nie miał w sobie nic helleńskiego, przeciwnie, z wyglądu przypominał raczej Tata- ra ze swoją wielką głową na krepym korpusie. Zamiast nosa miał nozdrza, zamiast brwi — szczecine.

Ohydnej, prawie zwierzęcej jego powierzchowności odpowiadał niski poziom moralny. Dusza jego była tyrańska i niewolnicza zarazem”.

Jezierski rysuje sylwetki Konstantego i Joanny ostremi pociągnięciami pióra. W jego interpretacji wszystkie „ludzkie” cechy obojga ustępują na dalszy plan, dając przewagę tendencji historycznej. Jego Konstanty to nie szafrokiowy mieszkaniec Belwederu, to żołdak, którego widzimy częściej na placu musztry, niż w salonie — Joanna zaś to uległa żona, która swe małżeńskie obowiązki stawia wyżej, niż obowiązki Polki - patriotki. Tło historyczne wstępuje w tej biografii bardzo wyraźnie. Pełen sprzeczności i niepohamowanych instynktów charakter Konstantego uwypuklony zo-

stał tylko w związku z wydarzeniami politycznymi. Poznaliśmy go jako tchórza w wyprawie Suworowa, jako najwlekszego rozpustnika dworu petersburskiego, jak ćwiczył szpicrutę swe kochanki, jako dowódcę - szaleńca, z którego rozkazu wielu oficerów poszło na duru gazik.

Autor robi nawet zarzut Joannie z tego, że nie potrafiła wyzyskać swego wpływu na męża w celu polepszenia doli rodaków.

Trzeci wreszcie biograf, Czartkowski, patrzy na osoby i wydarzenia z odległej już perspektywy (1930).

Żaneta Grudzińska jest urocza Sylfidą, której czyste ludzkie słabostki nie ujmuja wdzięku. Z kart książki patrzy na nas jej łagodne, bładniebieskie oczy z pod ciemnozłotych powiek. Czartkowski oczyścił Joannę z zarzutów złośliwego pamiętnikarza Moriolle'a, który uczynił z niej obłudnicę, bigotkę, a nawet histeryczkę.

Autor nie usprawiedliwia Joanny, ani jej nie potępia, nie oskarża też Konstantego.

Dlaczego Joanna zdecydowała się poślubić Konstantego? Trochę próżności i dużo ambicji na to wpłynęło, a także nadzieja, że ułagodzi męża i uczyni go przychylnym dla swej Ojczyzny. „Zresztą — powtarzam słowa Cz. — miała już 29 lat i ciężkie życie w domu. Szczęścia skądinąd się nie spodziewała, a była bardzo zmęczona dotychczasową egzystencją”. Była czułą córką, do brą krewną, ale starych uraz nie zapomniała nigdy. Jej wpływ na męża w sprawach politycznych? — Żaden.

Jej stosunek do powstania? Potępiała je energicznie, jako czyn szalony i złamanie przysięgi na wierność.

Starała się pogodzić rolę do brej żony i dobrej Polki, co bynajmniej nie było łatwe. Nie naszą rzeczą jest sądzić, czy jej się to udało.

A. H.

W sowieckim sądzie Streicher robi „grenelpropagandę“

Przeważają sprawy mieszkaniowe, o defraudacje, o alimenty — „Pyskówkami“ zajmuje się t. zw. „sąd domowy“.

Migawki ze zjazdu partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze

„Głos Sądownictwa“ przynosi niezwykle ciekawy i interesujący, zwłaszcza dla sfer prawniczych, artykuł Romana Sakowicza p. t. „W sowieckim sądzie“. Są to wrażenia, które autor odniósł, zwiedzając sądy ZSRR w czasie wycieczki do Leningradu. Wyjątki z tego artykułu poniżej podajemy:

Sądy sowieckie rozpoczynają swoje urzędowanie nieco później od sądów naszych, lecz wywieszane na drzwiach sal posiedzeń wokandy sądów grodzkich podają godziny i nawet pół godzinne odstępy, wyznaczone dla rozpoznania każdej poszczególnej sprawy. W całym kilkudniowym gmachu panuje czystość, niezwykła dla sądów grodzkich, szczególnie za czasów carskich; prawdopodobnie czystość ta została osiągnięta zapomocą kar, o których przypominają rozlepione wszędzie na korytarzach ogłoszenia, grożące winnemu zaśmiecania lokalu doraźną karą w wysokości trzech rubli. W każdym pokoju portret Lenina, czasem i Stalina; sale posiedzeń bez podłóg dla sędziów; rzuca się w oczy brak policji wewnątrz i zewnątrz gmachu sądowego.

W skład sądu miejskiego wchodzi sędzia i dwóch ławników, wyznaczanych kolejno z pośród robotników, przyczem jeden komplet orzekający składa się z sędziego-kobiety oraz jednej ławniczki, w pozostałych zaś dwóch, tylko jeden w całości skompletowany był z mężczyzn. Zarówno sędziowie jak i ławnicy ubrani są przeważnie w sztywne czarne bluzy rosyjskie, lecz nie bacząc na to, publiczność zachowuje się z namiętnym dla sądu szacunkiem.

SPRAWA O PRZYWŁASZCZENIE.

Rozmowa dwóch widzów prowadzona szeptem była zlikwidowana przez sędziego lekkiem stuknięciem ołówka w stół. Wszyscy sędziowie prowadzili posiedzenie ze znajomością rzeczy, zupełnie fachowo, przyczem szczególną uwagę moją zwrócił komplet sądowy, składający się z trzech mężczyzn. Sędzia o wyrazie twarzy inteligentnego robotnika, pozostali dwaj, ludzie starsi, zdradzali wybitnie swoje uprzywilejowane proletariackie pochodzenie. Sprawa toczyła się przedziwnie „uprządom“ (zarządzającemu domem), który przywłaszczył sobie 800 rubli. Widocznie z powodu uprzedniego przyznania się oskarżonego do winy w toku dochodzenia nikt ze świadków wezwany w tej sprawie nie był. Sędzia, nie sprawdzając personaljów oskarżonego (czyni to sekretarz w przerwie między sprawami), od razu przystąpił do samej sprawy. Oskarżony istotnie przyznał się do faktu niezwrócenia pieniędzy, podając jednak, że ich nie przywłaszczył, lecz zostały mu skradzione. Sędzia zadał mu szereg właściwych pytań (gdzie zostały skradzione, w jaki sposób; dlaczego nie meldował policji), na które oskarżony dawał, jak i w zwykłych państwach kapitalistycznych, t. zw. „wykretnie“ odpowiedzi i w ostatnim słowie wzorem defraudantów całego świata prosił o łagodny wymiar kary.

GAZETA ŚCIENNA.

Udałem się na korytarz, gdzie przeglądając ogłoszenia, natknąłem się na „stiengazetę“

sądu miejskiego. Wynalazek ten, nieznanym w Polsce, jest bardzo rozpowszechniony w Sowietach i składa się z dużego arkusza papieru, wielkości arkusza gazetowego, na którym pracownicy danej instytucji wylewają swe żale i bóle. W pierwszych latach istnienia Sowietów „stiengazeta“ była groźnym narzędziem walki klasowej, gdyż często rewelacjami na temat np. ukrycia pochodzenia przez kogokolwiek ze współpracowników sprowadzała na głowę tegoż całą powódź nieszczęść. Obecnie, wobec całkowitego unieszkodliwienia t. zw. wroga klasowego oraz wykrycia wszystkich szczegółów dotyczących poprzedniego życia pracowników podczas t. zw. czystki, „stiengazety“ straciły swoją barwę, a więc i „stiengazeta“ sądu miejskiego zawierała jakieś wodnistie rozważania na tematy wewnętrzne, podpisane przez jednego z sędziów miejskich nieskładane rymy, wychwalające urzędowe zalety tego sędziego oraz „opstrzeżenia“ dwóch laborantów (coś w rodzaju naszych aplikantów sądowych), stwierdzające, że w sądzie miejskim wszystko idzie jak najlepiej.

SANKCJE KARNE.

Wkrótce wyszedł sąd, zmuszając obecnych do powstania z miejsc i wysłuchania stojąc (sędziowie też stali) wyroku, wydanego w imieniu ZSRR, mocą którego oskarżony został skazany na 1 rok i sześć miesięcy robót publicznych. Po odczytaniu wyroku zawierającego konkluzję aktu oskarżenia, a więc wyszczególniającego czyn oskarżonego, za który on został skazany, przewodniczący oznajmił, że wyrok ten może być zaskarżony w trybie kasacyjnym w przeciągu 5 dni.

Dowiedziałem się następnie, że skazany nie będzie pozbawiony wolności, swe roboty zaś odbędzie gdzieś może nawet pod Leningradem, lecz w gorszych warunkach, będzie pracował jako „czarnoraboczy“, przyczem dwie trzecie jego zarobków w przeciągu półtora roku będą ściągane przez skarbnictwo państwa. Następnie sędzia udzielił mi informacji o swym stażu służbowym; przed rewolucją był on robotnikiem fabrycznym, po rewolucji zaś objął stanowisko sędziego śledczego G. P. U., prowadził nawet większe sprawy, poczem przed osmiu laty został mianowany sędzią miejskim, trzy lata temu był powołany na specjalne kursy dokształcające, obecnie kwestja jego awansu jest dla niego obojętna, gdyż jest chory na gruźlicę. Wreszcie sędzia z całą lojalnością oświadczył, że sąd sowiecki jest klasowy i np. pochodzenie oskarżonego gra rolę przy wymiarze kary — przypomniały mi się słowa Lenina, że „sąd proletariacki jest narzędziem walki z wrogiem klasowym“.

Ławnicy mają w Leningradzie sesje pięciodniowe, przyczem czytają sprawy rano lub wieczorem w gmachu sądowym; jako robotnicy otrzymują dniówki z fabryk, z których

zostali na oznaczony okres wybrani.

UPOSAŻENIE SĄDOWNIKÓW.

Uposażenie sędziego miejskiego wynosi 300 rubli miesięcznie (33 zł.); takie mniej więcej uposażenia pobierają i urzędnicy sądowi, lecz sędzia otrzymuje daleko lepszy deputat (pajok), odgrywający decydującą rolę w życiu sowieckim

Jeżeli chodzi o charakter spraw, rozpoznawanych w sądach miejskich, to w dziedzinie karnej wysuwają się na czoło wszelkiego rodzaju defraudacje w dziedzinie „cywilnej“ — sprawy mieszkaniowe. Jest ich tak dużo, że istnieje w sądach miejskich specjalny wydział dla spraw mieszkaniowych.

Druga wielka kategoria spraw „cywilnych“ w sądach sowieckich — to sprawy o alimenty, specjalnie aktualne na tle wyjątkowej łatwości zawierania i rozwiązywania małżeństw. Alimenty tego rodzaju nie zawsze płaci małż. Jeżeli żona zarabia więcej, a dziecko pozostaje u męża, alimenty w razie rozwodu płaci żona.

Prawo sowieckie uznaje za spadkobierców żonę i dzieci, natomiast rodzice i rodzeństwo pozbawieni są prawa dziedziczenia po zmarłym.

CO TO JEST „SĄD DOMOWY“.

Na pewne zmniejszenie ilości spraw w sądach miejskich wpływa istnienie oryginalnej instytucji sowieckiej, o której trudno tutaj nie wspomnieć. Każdy dom zarówno w Leningradzie jak i w innych większych miastach stanowi „mieszkaniowe товариство кооперационное“ (w skrócie ZAKT), przyczem zarząd tego towarzystwa posiada specjalny sąd domowy, obierany przez wszystkich lokatorów domu (w składzie 3-ch sędziów).

Ten sąd rozpoznaje drobne sprawy karne lokatorów (np. pobicia) oraz powództwa cywilne (od 50 rubli). Odwołanie się — tylko w drodze kasacyjnej — do sądu miejskiego. Posiedzenia tych sądów odbywają się publicznie, przyczem każdy z obecnych ma prawo zadawania pytań oskarżonemu. Wyroki prawomocne wykonywane są przez sąd domowy na podstawie odpowiednich tytułów wykonawczych.

Komu jest najlepiej na świecie

W Moskwie rozstrząsają obecnie powszechnie pytanie, komu najlepiej powodzi się na świecie. Okazuje się, że najszcześliwszym pod słońcem stworzeniem jest sobol.

Ostatnio nadeszły szczegółowe raporty z farmy, hodującej zwierzęta futerkowe we wschodniej Syberji. Okazuje się, że sobol na śniadanie o godzinie siódmej rano dostaje pieczywo, ryż, a ponadto siekane mięso i mleko. Wieczorem znowu dostaje mięso i owoce.

Nad wygodą tych zwierząt czuwają specjalnie wyszkoleni pielęgniarze. Jeżeli w ciągu miesiąca zwierzę nie zyska na wadze, wtedy zaczyna się je forsownie odżywiać bulionem i jajami.

Na ogromnym polu mienia się w barwach karne szyki brunatnych szturmówek. Ustawicze „heil“ już nie tak entuzjastyczne, jak przed rokiem, bardziej już suche i wymuszone, ale mocne jeszcze i gromkie, rozdziera powietrze. Z monumentalnych, ale naprędce wzniesionych budowli zwisają ogromne płachty z wielką swastyką. W rozmaitych punktach boiska brzęczą orkiestry S. A. i SS.

Na trybunie dygnitarzy ruch. Właśnie „führer“ zatopiony jest w rozmowie z Rudolfem Hessem, szarą eminencją ruchu narodowo-socjalistycznego i małym ministrem Goebbelsem, mistrzem ceremonii. Opodal stoi masywny, ciężki minister, premier, prezydent policji, inspektor, wódz — Herman Goering. Głośne fanfary zwracają uwagę mas na trybunę, na którą właśnie wkracza jakaś postać w mundurze „gauleitera“. Jest to sam Julusz Streicher, stary kryminalista, podżegacz, sadysta, wydawca sadystyczno-pornograficznego piśmiła „Der Stürmer“, które kiedyś w swej obrzydliwości zaszło tak daleko, że nawet sam Hitler, który na obrzydliwości nie jest, jak wiadomo zbyt wrażliwy, — polecił je skonfiskować.

Na jedną sekundę podniósł się las kilkuset tysięcy rak. Pan Streicher odchrząknął i począł mówić. Jego przemówienie, stojące na niskim poziomie pod każdym względem, chwalone co słowo zbawiciela Niemiec Adolfa Hitlera, podżegające w każdym zdaniu do wystąpień antyżydowskich, prowokacyjne nie zasługiwało na uwagę, gdyby nie mały jego fragment, dotyczący osobistych przeżyć mówcy.

Otóż pan Streicher publicznie opowiedział, że zwiedzając obóz koncentracyjny, własnoręcznie skatował szpicruta, którą otrzymał w podarunku od samego „führera“, więźnia politycznego Steinrückka, do którego miał osobistą urazę. Streicher, znany sadysta, opisał dokładnie zwierzęce, ponury i riasamowity ten seans. Z wiedzą i zgodą prezydenta policji wszedł do celi, w której znajdował się Steinrück, wraz z dwoma ludźmi S. S., specjalistami od katowania więźniów. Tam długo obrabiał szpicruta nieszczęsnego więźnia, który kilkakrotnie mdał z bólu i upływu krwi.

Wielotysięczne masy stoją w bezruchu. Człowieka postrońskiego gnębi myśl: „jako, więc wśród tylu ludzi niema ani jednego uczciwego i odważnego człowieka, któryby zarea-

gował na tę ohydę?“

Wielki redaktor „Stürmera“ schodzi z mównicy. Ministrów, prezydenci, wodzowie ścisłają mu dłoń, dłoń, która plawila się we krwi bezbronnych więźniów.

Wielotysięczne masy wyrzucają dłonie do pozdrowienia. Jak wystrzał armatni pada gromkie: „Heil!“

To dobrowolne wyznanie Streichera, to potwierdzenie urzędowe wszelkich „Greuelmärchen“ rzuca jaskrawe światło na stosunki nietylko w niemieckich zakładach karnych, ale na stosunki, panujące w całym kraju, kraju Schillera, Goethego, Wagnera. Zezwierzęcenie jest już tak powszechne, że niemal uznane i oficjalne. Podobne usankcjonowanie najkrwawszego teroru miało miejsce tylko podczas wojen. Dziś w Niemczech legalizuje się terror, tortury i mord, mord nagły, gwałtowny i mord powolny (Eryk Mühsam). Wieści o wypadkach niemieckich, choć tajone rozeszły się po całym świecie, a krzyki ludzi męczonych na śmierć były słyszane daleko poza granicami Niemiec.

Oślawiona „Gestapo“ (tajna policja) stosuje metody bezprzykładne w dziejach. Zorganizowano w niej potężny aparat, w którym działają specjalnie wyszkoleni i wytrenowani indywidua. Działają one nietylko w celach szpicrowskich, ale i potę, aby fizycznie zniszczyć wrogów politycznych. Rozbudowa Gestapo — jest to jedna z bardzo niewielu dziedzin, które obecnie w Niemczech się rozbudowuje, — postępuje szybko naprzód. Dziełem Gestapo były masowe aresztowania w przeddzień plebiscytu Hitlera. Aresztowani trzymani byli długie tygodnie w aresztach policyjnych i poddawani bestjałskimi i sadystycznym torturom. W znakomitej książce prof. dr. Magnusa Hirschfelda, który, jako prawdziwy i wielki uczony emigrować musiał po przewrocie hitlerowskim, w książce p. t. „Historja obyczajów wojny światowej“, podane są fragmenty niemieckich okrucieństw podczas wojny światowej. W zestawieniu z wydarzeniami w Niemczech współczesnych fragmenty te zadziwiają swoją analogią.

Ohydny postępek Streichera wywołuje refleksje o korowodzie żyjących na tle wieków całych despotów, tyranów, inkwizytorów, satrapów, którzy wymyślali i stosowali najwymiślniejsze tortury moralne i fizyczne. Inkwizycja odrodziła się w ruchu nar. socjalistycznym

Najpożyteczniejsza i najciekawsza lektura to —

„KALENDARZ
Expressu
Ilustrowanego
na rok 1935“

Do nabycia wszędzie

Cena egzemplarza
1 zł. 20 gr.

15 maja 1934 roku

Przełomowa data w dziejach Łotwy

W myśl pierwszych trzech artykułów konstytucji łotewskiej Łotwa jest od 18 listopada 1918 roku t. j. od dnia proklamowa-

go plemienia pochodzenia fińskiego niegdyś tu zamieszkałego, „Vidzeme” — środek ziemi, „Zemgale” — koniec ziemi, „Latgale” — koniec Łotwy. Starodawna nazwa polska „Inflanty” stanowi zlatynizowaną formę wyrazu „Livlandia” — kraj Litwinów; pod historyczną nazwą Inflanty Polskie rozumieć należy Latgale, która do 1772 r. należała do Polski.

Łotysze są pochodzenia indo-europejskiego i razem z Litwinami stanowią odrębną bałtycką gałąź ludów indo-europejskich. Oprócz Łotyszów Łotwę zamieszkuje Niemcy, Żydzi, Polacy, Rosjanie, Białorusini, Litwini i Estończycy. Na północnym cyplu Kurlandji zamieszkuje wymierające plemię Liwów. Łotwa liczy obecnie 2 miliony ludności, przyczem 76,5 proc. stanowią Łotysze.

Łotwa jako państwo samodzielne przestała istnieć w końcu 13-go w. dostając się pod okrutne panowanie Zakonu Niemieckiego. Powstania Łotyszów były tłumione krwawo.

W 1562 r. rozwiązuje się Zakon, a rok przedtem Livonia dostaje się pod panowanie Zygmunta Augusta, który nadaje krajowi w tak zwanym „Privilegium Sigmundi Augusti” cały szereg przywilejów i zapewnia mu swobodę religijną. Akt oddania Livonii Polsce był aktem do browolnym. Przywódca Zakonu Ketter zadowolony z rekompensatą w postaci przyznania mu Kurlandji i Zemgalji. W 1582 Stefan Batory, kontynuując bałtycką politykę Jagiellonów, wieździe triumfalnie do Rygi. Pomimo zwycięstw Chodkiewicza pod Kircholmem (w pobliżu Rygi), Ryga dostaje się w 1621 r. w ręce Szwedów. Traktat w Oliwie w 1660 r. pozostawia Szwecji Livonię wraz z Rygą, oddając Polsce tak zwane Polskie Inflanty (t. j. obecną Let-

galję) i pod protektorem Polski — Kurlandję. Przy pierwszym rozbiore Polski Letgalję włączono do Rosji, a Kurlandja aż do roku 1795 pozostała w lennej zależności od Polski.

♦♦

Władza zwierzchnia, należąca do narodu — jak brzmią pierwsze artykuły konstytucji — przerodziła się po dwunastu

powzięcia przez rząd łotewski zarządzeń wyjątkowych najlepiej określa odezwa tegoż rządu do ludności.

Czytamy tam między innymi:

„Nieustanne walki i despotyzm stronnictw politycznych nie tylko pozbawiły naród zaufania do wybranych przedstawicieli, ale zachwiały jego wiarę, że istniejące trudności będą

rzędu Łotwa zjednoczy wszystkie odłamy społeczeństwa”.

Dnia 15 maja 1934 r. rząd łotewski ogłosił stan wyjątkowy i zawiesił działalność stronnictw politycznych i parlamentu aż do przeprowadzenia reformy konstytucji.

Jest to zamach stanu, wykonany przez rząd w obronie państwa. PREMIER ULMANIS otrzymał w pierwszych dniach po zamachu ze wszystkich stron kraju telegramy z powiśzowaniami od organizacji społecznych, wyrażających zadowolenie z poczynań rządowych.

Po raz niewiadomo który stwierdzony tu zostało niepowodzenie systemu rządów partyjnych w następstwie rozbięcia na liczne frakcje i grupy polityczne, walk wewnętrznych i osobistych waśni. Sytuacja ta — jak głosi odezwa rządu łotewskiego do narodu — wywołała zamieszanie, demoralizowała masy społeczne i przeszkadzała normalnemu funkcjonowaniu instytucji państwowych, zagrażając całości państwa.

Dziennik łotewski „Pedeļa Briedis” tak pisał na drugi dzień po przewrocie na Łotwie:

„Rząd miał otrzymać votum nieufności i musiałby podać się do dymisji, co nastąpiłoby wówczas? Lepsza część narodu została doprowadzona do rozpacz. Podnieśliby głowę i zaczęliby przemawiać w imieniu narodu przerosni awanturnicy ze sfer politycznych aferzystów. Nie ulega wątpliwości, że poszłyby wówczas w ruch także kulomioty, ręczne granaty i innego rodzaju broń, przechowywana w socjalistycznym Domu Ludowym i w podziemiach willi przewodniczącego sejmiku. Rozpoczęłaby się krwawa wojna domowa, której następstwem mogłaby być zagraniczna inter-



Panorama Rygi daje wymowne świadectwo malowniczości tego starego miasta hanzeatyckiego.

latach rządów sejmowych w ty powe sejmowładztwo i rządy partyjne. Dość powiedzieć, że stu członków „Saeimy” — jak zwie się parlament łotewski, rozbitych było na 25 partji według następującego zestawienia:

I. PARTJE SOCJALISTYCZNE — 36 GŁOSÓW.

Partja socjal-demokratyczna — 26 członków; zawodowe związki lewicowe — 5, niezależna partja socjal-demokratyczna — 2; socjaliści umiarkowani — 2; partja socjal-demokratyczna Letgalji — 1.

II. PARTJE MIESZCZAŃSKIE 9 GŁOSÓW.

Centrum demokratyczne — 3; związek pracy — 1; baptyści — 1; posiadacze papierów wartościowych — 1; postępowcy letgalijscy — 3.

III. PARTJE CHŁOPSKIE — 29 GŁOSÓW.

Związek chłopski — 16; rolnicy — 4; katolicy z Letgalji i wieśniacy chrześcijańscy — 6; chłopci letgalijscy i demokraci — 3.

IV. PARTJE KONSERWATYWNE — 8 GŁOSÓW.

Chrześcijańsko-narodowi — 4; Związek narodowy — 2; partja „porządku i pokoju” — 1; łotewska partja Latgalji — 1.

V. MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Niemcy — 6; Rosjanie ortodoksi — 2; związek rosyjski — 2; starowiercy — 2; Polacy — 2; Żydzi (Misrach) — 2; Agudas Israel — 1; Ceire Cjon — 1.

Jeśli dodać do tego niezwykle demokratyczne artykuły, konstytucji, opiewające o stanowieniu przez parlament ustaw — jasną jest rzeczą, że w tym stanie rozbięcia i rozprzeżenia — wszelka praca dla dobra kraju i narodu była wręcz niemożliwa.

W tych warunkach doszło do dekretów wyjątkowych rządu z dnia 15 maja 1934 r.

Łożenie Łotwy w chwili

pokonane.

Nowa nadzieja zaświtała w związku z projektem reformy konstytucji, lecz większość parlamentarna raz jeszcze dowiodła niezdolności zrozumienia woli ludu i okaleczyła projekt tak dalece, że naród zmuszony był odwrócić się od niego. W tych warunkach rząd nie mógł pozwolić, aby wypadki z dziedziny polityki wewnętrznej rozwijały się w tym kierunku.

Rząd uważał za swój obowiązek wydać niezbędne zarządzenia bezpieczeństwa zanim naprężenie wewnętrzne doprowadziło do walki między obywatelami.

Rząd zdaje sobie także spra-



Łotewskie stroje ludowe są równie piękne, jak młode Łotyszki, które w nie są odziane.

wę z wymagań sytuacji międzynarodowej. W chwili gdy wysunięte zostało zagadnienie wzmocnienia pokoju w Europie Wschodniej na silniejszych i trwalszych podstawach, musimy przyczynić się do załatwienia tej sprawy z zimną krwią, a rząd musi czuć za sobą naród zjednoczony w patriotyzmie i zaufaniu.

Akcja rządu nie jest skierowana przeciw demokracji kraju, lecz ma na celu stworzenie warunków, w których zdrowy duch narodu nie będzie narażony na szwank przez walki partyjne. Każdy, komu droga jest Łotwa i jej przyszłość, uzna obecny krok rządu za słuszny. W Łotwie narodowej nie będzie miejsca dla walk klasowych lub polityki klasowej. W rzetelnej i uczciwej pracy pod kierownictwem bezpartyjnego

wencja i unicestwienie Łotwy”. Dziennik „Brive Zeme” stwierdza, iż „nadeszła ostatnia chwila, aby w interesie scalenia państwa i dla zapobieżenia przelewowi krwi uciec się do szybkiego, energicznego i decydującego działania. W ostatnich latach zawodowi politycy chwycili w swe ręce władzę nad państwem. Trzeba było ich zmusić do oddania całej tej władzy narodowi... Skończyła się epoka demagogów, propagatorów nienawiści i sklepikarskich nacjonalistów”.

Pod sprawnymi rządami prezydenta Kwiesisa i premiera Ulmanisa — dzierżącego obecnie w silnych dłońach losy kraju — cała Łotwa od dnia 15 maja 1934 r. pracuje z otuchą i wiarą w lepsze jutro.

Aleksy RZEWSKI

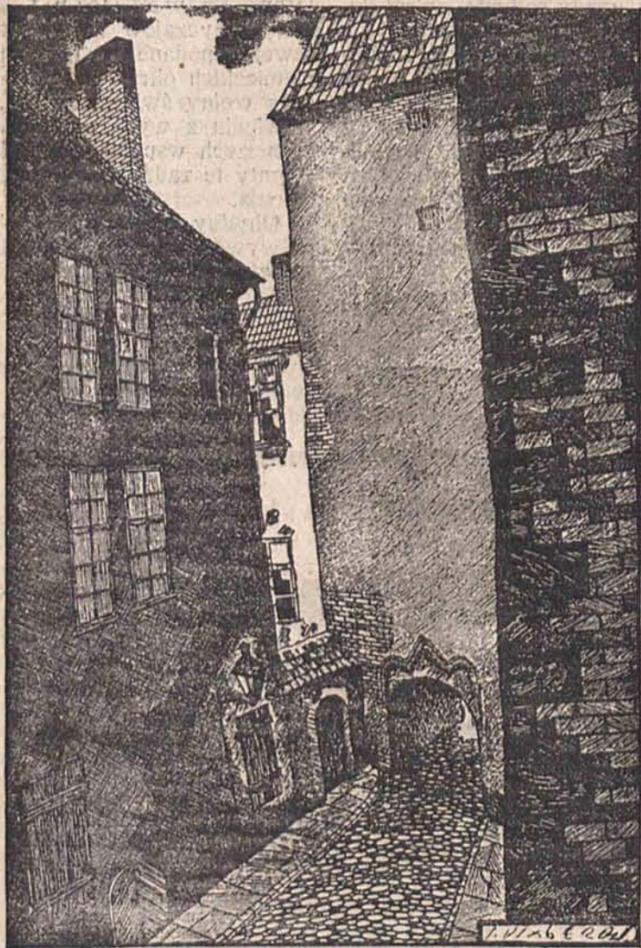


GEN. BALODIS, minister spraw wojskowych Łotwy.

nia niepodległą republiką demokratyczną, w której władza zwierzchnia należy do narodu łotewskiego a którego terytorjum, składające się z czterech prowincji zawiera się w granicach ustalonych przez traktaty międzynarodowe.

Terytorjum Łotwy obejmuje 65,791,4 km. Jest więc Łotwa — większa od Danii, Estonji, Szwajcarii, Holandji, Belgii i Albanji. Łotwa — składa się z czterech prowincji: zachodniej — Kurlandji (Kurzeme), środkowej — Livlandji (Vidzeme) południowej — Zemgalji (Zemgale) i wschodniej — Latgalji (Latgale).

Kurzeme oznacza po łotewsku ziemie Kutów, starożytnie-



Stara Ryga. Skwer św. Jana.

Roosevelt przeciwko wysokim gażom gwiazd filmowych Skończą się bajkońskie zarobki

W roku 1930 najlepiej płatnym aktorem filmowym był komik Harold Lloyd, który zarabiał 10 milionów złotych. Wysockością gaży dorównywał mu Tom Mix, słynny bohater filmów cowbojskich, człowiek, którego dzisiaj w Ameryce nikt już więcej nie wspomina.

Charlie Chaplin zadawał sobie tylko 9 milionami złotych. Tyleż otrzymywał Douglas Fairbanks, zaś melancholijne oblicze Buster Keatona „warte” było tylko 4 miliony. Elegancja Adolfa Menjou, który stał się obecnie wzorem wszystkich gigolaków, opłacana była tylko 3 i pół milionami złotych. Głorja Swanson, Norma Talmadge, Collen Moore zarabiali również po 3 i pół miliona. Reginald Denny i Pola Negri zarabiali przeciętnie około półtora miliona złotych.

Nawet pies — słynny Rin-Tin-Tin był pod względem wysockości gaży, gwiazdą trzeciej wielkości na firmamencie hollywoodzkim.

Ten nierozsądny system płac w przemyśle filmowym spowodował w tej gałęzi produkcji poważny kryzys. Czyż bowiem może być do pomysłenia na dłuższą metę fakt, że 51 procent wszystkich płac dla personelu, otrzymuje 461 gwiazd i kilku dyrektorów, podczas gdy reszta, 11,500 osób zatrudnio-

nych w przemyśle, musi się zadowolić mniejszą częścią płac.

W każdym razie prezydent Roosevelt uznał, że dziedzina ta wymaga generalnego porządku i postanowił przeprowadzić rewizję płac w przemyśle filmowym. Zapowiedziana kontrola wywołała gwałtowny sprzeciw tych wszystkich, którzy mają w filmie coś do powiedzenia. Właściciele kinoteatrów przemysłowcy filmowi i gwiazdy zaczęli gwałtownie protestować, wysyłając do „Białego Domu” 50.000 terminowych depesz, które jednak tyle poskutkowały, że komisja kontrolująca przyspieszyła swe czynności.

W amerykańskim przemyśle filmowym panuje zasada, że gwiazda zaangażowana przez daną wytwórnę nie ma prawa współpracować z konkurencją. Często więc zdarza się, że ogłaśca się rynek z „gwiazd”, nie dając im pracy i opłacając wysoko tylko dlatego, ażeby zwałczyć konkurencję.

Miliony dolarów wyrzuca się napróżno i to w czasach, kiedy przemysł filmowy przeżywa poważny kryzys. Kryzys ten, zdaniem Roosevelta, może być zlikwidowany tylko przez daleko idącą obniżkę gaży „gwiazd” filmowych i zrationalizowanie płac w tej gałęzi produkcji. (Iva).

Notatki

„Kulka łojowa”, słynna nowela Maupassanta, została sfilmowana przez wytwórnę „Sowkino” w Moskwie. Rola tytułową odtwarza Genja Sergejewa.

Wogóle jest moda na literaturę francuską. „Paramount” zapowiada nową wersję „Carmeny” Prospera Merimee. Rolę tytułową odtworzy Claudette Colbert, a toreadorem będzie Gary Cooper.

Właściciele polskich kinematografów skarżą się na nadmierne obciążenia podatkowe, które utrudniają im prowadzenie przedsiębiorstw. Specjalnie dokuczliwe są dodatki na Czerwony Krzyż i na Fundusz Pracy, przyczem te ostatnie obciążają się od ceny biletu łącznie z podatkiem widowiskowym, a więc jakgdyby po datkach od podatku...

Już wykończony jest film polski „Czarna perła” o sensacyjnej obsadzie: rolę główną gra tahitianka — Reri, jej partnerem jest Eugenjusz Bodo.

Sylvia Sidney lansuje nową modę

Niemodne już są rękawy bufiaste. Modne są natomiast kimona, rękawy krojone, jak raglan oraz szerokie luźne rękawy. Ostatnie modele tych kreacji reprezentuje Sylvia Sidney w swoim najnowszym filmie p. t. „Księżniczka przez 30 dni”.

Film w powijakach

Było to w ostatnich latach ubiegłego stulecia. W programach wazystkich większych wariete pojawił się nowy numer: „KINETOSKOP, genialne odkrycie Edisona”. Była to prawdziwa sensacja dla publiczności. Na małym ekranie widziało się żywe — tak, żywe! — obrazy, o wesołej zazwyczaj treści. Naprzykład: bawiące się dzieci, które w nagłym zapale rozrywają poduszki i urządzają „bitwę puchową”. Niestylchane poprostu wrażenie wywoływał prymitywny trick: człowiek skacze z trampoliny do wody i spowrotem: z wody wskakuje na trampolinę. Ludziom nie mogło się poprostu pomieścić w głowie — jakim cudem ktoś może z wody wskoczyć na trampolinę!

W parę lat później zaczęły się pojawiać pierwsze kina, posiadające raczej charakter bud widowiskowych, aniżeli dzisiejszych kinoteatrów. Publiczność składała się w przeważającej mierze z młodzieży i tak zwanego „pospólstwa”. Przed kinem stał wywoływać i donośnym głosem opowiadał o cudach, które „za jedne 10 groszy” można obejrzeć na płótnie.

Ten sam wywoływywacz spełniał rolę konferansjera i objaśniał treść filmu. Program składał się zazwyczaj z całej serii krótkich filmów. Najsamprzód parę „zdjęć z natury”, potem wesoła scenka w której obowiązkowo ktoś uciekał, a ktoś inny go gonił, wreszcie mrozący krew w żyłach dramat. Taki program ułarł się niemal we wszystkich wielkich miastach Europy, gdzie kino bardzo prędko stało się ulubioną rozrywką mieszkańców przedmieść.

Wiele lat minęło, nim film zyskał sobie prawo obywatelstwa w środowisku. Przez długi czas chodzenie do kina uchodziło za taki sam „shocking”, jak — dajmy na to — jazda na karuzeli. „Zabawkę” z ruchomymi cieniami” uważano za rozrywkę odpowiednią dla dzieci i dla ludu.

Dopiero przed samą wojną rozpoczęła się era rozwoju artystycznego kinematografii. Powoli — krok po kroku — wywalczył sobie film miejsce pośród muz. aż wreszcie — po wielkiej wojnie — nastąpił okres wspaniałego rozkwitu prawdziwej sztuki filmowej, która takie wartości wniosła do skarbcza kultury, że samo porównanie z karuzelą działa groteskowo.

Pierwsza opera turecka

Z okazji pobytu w Angorze Jego Kr. Mości Szacha perskiego wystawiono w teatrze pierwszą operę turecką, napisaną na wzór europejski. Libretto napisał Munir Hayri Bey, a muzyka jest dziełem Adnan Beya.

Opera ta p. t. „Oz Soy” jest epopeją, w której motywy perskie i tureckie przeplatają się wzajemnie. Na pisano ją według prawideł kompozytorów niemieckich 19 wieku. Treścią jej jest historia wzajemnych stosunków turecko-perskich w ciągu wieków, aż do czasów obecnych. Opera odniosła kolosalny sukces, jest ona pierwszą udaną próbą naśladownictwa wzorów zachodnich i wykazuje, że język turecki daje się doskonale uzgodnić z melodią. (a. h.)

Mickey Mousew „normalnym” filmie

Popularna postać filmowa Mickey Maus zerwie wreszcie tradycję swych krótkometrażowych filmów rysunkowych i komedij muzycznych, które mi zresztą podbiła serca publiczności, gdyż zostanie ona użyta do „prawdziwego” filmu jakim będzie jedna z najpiękniejszych bajek Grimma p. t. „Królewna Śnieżka”.

Przygotowania do nakręcenia tego filmu są już w pełni. Wymagają one kolosalnej pracy. Do krótkometrażowego filmu trzeba było przygotować przeciętnie 12.000 rysunków.

podczas gdy obecnie zajdzie konieczność przygotowania ich około 100.000. Naturalnie koszt takiego filmu przewyższy wszystkie dotychczasowe krótkometrażówki. W filmach rysunkowych można zgóry przeprowadzić dokładną kalkulację finansową, albowiem wszystko tutaj opiera się na dokładnych wyliczeniach połączenia sztuki z techniką.

W pracy nad „Królewną Śnieżką” weźmie udział przeszło stu ludzi: rysownicy, asystenci, fotografowie, technicy, muzycy.

Ciennie sławy

Willy Fritsch zapracowuje się przy rozdawaniu autografów



Ci, którzy nie figurują w programie

Film powstaje z współdziałania wielu, wielu osób, zawodów, czynników. Tem właśnie różni się od innych tworów sztuki w znacznym stopniu. Światło, dźwięk, ruch, mowa, artystyczna intuicja i techniczna precyzja muszą się w idealny sposób zestroić, aby dać doskonałe dzieło filmowe. Ten moment zestawienia rozmaitych czynników, składających się na dzieło filmowe zależy od ludzi, o których wiemy bardzo mało, od ludzi, których nazwisk nigdy nie widzimy w programie, mimo to, że ich udział w filmie decyduje o powodzeniu w równej mierze, jak udział aktora. Są to nieznanzi żołnierze filmu.

Przedewszystkiem idą pracownicy, których zadaniem jest piecza nad światłem. Muszą oni transportować olbrzymie lampy (jupitery), z jednej dekoracji do drugiej, włączają oni i wyłączają światło błyskawicznie na dany sygnał, wymieniają w lampach węgle, uważają, aby w tragicznych scenach lampy nie

„śpiewały” za wesoło. Muszą obsługiwać niejednokrotnie 2 — 3 lampy. „Pracownicy światła” muszą być szybcy, zgrabni, inteligentni, — gdyż światło jest podstawą kinematografii.

Potem idą „pracownicy sceny”, ludzie, którzy muszą znać wszystkie zawody świata. Budują oni i rozbierają dekoracje, pracują jako ślusarze, stolarze, cieśle, instalatorzy; troszczą się o to, aby drzwi przymykały się dobrze, aby stoły stały pewnie. W żargonie filmowym nazywa się tych pracowników krótko: „scena”. Np. reżyser wydaje rozkaz: „Scena! Znieś ścianę!” i w parę sekund znika ściana olbrzymiej sali, ponieważ kamera potrzebuje miejsca do nastawienia na odległość. „Scena” musi matować przedmioty, które dają zbyt silne refleksy. Reżyser i kierownik zdjęć przeoczyli, że w ostatnim zdjęciu, (do którego nawiązuje obecne) — palily się świece. Taki błąd może zepsuć wiele metrów taśmy filmowej. Ale „scena” pil-

nuje i z wszystko zawierającego arsenału wyciąga świece. „Scena” w zdjęciach z wozów kieruje samochodem i nastawia szybkość wozu do potrzeb reżysera. Jeżeli „scena” źle prowadzi samochód — musi zdjęcie być powtórzone. A to zabiera czas i kosztuje dużo pieniędzy.

Przy całym swem czarodziejstwie technicznym jest film sztuką naturalistyczną. Antyczna szafka, w której bohater filmu o Don Juanie przechowuje swe listy jest rzeczywiste — prawdziwym antykiem. Gobeliny, które wiszą w hallach filmowych pałaców osiągały często na aukcjach sztuki wysokie ceny. Kanaerek, który śpiewa w drobno mieszcząskim pokoju jest zwykle prawdziwym harcemskim śpiewakiem. Zakup i piecza nad urządzeniem wnętrza, które służy za tło akcji filmowej należą do rekwizytorów. Aktorka zbiła wazę, która w dotychczasowych zdjęciach odgrywała wielką rolę. Rekwizytor musi wystarać się o taką samą. Albo inny wypadek! Według scenariusza kobieta ma być zamknięta przez pomyłkę w piwnicy i ma się bać. Reżyser wpada na pomysł, a-

by spotęgować wrażenie strachu i wywołać go przez ukazanie się szczura. I rekwizytor przynosi szczura. Gdyby zażądano od niego ichneumona — przyniosłby i tego potwora.

Znaczny udział w powodzeniu filmu mają garderobiani, fryzjerzy i specjaliści od masek, tak zwani w żargonie filmowym „ogrodnicy twarzy”. Reżyser nie może przypilnować, czy wszyscy aktorzy są dobrze ubrani, ale garderobiani przybiega zaraz, jeżeli szminka nie w porządku, lub trochę pudru spadnie na połę fraka. Fryzjerka spostrzeżę, że aktorka świeci się na skutek gorąca i przybiega zaraz z pudrem. Te drobnostki odgrywają wielką rolę i nieraz źle upudrowany nos lub niedopięty guzik mogą kosztować trzydziści metrów taśmy filmowej, 20 kilowat godzin energii zużytej na światło i jedną godzinę pracy.

Wszyscy ci niezbędni i obarczeni wielką odpowiedzialnością pracownicy filmu pozostają anonimowi. Nie figurują na płótnie ani ich podobizny ani ich nazwiska. Są to nieznanzi żołnierze filmu.

Sło wierszy o sporcie Rozmałości ze świata

Koszułkowy protest. — Kurs narciarski dla przyszłych olimpijczyków. — Anglicy tracą zimną krew. — Szpilka w spodniach sędziego. — Wyścig dookoła świata. — „Davis Coup” dla zawodowców. — Zdegradowany mistrz. — Przekupstwo w sporcie.

Skończyła się „młócka” ligowa, trwająca blisko 9 miesięcy. Na tronie piłkarskim zasiadł zeszłoroczny mistrz „Ruch” z Wielkich Hajduk.

Z rodziną naszej arystokracji piłkarskiej pożegnać się musi drużyna Podgórze, która znów zasil szereg A klasowych klubów krakowskich. Cudem uniknęła degradacji Warszawa, prawdziwy mistrz w... utrzymywanie się w lidze. Tym razem Warszawiankę uratowały... koszułki. Protest koszułkowy klubu warszawskiego uwzględniony przez władze piłkarskie przejdzie niewątpliwie do historii sportu polskiego.

Piłkarze oficjalnie nie zakończyli jeszcze sezonu. Przed rokiem o tej porze tkwiłmy już głęboko w zimie, a dziś chwilami zapominamy, że to druga połowa listopada.

Gdziekolwiek odbywają się jeszcze końcowe rozgrywki o mistrzostwo, ku utrapieniu narciarzy, tyżwiarzy i hokeistów, którzy chętnie pragnęliby zająć miejsce footballistów. Tylko jednak wybrańcy mogą rozkoszować się sportami zimowymi.

W Zakopanem odbywa się kurs narciarzy dla naszych przyszłych olimpijczyków. Elita naszych narciarzy, pod wodzą por. Kasprzyka, przygotowuje się do nadchodzącego sezonu oraz do Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Pierwsze kroki stawiają już hokeiści. Kilku dziesięciu najlepszych zawodników tej gałęzi sportu zostało skoszarowanych w obozie, trenując na jedynym w Polsce sztucznym torze jaki posiadają Katowice.

Największy mecz piłkarski sezonu Anglia — Włochy przyniósł obu stronom rozczarowanie. Anglicy nie uzyskali zwycięstwa w takim stosunku w jakim się spodziewali, a marzenia Włochów o pokonaniu synów Albjonu na ich własnym terenie rozwały się.

Zawiodła się również publiczność, która oglądała tylko kilkanaście minut pięknej gry. Pozostała część me-

czu zamieniła się na formalną biłatykę, przyczem w grze brutalnej celowali Włosi, nie przebiegając w środkach, by uzyskać jaknajkorzystniejszy wynik.

To też po meczu posypały się w prasie angielskiej gromy na Włochów, a niektóre pisma domagają się nawet zerwania stosunków z piłkarzami kontynentu, motywując to w ten sposób, że młode pokolenie, przyglądając się tego rodzaju brutalnym rozrywkom, może się zepsuć i nie przestrzegać w przyszłości zasady „fair play” obowiązującej w sporcie.

W Melbourne, na jednym z meczów piłkarskich, wydarzył się wypadek, który był żywo komentowany w prasie australijskiej i angielskiej.

Oto sędzia meczu popełnił rażąco błąd, krzywdząc miejscową drużynę. Wywołało to niezwykle reakcję u jednej z pań, członkini miejscowego klubu, która wyskoczyła z widowni na boisko i wyciągnęła z kapelusza potężną szpilkę rzuciła ją w sędziego. W chwili później rozległ się krzyk arbitra, który poczuł długość ostrza w jednej z części ciała.

Nasi sędziowie piłkarscy mogą być zupełnie spokojni. Nie dlatego, że nie popełniają błędów, lecz po prostu z tego powodu, że kapelusze ze szpilkami dawno już znikły u nas z mody...

Prezes Związku pilotów cywilnych w Paryżu, Hoegelen, występuje na łamach „Le Journal” z projektem urzędzenia pierwszego wyścigu lotniczego dookoła świata. Ta gigantyczna impreza samolotowa odbędzie się jednak nie wcześniej, jak w roku 1936.

Tenisści zawodowi będą również mieli swój Davis Coup. Przywódca tenisistów zawodowych, Tilden, oświadczył przedstawicielom prasy londyńskiej, że już w przyszłym roku będą zawodowcy walczyć o puchar Davisa.

Do rozgrywek stanie Francja, Niemcy, Stany Zjednoczone i Anglia.

NAJSUCHSZE MIASTA NA ŚWIECIE.

Niedaleko Paity jedynej stacji kolejowej zachodniego wybrzeża Ameryki Środkowej znajdują się 2 miasteczka Pitura i Patacos są najsuchszymi miejscami na ziemi. Deszcz nawiedza je raz na 18 lat.

Cała okolica — to ogorzała pustynia pełna wydm płaszczystych i nagich kamieni.

Ludność zajmuje się produkcją „prawdziwych” kapeluszy panamskich. Domy ich budowane są bez dachu. Przed słońcem osłaniają się wysuwalnymi płytami, a w nocy świecą im gwiazdy południowego nieba prosto w łódko.

Prawdopodobieństwo przemoknięcia całego ich — skromnego zresztą — dobytku da się określić stosunkiem 1:6500.

NIETYKLI WYROK NA WĘGRZECH.

Przed budapeszteńskim sądem okręgowym odpowiadał niejaki Andreás Malik — członek ligi antyhabsburskiej za obrazę majestatu. — Malik rozdał na zebraniu węgierskich legitymistów ulotki zawierają-

Mistrz bokserski świata w wadze półciężkiej, Maxie Rosenbloom, który tytuł ten dźmierzył nieprzerwanie od roku 1930, został zdeponowany w ubiegłym tygodniu w słynnym Madison Square Garden w Nowym Jorku. Rosenbloom pokonany został po 15-tu rundach, na punkty przez Boba Olina.

Olbrymnie poruszenie w sferach sportowych Rumunii wywołało aresztowanie popularnego działacza, Stefana Kowacza, oskarżonego o chęć przekupienia sędziego piłkarskiego. Kowacz zaproponował sędziemu, który miał prowadzić zawody klubu p. Kowacza, 10.000 lei, o ile ten przychyli się do zwycięstwa jego drużyny.

Tranzakcja nie doszła do skutku, gdyż o chęci przekupstwa powiadomiona została policja, która aresztowała Kowacza w chwili gdy chciał wręczyć sędziemu pieniądze.

ce ostre zarzuty — przeciwko cesarzowi Karolowi.

Podczas rozprawy oskarżony wyraził gotowość przeprowadzenia doводу prawdy. Sąd odrzucił ten wniosek, orzekając, że przy zniewadze majestatu dowód prawdy jest niedopuszczalny. Trybunał uznał, że deponizacja cesarza austro-węgierskiego nie uchyliła prawa o ochronie majestatu panującego i skazał Malika na 1 miesiąc aresztu.

PROFESOROWIE W ROLI UCZNIÓW.

Nlema poniżenia, na które nie zgodziliby się profesorowie niemieccy.

W ostatnich czasach wprowadzono w Niemczech przymusowy kurs wychowania hitlerowskiego dla profesorów. Profesorowie różnych dziedzin wleczy muszą stawiać się na kurs i wysłuchać różnych „filibrów”, jak główny „führer”, Hitler, wyobraża sobie prawo, ekonomię, oświatę i t. d. w Trzeciej Rzeszy.

I profesorowie, specjaliści w swym przedmiocie, „doksztalają się w ten sposób, a pisma hitlerowskie z zadowoleniem stwierdzają, że profesorowie „wydostają się z labiryntu swych teoretycznych konstrukcyj”.

NARODZINY NOWYCH WYSP.

Niedaleko wybrzeża morskiego japońskiej prowincji Kagazima spstrzeżono ostatnio niezwykle zjawisko. Z powierzchni morza wydobyły się nagle trzy nowe wyspy, każda długości około 150 m. Przed ukazaniem się wysp było morze niezwykle burzliwe, i odczuło na brzegu silne trzęsienie ziemi.

Japońscy geolodzy przypuszczają, że gdzieś w oceanie musiał nastąpić jakiś wulkaniczny wybuch, który podniósł dno morza ponad powierzchnię wody. W ostatnich miesiącach odczuło na wybrzeżach japońskich wielką ilość trzęsień ziemi z powodu wybuchów wulkanicznych dna morskiego.

NAJDROŻSZE „OKO” NA ŚWIECIE.

W zakładach szklanych Korringa w Ameryce buduje się już od roku „soczewkę” dla nowego teleskopu kalifornijskiego obserwatorium astronomicznego. Dla odnania tego szkła użyto 20.000 kg. masy szklanej, która od roku przelewa się z naczyń do

naczyńia by w ten sposób uzyskać krystaliczną czystość. Obecnie rozpoczęto szlifowanie, które potrwa do 1938 roku.

Uczeni uważają, że przy pomocy tej soczewki uda im się rozwiązać szereg problemów astronomicznych.

Dotychczas kosztowało to „oko” około pół miliona dolarów. Przepuszczalność koszt przekroczy milion dolarów.

PRASA ZAGRANICZNA W NIEMCZECH.

Czasopismo niemieckie „Gebrüder grafik” podaje, że od 1932 roku przestało wychodzić w Niemczech 1000 pism. Zbyt zagranicznych gazet na terenie Niemiec natomiast stało wzmagać się. W Trzeciej Rzeszy sprzedaje się obecnie 30.000 egzemplarzy „Timesa”, — 35.000 „Temps”, — 35.000 „Manchester Guardian”. W ciągu jednego tylko roku 1933, sprowadzono zagranicznych czasopism na sumę 10 tysięcy marek.

ZAROBIL MILJONY NA TRZĘSIENIU ZIEMI.

Niedawno temu zmarł w Kansas City w Stanach Zjednoczonych milioner Momentio, Włoch z pochodzenia, który zdobył swój olbrzymi majątek dzięki trzęsieniu ziemi.

W drugiej połowie zeszłego stulecia wyemigrował Momentio z Sycylii do Ameryki „szukać szczęścia” i przybył do Colorado, które wówczas było centrum poszukiwaczy złota.

Momentio postanowił udać się w góry w poszukiwaniu złota i tam żył. Robota szła mu bardzo ciężko albowiem nie dysponował pieniędzmi, którymi mógłby opłacać robotników wykonujących związane z tem prace ziemne. Sam musiał kopać ziemię, plukać ją i badać jej wartość.

Razu pewnego zbudziło go silne trzęsienie ziemi. Gdy przybył na teren kopalni oczom jego przedstawił się wprost niesamowity widok. W środku wykopanego dołu powstała głęboka rysa, prowadząca wprost do żyły złota. Oczywiście na żyłę rzuciło się szereg poszukiwaczy jednak Momentio wniósł sprawę do sądu, który przyznał mu wyłączne prawo własności na kopalni, motywując to tem, iż „sama natura otworzyła mu wrota do tego majątku”.

LISTY MIXA DO CZYTELNIKÓW

Na świecie jest szaro i nudno. Szaro — hołota. A nudno — hołota już jakoś przyzwyczailiśmy się do różnych emocji, że nic nas nie wzrusza. Samobójstwa, tragedie miłosne, napały rabunkowe — kogo to wszystko dzisiaj interesuje? Nicco ruchu wywołała wersja o podatku od kawalerów. Niejednemu z nas, to znaczy nas — ludzi samotnych — wersja ta podniosła resztkę włosów na głowie, ale i nad tem prędko przeszliśmy do porządku dziennego. Chowając starannie głowy w płasek orzekliśmy krótko: bujda! Było nieco poruszenia po przemówieniu p. premjera, obwieszającym nowe podatki i nowe daniny. Ale i to przeszło bez większego wrażenia. Póki się nie widzi sekwestratora, nie warto się przejmować.

Jak więc rzekłem — na świecie panuje nuda. W dodatku nuda kryzysowa.

Ale — mimoto — listy Mixa nie owiny być zabardzo nudne.

Zacznijmy, oczywiście, od odpowiedzi, a skończymy, jak zawsze na obietnicy: reszta na przyszły tydzień.

Najprzód — „Przedsiębiorca Panieneczka”, nietylko bardzo żywa, lecz i bardzo miła.

Moja odpowiedź, zamieszczona w swoim czasie w „Panoramie”, spowodowała przykrość. Najwyraźniej: nie wyrządziła ale spowodowała. Ma Pani w tem oczywisty dowód — tak daleko jest czasem skutek od przyczyny i jak różne są wyniki od intencji. Ale przejmować się tem, przy wrodzonej Pani pogodzie ducha, nie trzeba i nie warto. Osobom starszym, zwłaszcza rodzicom, często się wydaje, iż opinie ich są bezapelacyjnie słuszne. Jeżeli chodzi o utarte kwestje życiowe — najczęściej tak, natomiast

w sprawie nam obojgu wiadomej — niezawsze. Zamiar Pani nie był przecież zły. I myśl była jaknajlepsza i jaknajbardziej celowa. Powtarzanie z kimkolwiek tego, co się umie, o ile czas pozwala — nie zaszkodzi nigdy.

Jeśli sytuacja i nastroj będą odpowiednie — może się Pani śmiało na tę moją opinię powołać.

Dla p. W. Ziel, serdeczne pozdrowienia i naprawdę szczerze podziękowania za wogóle nieoczekiwany dowód pamięci.

P. W-r (pierwsza i ostatnia litera pseudonimu): Listu Pani nie zrozumiałem w pierwszej chwili zupełnie. Tak był niezrozumiały z racji owej pretensji. Tych kilka, dosłownie kilka słów, nie powinny i nie mogą boleć, są bowiem szczerze. Nie wiem, czy jest tytuł bardziej ciepły od „przyjacieli” względnie przyjaciółka w tem naturalnym, prostym, niedwuznacznym rozumieniu. Nie poradzę nic na to, że na więcej mnie nie stać. Doprawdy — nie stać. I czy to jest buta? Zkolei ja chyba mógłbym mieć pretensję.

A teraz — może Pan rzeczywiście wygra, Panie W. 13, książkę albo komplet C. T. P. Na świecie niema niemożliwości. I toby, oczywiście, nie zaszkodziło.

Dziękuję za pamięć. Na widok listu p. Koniecznego z Krakowa przypomniała mi się jedna z nowelk Prusa: „Przyjaciel wierny więcej znaczy niż skarb niezmierny. On przebaczy...”

Pan, Drogi Panie Janie, jak prawdziwy i rzeczywiście wierny przyjaciel wybacza mi (powiedzmy — zamiast „Panoramie”) że nie spełniono Jego prośby, w każdym razie nie spełniłem jej w tym stopniu, w jakim mógłby się

przy swoim wielkiem do mnie zaufaniu spodziewać. „Przebolał już i czeka”. Bardzo słusznie i bardzo rozsądnie. Jeżeli się tylko potrafi czekać, to czekać trzeba. Jeśli coś się traci czekaniu, to najwyżel nerwy. Czasem za to można zarobić — procenty. Ale to tylko wówczas, gdy chodzi o pieniądze i to ulokowane w pewnym miejscu.

Za serdeczne pozdrowienia dziękuję.

Panna Ruta boleje nad tem, że otrzymana przez nią nagroda nie zyskała aprobaty nauczycielki. Nauczycielka powiedziała, że „nagrada jest wcale dobra, ale nieodpowiednia”. Dobrze jeszcze, że wcale dobra. O ile wiem, nie jest również i nieodpowiednia: niema tam zakazanej dla młodzieży erotyki, brak również innych cech, kwalifikujących książkę czy druk na indeks, jeżeli o młodzież chodzi. O ile bardzo Pani zależy na zamianie, proszę się zgłosić do Redakcji.

Jestem wdzięczny Pani za zaufanie, którem raczy mnie Pani darzyć, a które przebieg z treści listu.

Nie jest może zadowolona z treści otrzymanej nagrody — jedna z Przyjaciółek Mixa, p. Anka. Mix nie od razu zorientował się, że to niezłe może zresztą dziełko przeznaczone jest raczej dla osób naprawdę dorosłych i że p. Anka (jak wynika z ostatniego listu) — gdy jest już nawet dorosła, to chyba bardzo niedawno.

Może Pani zaryzykować fatygę do Redakcji. Za bardzo miły list wdzięczny jestem i przepraszam, że nie udzieliłem odpowiedzi w poprzednim numerze „Panoramy”. Jednakże „odpowiedzi” Mixa w momencie nadejścia listu były już dawno gotowe.

Pani Red. Halleka jest już zapewne zdrowsza. Odwzajemniam pozdrowienia. Uważam, że nawet bardzo myślącej i poważnej osobie,

w Pani wieku, nie wolno się przepracowywać. Nie pomoże najsilniejszy duch, jeżeli ciało za nadto osłabnie. Pewnego minimum potrzeb nie wolno zaniedbywać i nie wolno o niem zapominać.

Za lekcję — bardzo dziękuję. Postaram się skorzystać z niej w miarę możliwości. Tylko gdyby chodziło o moje ewentualne potrzeby — zamalo feljetonistycznie, a zbyt jednak powakalnie. Zastrzegam się: jak na moje potrzeby. Przypuszczam jednak, iż potrzeby jako takiej chyba nie będzie.

Również słów kilka dla panny Irki G. Chce także podziękować za pamięć. Mniemam, iż potrafię się jakoś odwzajemnić. Szczerze pozdrowienia.

O p. Al. Strojnowskim nie zapomniatem. Co do pięknego czynu — konkurs zawiódł nadzieje inicjatora. Może Pan wypróbować swoich sił w konkursie C. T. P. na temat: KAZIŃY MOŻE NAPISAĆ NOWELĘ.

Pan B. z ul. Bełny w Wilnie otrzyma odpowiedź w następnym numerze „Panoramy”. Propozycja byłym przerzucenie pracy tej do konkursu „C. T. P.”, jakkolwiek jest on już teraz liczenie obsesany. Mimo to szans tanowczo więcej.

Panna „Al-Faro” miała już nieraz sposobność przekonać się o najlepszej woli Mixa. Przypominam to, bo nie chce być posądzonym, że ja poprostu zbywam. Ale poradziłbyh to samo, co p. Strojnowskiemu i p. B. z Wilna. Przekazanie odbywa się w sposób bardzo prosty: wystarczy napisać, nawet pod moim adresem. Żadaną opinię, niezależnie od tego, wypowiem w najbliższym numerze. Tak więc Kalisz, Wilno i Dąbrowa Górnicza mają jednobrzmiącą odpowiedź.

Co do dalszych listów — jak już wyżej zaznaczyłem — odpowiedź za tydzień.

Wasz Mix.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Szarada

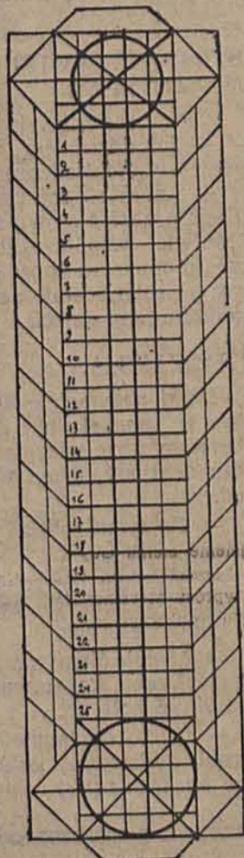
ul. Mazelon Fr., Ławki.

Całość mieszka w starej ziemi,
W mieście znanem w dziejach świata.
Naród stamtąd godły swemi —
Było kiedyś — krzyż przyniatał.
Części: pierwsze, drugie, trzecie —
Imię męskie, sławne w dziejach.
Drugie z czasem zdobędziecie,
Trzecie za zaimek służy.
Czwarta wzywa, piąta płynie,
W słonecznej włoskiej krainie,
Szósta za przyrostek służy,
Lecz nie często w piśmie słynie.
Siódma, ósma: coś od błazna;
Nazwa jego tu nie cała,
W cyrku nikt go tam nie pozna;
Postać w historii nie mała!

Lamigłówka

ułoż. „Luis“.

W rzadki poziome wpisać wyrazy o
podanym znaczeniu, pionowy rząd środ-
kowy da rozwiązanie.



Znaczenie wyrazów:

- 1) Żywica używana do wyrobu lakierów,
- 2) dawna broń wojenna
- 3) kamień dający się dzielić na płytki
- 4) rodzaj gry podwózkowej
- 5) czarna tkanina
- 6) klejnot
- 7) kielich
- 8) narkotyk
- 9) ukraińska smutna piosenka
- 10) większa łódź
- 11) klin ładu, szczyt skały
- 12) rzeka w Polsce
- 13) miasto na południu Rosji
- 14) rzemieślnik
- 15) „towarzysz“ w jęz. starożytnym.
- 16) choroba
- 17) ogólny wydatek przy kupnie
- 18) rzecz niezbędna w sklepie i gospodarstwie
- 19) ptak drapieżny
- 20) stolica państwa europejskiego
- 21) letnia rezydencja Prezydenta RP.
- 22) zmyślona historyjka,
- 23) produkt węgla
- 24) przyrząd do obliczania
- 25) mityczna rzeka.

Zagadka

Napój znany dawno w świecie —
Rozrzucony w alfabecie:
Trzy litery go nam dają,
Dwie się na te trzy składają,
Trzy też części całość liczy,
A pochodzi gdzieś tam z dziczy.
Pija starzy, pija młodzi —
Napój ludziom nie zaszkodzi.
Jest w nim cukier i jest mleko
Od śladania — niedaleko.

KRZYŻÓWKA

Nr. 2.



ul. Zygadomski

Znaczenie wyrazów poziomych:

- 1) Spód
- 5) Jarzyna (wspak)
- 7) Ogłoszenie
- 10) Lit. fon.
- 12) Ofiaruje
- 14) Dwie spółgłoski
- 16) Spółgłoska fonetycznie
- 20) Pismo dyplomatyczne
- 22) Drzewo
- 24) Lit. fon.
- 25) Utwór poetycki
- 26) Owad
- 28) Ptak
- 29) Zaimek (wspak)
- 31) Narzędzie rol. (wspak)
- 32) Zaimek
- 34) Liczebnik
- 35) Gat. wierzby
- 36) Punkt, do którego się dąży.
- 38) Litera fonet.
- 39) Ptak domowy
- 43) Drzewo
- 45) „Do“ w jęz. obcym (wspak)
- 46) Ptaki egzotyczne o barwnym upierz.
- 48) Zaimek
- 49) Nuta
- 50) 2 niejednakowe spółgl.
- 52) Kształt
- 54) Przyrząd do pisania (wspak)
- 55) „Twoje“ w jęz. starożytnym.

Znaczenie wyrazów pionowych:

- 1) Ofiara
- 2) Zaimek
- 3) „Wikt“ w jęz. staroż.
- 4) Często się zmienia
- 6) Lit. fon.
- 8) Przyimek
- 9) Przeciwnieństwo dobra
- 11) Znajdziesz w gramatyce
- 13) Podkład na obrazie
- 15) Okrągła liczba
- 17) Nuta
- 18) Określenie liczby porządkowej
- 19) Liczba w jęz. obc.
- 20) Przyimek
- 21) Imię żeńskie
- 22) Przewód
- 23) Wykrzyknik
- 24) Zwierzę domowe
- 26) Zaimek w l. mn.
- 27) Papuga
- 30) Linja boczna boiska (wspak)
- 33) Lit. fon. (wspak)
- 34) Imię żeńskie skrócone
- 37) Moneta obca
- 38) Litera fonetycznie
- 40) część nogi
- 41) Rzeka we Włoszech
- 42) Nuta (wspak)
- 44) Wydzielina
- 46) Czar (wspak)
- 47) Wzniesienia (wspak)
- 49) Nuta
- 51) Nuta
- 53) Rodzaj głosu
- 54) Narząd zmysłu.

Szarada

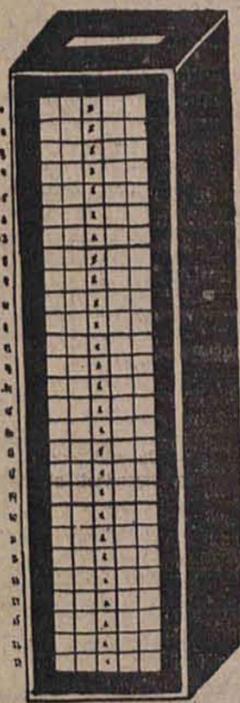
(ul. Stefan Mierzejewski, Warszawa).

Kiedy północ wybije, gdy życie zamiera,
Call na świat wychodzą, niby mary, cie-
nie,
tak jacyś pięć wspak - pięci, z oczów żal
nie,
spoziera
do Stwórcy, że z zaświatów zesłał ich
na ziemię.
Pierwsi-drudzy ci tulą się w bram ciem-
ne wnęki,
te bowiem w mrokach nocy zastąpią im
czwarty,
trzęcie - sprzecznie każdy z nich jest
sybolem męki,
człowieka, który pada krociem nie-
szczęść żarty.
Z dancingu zdąża jakaś para zapóźniona
uwagi ich nie zwraca już postać biedaka
wszak call dziś wspak cztery - pięci!
Cóż, że kona
któryś z nich z głodu, zimna? — Era
czasu taka!

Logogryf

ul. M. Perelman, Mława.

W kratki należy wpisać 27 wyra-
zów pięcioliterowych według podanych
znaczeń. Środkowy rząd da rozwią-
zanie.



Znaczenie wyrazów:

- 1) Wspólnik złodzieja
- 2) Stołeczne miasto w Azji
- 3) Widzimy na niebie
- 4) Stołeczne miasto w Europie
- 5) Rzeka w Europie
- 6) Włóczęga amerykański
- 7) Rodzaj czołna
- 8) Inaczej czynność
- 9) Państwo na poł.-wschodzie
- 10) Mineral używany w szkole
- 11) Brzmienie kilku tonów
- 12) Napój odżywczy
- 13) Państwo w Azji
- 14) Zjawisko atmosferyczne
- 15) Rzeka w Polsce
- 16) Choroba na tle przeziębienia
- 17) Rzeka i kraj w Afryce
- 18) Pospolita roślina
- 19) Środek leczniczy
- 20) Miasto pod Wilnem
- 21) Miasto w Polsce
- 22) Ptak
- 23) Jeden z najnowszych wynalazków XX. w.
- 24) Emblemat wiary.
- 25) Imię sławnej powieściopisarki polskiej
- 26) Reguluje stosunki między ludźmi
- 27) Rodzaj tańca.

Rozwiązanie zadań z N-ru 44 „Panoramy“

KWADRAT MAGICZNY

Taras, Arena, Replik Anita Sakal.

ZEGARÓWKA

Rozrywki umysłowe „Panoramy“.

REBUS-KONIKÓWKA

Nadsyłajcie zadania na konkurs „Panoramy“
a otrzymacie nagrodę.

LOGOGRYF

Balzac, Oddech, Litera, Eufrat, Sahara, La-
macz, Antena, Wpiew, Ingres, Tri, Angora.

WIRÓWKA.

1. Panorama, 2. Madryt, 3. Apatja, 4. Rajtar,
5. Kratka, 6. Kanada, 7. Altana, 8. Lawina, 9.
Wrotki, 10. Taborzy, 11. Rabaty, 12. Debaty, 13.
Meduza, 14. Azjata, 15. Janina, 16. Narada, 17.
Komoda, 18. Morena, 19. Wenera, 20. Wesele,
21. Ramsos, 22. Armata, 23. Megera, 24. Regaty,
25. Towary, 26. Stawny, 27. Syrena, 28. Serdak,
29. Sadyba, 30. Szabas, 31. Ananas, 32. Dome-
na, 33. Jodyna, 34. Robota.

KONIKÓWKA-ARYTMOGRAF.

Ludzka rzeczka jest błaznół — głupców rze-
cza trwać w błędzie — Ludziska, błękit, rąbek,
głupiec, wódka, jare, ówiek.

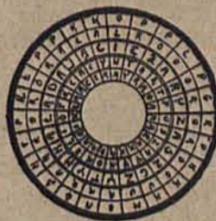
ZAGADKI

1. Trumna, 2. Dym, 3. Pogrzeb.

REBUSIKI.

1. Republika, 2. Ekspres, 3. Panorama, 4. Co
tydzień powleść.

PRZESTAWIANKA



Nagrody przyznano następującym osobom.

- 1) p. Irena Kublikównie, Łódź, Miedzlana 18,
opravny komplet CTP.
- 2) p. Stanisławowi Krygowskiemu, Jedlicze,
pow. Krosno (książkę).
- 3) p. Wali Goldberzance, Zgierz, Rynek, Kl-
lińskiego 7, opravny komplet CTP.
- 4) p. Urszuli Purównie, Łódź, Piotrkowska 3,
(książkę).
- 5) p. Stanisławie Górskiej, Wołkowysk, Ma-
gistrat (opr. komplet CTP).

Wystarczy nadesłać rozwiązania
dwóch z powyższych zadań, aby wziąć
udział w konkursie. Rozwiązania nale-
ży nadsyłać pod adresem: Redakcja
„Panoramy“, Łódź, ul. Piotrkowska 49.
Termin nadsyłania rozwiązań — 9-go
grudnia r. b. Dla Czytelników, którzy
nadesła w oznaczonym terminie trafne
rozwiązania zadań, Redakcja przerna-
cza 5 wartościowych książek.

Prawie feljeton

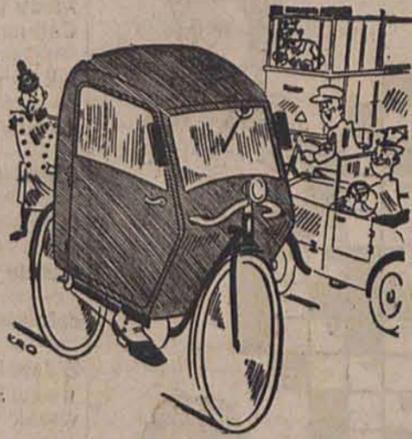
Zeszłego roku Polska bardzo uroczyście obchodziła 250-ą rocznicę odświeży Wiednia. Ścisłe z nią jest związany skromniejszy nieco, chociaż też 250-letni jubileusz założenia pierwszej w Wiedniu kawiarni przez Polaka Kulczyckiego (podobno Polaka, bo mają do niego pretensje również i Ukraińcy). W roku bieżącym po raz czterechsetny powtarza się rocznica wprowadzenia kawy, jako napoju. Jak podają mianowicie źródła historyczne — w r. 1534 pierwszy raz wprowadzono kawę na dwór sultana w Stambule. Działo się to za panowania Sulejmana Wspaniałego. Kawa stała się drobną perełką w wieńcu sławy znakomitego sultana.

Kawa nie zdobyła sobie świata szturmem. 200 lat musiała wędrować zanim się przedostała dzięki pielgrzymom z Mekki do Anatolii. Wielka karjera kawy rozpoczęła się dopiero w Konstantynopolu. Kawa, którą tam przyrządzano była jedną z najaromatyczniejszych. Najdelikatniejszy gatunek z rodziny mokka, — zwany bahuri była ozdobą stołów sultana.

Kawie przypisują mistyczne siły. W kawie tkwi magia nowej towarzystości. Z dworów możnych przedostała się do kawiarni, które stały się miejscami jej kultu. Z czasem kawiarnie przemieniły się w ogniska życia towarzyskiego a nawet politycznego. Niejedna „Europejska” jest dziś terenem, na którym decyduje się ważne pociągnięcia polityczne, przesilenia gabinetowe itp.

Kawiarnia wystąpiła pierwszy raz jako czynnik polityczny w Turcji. Spisek kawiarniany przesądził śmierć młodego sultana Osmana. Był to pierwszy sultan, zamordowany przez swych poddanych, bo dotychczas zwykli załatwiać tę czynność krewniacy — książęta krwi. Najgorzej na tym zamachu wyszła kawa. Następca Osmana — Murad IV zrównał z ziemią pięćset kawiarni stambujskich.

Z czasem powstała prawdziwa kul-



Projekt karykaturzysty:

Rower-limuzyna

tura kawiarniana, posiadająca dziś bogatą tradycję i rytuał. Istniały w Konstantynopolu kawiarnie ogólne dla wszystkich i t. zw. „dzielnicowe” o bardziej intymnym akcencie. Kiedy nastawał zmierzch i kiedy Turek wdziawał „entari” (odpowiadające dzisiejszej pyjamie) — szedł on do „swej” kawiarni. Tam był on między innymi. Żaden angielski klub nie mógł być bardziej ekskluzywny.

Dziś kawiarnia jest instytucją demokratyczną. Co więcej w okresie zanikania tradycji feudalnych zluźniła ona salon arystokratyczny jako czynnik opinii artystycznej. Powstał typ kawiarnianego literata, tak charakterystyczny dla okresu „fin de siècle”. Literatura kawiarniana, tego samego gatunku polityka i filozofia rozwinęła się szczególnie we Francji i w Niemczech.

Wyrosła na gruncie kawiarni kabarety francuskie i niemieckie nadszenki (Uebrettl) wywarły pewien wpływ i na polską „kulturę” kawiarnianą. Centrum tej kultury był Kraków z „Zielonym Balonikiem” na czele. Dzisiaj tradycje te kontynuuje Warszawa. Kawiarnie literackie przeżywają tam okres swej świetności. Co prawda nie wpływają zupełnie na podwyższenie poziomu twórczości.

F. R.

DOMYSŁNY.

— Mój tatusiu. Czy to prawda, że człowiek stworzony jest z prochu?

— Tak jest, moje dziecko.

— W takim razie murzyni stworzeni są chyba ze sady, nie?

SAM WIE NAJLEPIEJ.

— O, ma pan wspaniałą bibliotekę. Chciałbym sobie od pana pożyczyć książkę do czytania.

— Nie pożyczam książek, lu dzie ich nigdy nie oddają.

— Co do mnie, to może być pan doktor spokojny.

— O, szkoda pana słów. Ja wiem jak powstała moja biblioteka.

POTRZEBA ZMIANY.

Dyrektor więzienia wzywa do siebie jednego z więźniów.

— Tak się dobrze sprawujecie, że możecie wyrazić jakieś życzenie, a chętnie je spełnię.

— Prosiłbym, panie dyrektorze, czybym nie mógł zamieszkać w innej celi? Wciąż w tych samych czterech ścianach, to człowiekowi już gardłem wyłazi.

AMBICJA.

Rzecz dzieje się w kancelarii dyrektora teatru.

— Potrzeba mi na dzisiejszą premierę 200 statystów.

— Jakto? Przecież w tej sztuce, o ile mi wiadomo, występuje tylko sześć osób.

— Ale to nie na scenie, lecz w kostiumach widzów na salę.

ZASADY.

Rotszyld pożyczył raz jednemu biedakowi talara. Ubogi przyrzekł mu, że zwróci dług w ciągu trzech dni.

Rotszyld nie wierzył jednak w odzyskanie pieniędzy. Szczerze więc był zdumiony, gdy po trzech dniach zwrócono mu z podziękowaniem całą sumę.

Po pewnym czasie tenże sam ubogi znów zwrócił się do Rotszylda, z prośbą o pożyczkę.

— Nic z tego — odparł milioner — raz już pan zawiódł moje nadzieje, drugi raz się to panu nie uda.

NIEZUPELNI.

— Czy pan jest warszawianinem?

— Tak, w przeważnej części.

— Jakto w przeważnej części?

— No, widzi pan, kiedy przyjechałem do Warszawy ważyłem 22 kilo, a teraz ważę 84.

WZGLĘDNE.

— Czy to prawda, pani Macherska, że im więcej ktoś dostanie, tem więcej jeszcze pragnie mieć?

— Niezawsze. Mój stary dostał wczoraj pół roku.

DOWÓD.

— No, widzę, że teraz jestem już ci zupełnie obojętna — mówi żona do męża — nie cieszysz się nawet, kiedy mnie ząb boli.

UDAŁO SIĘ.

W pewnym magistracie uważano przy rewizji ksiąg kassowych grube nadużycia. Prezydent miasta, nie chcąc robić skandalu, zwołał wszystkich urzędników magistrackich na brzymie podwórze i rzekł do nich:

— Wśród panów znajduję się defraudant. Nie wymieniam nazwiska, bo mi go żal. Właściwie należałoby oddać go pod sąd, ja jednak mam litość nad nim. Niech ten urzędnik poda mi dziś jeszcze prośbę o zwolnienie, a jutro niech nie przybywa do pracy.

Tego samego dnia prezydent otrzymał wiele podań o zwolnienie, a na drugi dzień prawie wszystkie biura magistrackie świeciły pustką.

STRASZNE SKUTKI MAŁŻEŃSTWA.

Ciocia zapytuje siostrzenicę: — Jak dorosisz, Ewciu, to pewnie wyjdiesz zamąż?

— Ani mi się śni, ciociu. Mamusia przecież mówi, że w małżeństwie współczesnym małżonkowie często opuszczają żonę, która potem po roku zostaje na koszu siedmiorgiem dzieci.

TRANZAKCJA.

Dwaj przyjaciele spotykali się w poczekalni dentysty. Pierwszy idzie właśnie do gabinetu dentysty, drugi wychodzi z niego.

— Co ty tu robisz? — pyta jeden.

— Właśnie idę sobie wstać ząb — dentysta żąda za to tylko 5 złotych.

— A mnie dentysta właśnie wyrwał zęba, kosztowało mnie to tylko 5 złotych.

— Oj, to on ładnie na tem zarobi, zwłaszcza, jeśli to będzie ten sam ząb!

TEFFI.

Kobiety grają w bridge'a...

Marja. Zatem kto dzieli, moje panie?...

Zofja. Zawsze ten, kto pyta.

Marja. Dzieliliam przecież już trzy razy pod rząd.

Berta. To się pani tylko tak zdaje.

Liza. Moje panie, tylko tempo. Proszę się skoncentrować.

Berta. Jestem dziś cokolwiek zmęczona. Byłam na wyprzedzący...

Marja. Proszę nie rozmawiać. A co pani kupiła na wyprzedzący?...

Liza. Karo.

Marja. Pas.

Zofja. Obuwie na wyprzedzących jest zawsze albo za małe albo na słoniową nogę...

Berta. Piki.

Liza. Bez atu. Nie... pase.

Liza. Chciałabym aby się pani wreszcie zdecydowała. Pas, czy bez atu?...

Zofja. Słyszała pani co mówię.

Liza. Owszem słyszałam, że pani była na wyprzedzący.

Berta. Boże drogi, przecież wyraźnie powiedziałam treff.

Zofja. Treff? Słyszę to po raz pierwszy. Pani coś o pikach wspomniała?...

Berta. Co też pani wpada do głowy. Może powiedziałam kiedyś piki, ale nie podczas tej gry.

Zofja. A jednak powiedziała pani piki.

Berta (rozkłada karty na stoliku). Jak mogłam powiedzieć piki, skoro mam tylko dwie małe karty.

Liza. Dlaczego pokazuje pani karty. Przecież gramy. Trzeba podzielić jeszcze raz.

Zofja. Tak, a ja mam cztery asy i dwie damy. Niezwykły wypadek...

Berta (złośliwie). Zatem dlaczego pani pasowała?...

Marja. Dlaczego pasowałam?.. Według nowej amerykańskiej metody. Nie należy zaczynać tylko obserwować gre.

Berta. Co?.. Pani gra według amerykańskiej metody. Trzeba było wobec tego uprzedzić partnerkę... Kto dzieli?

Zofja. Liza.

Liza (dzieli). Treff.

Zofja. Jakto treff?.. Mój kolor?..

Liza. To było przecież w poprzedniej rozgrywce:

Marja. Pas.

Berta. Dwa kiery.

Zofja. Pas.

Marja. Jeżeli chcecie znów grać po amerykańsku, to trzeba nas uprzedzić. (Zapala papierosa).

Liza. Co za piękna papierośnica...

Marja. Moje panie, proszę nie rozmawiać o innych sprawach. (Zwraca się do Berty). Czy pani pamięta, że pani zapowiedziała piki?...

Berta. Co?.. Co też pani wpada do głowy?...

Marja. Moje panie, kto zatem zapowiedział piki?.. Tak dalej nie można...

Zofja. Ach... Pończocha mi pękła. (Wyciąga nogę spod stolika). Oczko

puściło. Nowe pończochy, dziś włożyłam je po raz pierwszy.

Liza. Pas.

Marja. Trzy trefli.

Berta (ogładając pończochę). Gdzie pani kupiła taką tandetę?...

Zofja (obrażona). Te pończochy kosztowały mnie 60 franków. Pani widocznie sama nosi tandetę...

Marja. Grajmy już. Kto zapowiedział po raz ostatni?...

Berta (krzyczy). Chciałabym wreszcie wiedzieć kto gra?.. Co to znaczy?

Marja. Pani gra... Pani... O ile to można nazwać grą...

Berta. Moja kochana, bardzo proszę o zachowanie swoich wrażeń dla siebie. Pani ton mi się nie podoba. On mi się już zresztą dawno nie podoba...

Marja. A mnie się nie podobają pani przyzwyczajenia zabierania cudzych rozgrywek.

Berta. Co?.. co pani powiedziała, że ja nie gram fair?.. Moja noga nie przestąpi więcej tego progu...

Liza. Moja też nie...

Berta (oblicza). Poczekajcie moje panie, ja mam robra. Obliczymy się...

Zofja (wstaje nagle). Mój Boże, wkońcu jeszcze spóźniło metro. Musi być już strasznie późno...

Liza. Co też pani opowiada. Metro kursuje do wpół do pierwszej; a teraz jest jedenasta.

Zofja (żegna się pospiesznie). Nie, nie... Jeżeli spóźniło metro, nie dostanę tutaj taksówki...

Berta. Trzeba się przecież obliczyć.

Zofja (w drzwiach). Ach to są przecież takie drobnostki... Obliczymy się kiedyindziej. Obawiam się spóźnić...

(wybiega).

Liza. Ona tak zawsze robi. (Lizca). Wygrałam 9 franków.

Marja. A ja osiem.

Berta. Wygrałam piętnaście. Kto zatem przegrał?...

Marja. Zaraz... Pani jest mi dłużna 10 franków za czekoladę, to będzie kwit.

Berta. To nie ja zostałam pani dłużna, tylko Wera Popowa.

Marja. To wszystko jedno. Pani przejęła dług. Tak jest zresztą wygodniej do obliczenia.

Liza. A ja zapłaciłam 8 franków, za taxi.

Berta. Przecież pani wcale nie płaciła?...

Liza. To jest wszystko jedno. Zatem jest mi pani dłużna 8 franków, 10 za czekoladę, za którą włożyła Marja Nikolajewna... osiem i dziesięć... razem 19. Winna mi jest pani razem 19 franków.

Berta. Zostanę pani dłużna. Odegra się pani zresztą. Uwielbiam bridge'a.

Marja. Ja też. To jest przynajmniej gra na serjo. Czyny umysł jaśniejszym. U kogo zatem jutro?...

Liza. Będziemy do siebie telefonować. (Całują się).

Berta. Telefonujcie do mnie bardzo wcześniej. Wstaję codziennie o świcie. O dwunastej prawie zawsze opuszczam łóżko.

Thum. Iva

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Grobelniak. Łódź. Piotrkowska 49. Redakcja i Administracja: Łódź. Piotrkowska 49. tel. 122-14

LOUIS FISHER.

Budżet sowieckiego robotnika

Spostrzeżenia ze spaceru po putiłowskich zakładach

Znany publicysta angielski, Louis Fisher, bawił niedawno w Rosji Sowieckiej, gdzie zwiedził m. in. słynne zakłady metalurgiczne Putiłowa w Leningradzie.

Po powrocie do Londynu zamieścił w czasopiśmie „British Russian Gazette” znanieny artykuł, poświęcony życiu rosyjskiego robotnika.

Poniżej podajemy ciekawsze wyjątki, traktujące o cenie kupna sowieckiego rubla oraz o budżecie indywidualnym robotnika w Związku Radzieckim.

W Rosji Sowieckiej rzeczywisty dochód pracownika nie oblicza się jedynie na podstawie pracy. Odgrywają tu rolę i inne momenty. I tak np. robotnicy, zatrudnieni w zakładach Putiłowa, są teraz o wiele lepiej sytuowani, o ile chodzi o odżywianie się, aniżeli miało to miejsce w 1932 roku.

Jadłodajnie zainstalowane w tych fabrykach wydają obecnie znacznie obfitsze i smaczniejsze jedzenie niż przed dwoma laty.

Każda sekcja fabryczna posiada swoją kantinę, gdzie robotnik może otrzymywać posiłek dwa razy dziennie. Zrana dostaje za 50 kopiejek herbatę, lub kawę, cięba z serdelkami lub z masłem. W restauracji giserni, obsługującej 2000 robotników drugi posiłek składa się z zupy za 30 kop. oraz kotletu z kapustą za 74 kop. (kotlet waży 125 gramów). Herbata kosztuje 6 kop. Poza to każdy pracownik otrzymuje gratisowo 200 gramów chleba oraz prawo spożycia 5 sznytek, płatą ustaloną cenę, a więc chleb z szynką za 50 kop., zaś sznyt kę z serem — 35 kop.

W przededniu mojej wizyty jadłodajnia sekcji traktorów otrzymała w przydziale 20 kg. szynki i 2 kg. masła, przeznaczonych na ranny posiłek. Trzy dni w tygodniu (tydzień roboty w Sowieciech liczy 5 dni) podają na obiad mięso, zaś pozostałe dwa dni — rybę.

Spędziłem przeszło 2 godziny w trzech różnych kantinach zakładów putiłowskich i skonstatowałem, że robotnicy, wstając do stołu, pozostawiali przeważnie niedojezione resztki. Rozmawiałem z niektórymi z nich, pytając, czy jedzenie jest wystarczające. Odpowiedź była zawsze ta sama. „Tak”. Na potwierdzenie tych słów pokazywali mi spore kawałki chleba pozostawiane po posiłku na talerzach.

Młody człowiek, o wyjątkowo sympatycznej twarzy, blond brodzie i przepięknych, białych zębach powiedział do mnie:

— Rozumie się, że potrawy mogłyby być bardziej urozmaicone, wiemy jednak, dlaczego tak nie jest. Budowa potężnego państwa socjalistycznego wymaga wielu poświęceń. Niedawno jakaś młoda robotnica z naszego oddziału przytępiona została na niedbałym obchodzeniu się z maszyną. Kierownik okazał się zbyt wyrozumiały i pozwolił jej nadal pracować, mimo, że kobieta ta nie wykazywała najmniejszej chęci poprawy. My jednak zaprotestowaliśmy przeciwko temu i

wkońcu zwolniono ją z pracy. A wie pan dlaczego tak energicznie zareagowaliśmy? Ponieważ maszyna ta zakupiona została za pieniądze przeznaczone dla nas na dodatkowy posiłek, których nie otrzymywaliśmy przez cały rok. Nie pozwolimy nigdy, by narzędzie pracy, zdobyte w ten sposób, zostało zniszczone przez niedbalstwo.

Kierownik oddziału, obecny w czasie tej rozmowy, potwierdził wywody robotnika.

Jak już wspomniałem — każdy pracownik, zatrudniony w zakładach putiłowskich, wydaje dziennie na pożywienie około 2 rubli. Zdaniem wielu tutejszych ludzi, jest to bardzo dużo. Istotnie, ceny artykułów żywnościowych są nadal wysokie. Nie trzeba jednak zapominać, że w 1932 roku kantyny robotnicze były o wiele skromniej zaopatrzone w produkty, a jedzenie, jakim wówczas karmiono robotników, było bardzo mało urozmaicone. Poprawa pod względem aprobowizacyjnym nastąpiła dzięki „Sownarhozom” — gospodarstwom rolnym, funkcjonującym dopiero od 2 lat.

W roku 1933 sowchozy Putiłowa posiadały 550 krów, obecnie liczą 750 sztuk, zaś sam przychówek wynosi 250

cieląt. W ubiegłym roku posiadały one 620 wieprzy, teraz liczą już 800 sztuk nierogacizny.

W roku bieżącym sowchozy dostarczyły kantonom i magazynom, zależnym od nich (które zaopatrują w produkty żywnościowe przeszło 60.000 osób), 744 tysięcy litrów mleka, 60 tysięcy ton mięsa wieprzowego i szynki, 16 tysięcy ton mięsa króliczego, 1.510 ton warzyw, 300 ton kartofli oraz znaczne ilości masła, sera, jaj i t. p. Innymi słowy, zakłady putiłowskie rozwiązały całkowicie kwestję aprobowizacyjną.

Nie ulega mimo to wątpliwości, że koszty utrzymania pochłaniają wciąż jeszcze zbyt dużą część budżetu sowieckiego robotnika. Komorne wynosi w przybliżeniu 10 procent wydatków miesięcznych, natomiast ceny ubrania zostały już zredukowane. I tak np. w zakładach putiłowskich kostium damski kosztuje od 60—80 rb., cena za metr jedwabiu waha się w granicach od 10—18 rb., para zaś bucików — od 15 do 33 rubli. Ceny te są dość umiarkowane, mimo to robotnicy mają nadzieję, że najbliższe lata przyniosą dalszą obniżkę cen na wszystkie produkty żywnościowe, przy jednoczesnym podniesieniu ich jakości.

Czy Ksantypa była „Ksantypa”?

Havelok, słynny angielski generał, dziś oznacza palto. Nazwisko zwycięzcy spod Trafalgaru, admirała Nelsona widnieje dzisiaj w „menu” i oznacza rodzaj zrazów. Ksantypa, po dziesiątkach wieków przeszła do słownika ludzkiego, jako synonim zjadliwej i zrzędnej kobiety.

Każdy wie, że Ksantypa była żoną wielkiego ateńskiego myśliciela Sokratesa. Jest ogólnie wiadomym, że kobieta ta wiele napsuła swemu mężowi i że uwolniła go od niej dopiero śmierć, podana mu przez ateńczyków w napoju z cykuty.

Historia zachowała o życiu Ksantypy najrozmaitsze legendy, świadczące o jej kłótniowości i dokuczliwym usposobieniu. W przystępie pasji zdzierła ona podobno publicznie, na rynku z męża swego szaty. Gdy raz Alcybiades nadesłał mistrzo wi swemu ciastka, Ksantypa w gniewie podeptała je nogami, na co Sokrates miał odpowiedzieć jedynie: — „szkoda dobrych ciastek.” Innym razem Ksantypa w czasie kłótni małżeńskiej oblała swego męża pomyjami na co wielki mędrzec miał się wówczas odezwać: „I tak po tych piorunach spodziewałem się deszczu.”

A jednak, współcześni Sokratesowi nie podają nic specjalnie złego, o Ksantypie. Jedynie Ksenofont wspomina, że syn Ksantypy Lamprokles oskarżył swą matkę o zle obchodzenie się z nim. Lamprokles jednak, nie odziedziczył po swym ojcu zalet umysłu, ani też charakteru, wobec czego nie należy zbyt surowo sądzić postępowania Ksantypy, które mogło być usprawiedliwione.

Niewątpliwie, wszystkie te historie o pomyłkach i t. p. są dziełem późniejszych pokoleń, które stworzyły o Sokratesie liczne anegdoty, często przypisywane tak zmarłym, jak i żyjącym wielkością. Wynikałoby raczej, że Ksantypa była przeciętna, a więc pełną temperamentu,

nie pozbawioną dobrego serca Helenką. Z obojga małżonków, niewiadomo, które bardziej cierpiało w małżeństwie i czyja tragedia była większa.

Jako 15-letnia dziewczyna poślubiła Ksantypa o 30 lat starszego od siebie Sokratesa. Młoda dziewczyna nie znalazła zapewne swego męża przed zamążpójściem. Ksantypa, która wzorem innych ateńskich dziewcząt nie otrzymała prawie żadnego wykształcenia, nie była zapewne w stanie poznać się na duchowej wartości swego wielkiego małżonka. Dużo łatwiej mogła nieprzyjemnie odczuć powierzchność Sokratesa, który nie grzeszył urodą. Mimo jego lyszyny, brzuska, zaniedbanego stroju, nie porzucała Ksantypa swego starszego małżonka, dała mu troje dzieci i prowadziła mu, jak potrafiła, gospodarstwo. Należy dodać, że Sokrates, podobnie jak wielu mężów nauki był bardzo niepraktyczny i troska o chleb codzienny spoczywała całkowicie na barkach Ksantypy. Sokrates żył w świecie ducha, do którego Ksantypa nie miała dostępu.

Pewno dnia, jak piorun z jasnego nieba spadła na nią wiadomość, że Sokrates został skazany przez sąd ateński na śmierć. W dniu jego stracenia, jak podaje nam Platon, Ksantypa zalewając się łzami, leżała przy łóżku męża.

Wszystko, co potem napisano, wszystkie złośliwe anegdotki przypisywane Ksantypie mają swoje źródło w uzasadnieniu. Niewątpliwie miała tu także miejsce chęć wyidealizowania mistrza przez jego uczniów. Przedewszystkiem jest jednak Ksantypa pierwowzorem żony czy gospodyni profesora. Uzupełnia ona młot uczonego, któremu podczas sprzątania domu zrobiono „nieporządek na biurku”. Odtwarza ona odwieczną walkę ludzi nauki z przyziemnymi sprawami powszedniego dnia.

„Świat się psuje”

Dziś — a trzydzieści lat temu

Świat się, podobno, psuje.

Świat? Oczywiście, że nie. „Świat jest zawsze taki sam” — możnaby strawestować fragment z popularnej doniedawna piosenki. Psują się tylko ludzie.

Czy naprawdę ludzie „psują się”? Czy rzeczywiście jesteśmy znacznie gorszy od naszych bliźszych i dalszych przodków?

Jeżeli znaleźmy się w towarzystwie osób starszych, zwłaszcza pań, a tembardziej pań niezamężnych, mimo zaawansowanego wieku — samotnych, dziwne i wręcz nie do pomyślenia byłoby nieporuszenie tematu: „Boże, jaki ten świat jest zepsuty. Jakie to wszystko jest podłe, jakie zdemoralizowane... A pomyśleć... jak że inaczej było za „naszych czasów... Wogóle — im świat jest starszy, tem jest gorszy, — takby z tego wynikało.

Tak twierdzą sędziwe panie, wśród milczącej aprobaty sędziwych panów. Zapomina się przytem, że dość już dawno temu, kilka tysięcy lat wstecz, istniała osławiona Sodoma i Gomora.

Znacznie później — notowała historia wcale nie rzadkie, bo owszem — masowe rozwięzłości z czasu Ludwików, Sasów i t. d. Casanova n. p. nie był żadnym świetoszkim, a Boccaccio nie był chyba materiałem na przykładowy moralista. A przecież jeden i drugi żył już dość dawno temu, w każdym razie nie w dobie „straszliwego zepsucia”, w pierwszych dziesiątkach lat XX wieku.

Mniejsza jednak o „zepsucie”, o którym — dość zresztą głośno — mó-

wią podania biblijne lub prawdy historyczne.

Sięgnijmy jednak do czasów nowszych. Trzydzieści lat temu, a więc przed wojną europejską i wywołaniem przez nią zepsuciem świat nie był jednak tak bardzo, tak specjalnie przyzwolty.

Jeden ze znanych publicystów, o bardzo zasłużonym nazwisku, rozpisował się przed trzydziestu laty bardzo obszernie i z dużym oburzeniem na temat kryzysu moralności, a jak to ówczesnie nazywano — upadku moralności. Z wywodów tego pisarza dowiadujemy się, iż całe społeczeństwo jest niesłychanie rozwzięte. Że niema rodziny, w której nie byłoby wiarołomstwa. Że utrzymywanie kochanek praktykuje się nagminnie. Że łamanie przysięgi wierności małżeńskiej ma miejsce stale i masowo. Że zatem trudno wogóle wierzyć komukolwiek, bo jeżeli nie dotrzymuje się przysięgi, złożonej przed ołtarzem, to czy można mieć sobie za obowiązek dotrzymanie jakichkolwiek przyrzeczeń?

Tymczasem — minęło lat trzydzieści, zmieniło się bardzo wiele, a jednak — nie się nie zmieniło: rodzina istnieje, ludzie się zdradzają, „świat psuje się” i — co najważniejsze — na to psucie się świata narzekają tylko ludzie, którzy przeszli już do młodzieży, tak samo dzisiaj, jak lat temu trzydzieści, jak przed laty tysiącem — „psują świat, aby — na starość — narzekać na zanik moralności.

K. BOG.

Nowe lekarstwo przeciw hemofilji

Mleko kobiece uzdrawia tę specyficzną męską chorobę

Na posiedzeniu wiedeńskiego „Towarzystwa Lekarskiego” wystąpił niedawno Dr. Sole z sensacyjnym referatem o wynikach, jakie otrzymał przy traktowaniu hemofilików mlekiem kobiecym. Jak wiadomo hemofilja jest to ciężka choroba, polegająca na tem, że krew chorych osobników niema zdolności krzepnięcia, lub ściślej się wyrażając proces krzepnięcia trwa bardzo długo. Nie dziwi więc, że w takich warunkach najbanalniejsze zadrażnienie zawiera w sobie niebezpieczeństwo wykrwawienia. Choroba ta jest dziedziczna i co jest charakterystyczne udziela się wyłącznie męskim potomkom. Zdrowa kobieta z rodziny hemofilików może urodzić syna hemofilnego.

Otóż Dr. Sole w całym szeregu przypadków próbował po wstrzymać krwawienie u hemofilików przez przykładanie mleka kobiecego. Uratował w ten sposób życie chłopakowi przywiezionemu do kliniki z głęboką raną nad okiem. Kiedy żadne inne środki nie pomogły przyłożył Dr. Sole tampon, napojony mlekiem kobiecym i wstrzymał krwotok. Podobne sukcesy osiągał przy krwawieniach z zębów, dziąseł, przy operacjach gardła i nosa. Tamponowanie półgodzinne przynosiło zupełnie pewny sukces.

Dr. Sole wypowiedział poglądy, że jego doświadczenia wyjaśniają olbrzymi wpływ, jaki wywierał Rasputin na ostatnią carową. Jak wiadomo podstawą wpływu tego zagadkowego mnicha — był fakt wyleczenia następcy tronu z objawów hemofilji. Tylko Rasputin umiał powstrzymać niebezpieczne krwawienia chorego carewicza. Dr. Sole przypuszcza, że Rasputin, który

zawsze był otoczony gromadą młodych wieśniaczek miał zawsze podostatkim lekarstwem dla następcy tronu.

W ten sposób mleko kobiece stało się czynnikiem politycznym niemałej wiary na dworze ostatniego cara.

Dr. Albert Braun.

Szczep małżalów

Na południowym Kaukazie od wieków mieszka szczep Abchazarów odznaczający się metuzalemywym wiekiem. Do szczepu tego należą najstarsi ludzie na świecie. Rząd sowiecki wysłał na Kaukaz komisję naukową dla zbadania przyczyn małżalowego życia Abchazarów.

Komisja ta stwierdziła że na niezwykłe to zjawisko składa się bardzo łagodny klimat Kaukazu i bardzo higieniczny tryb życia Abchazarów. Prawie przez cały rok niema na Kaukazie ani bardzo gorącego lata ani też ostrej zimy, ponadto Abchazarowie żywią się głównie potrawami jarskimi, nie piją alkoholu, nie palą tytoniu. Komisja zwróciła również uwagę na fakt, że Abchazarowie nie uprawiają hazardu ani wyścigów.

Komisja rządu sowieckiego dokonała dokładnego spisu wiekowych starców. Najstarszym jest niejaki Czapara, liczący 152 lata. Jest on najstarszym człowiekiem na świecie. Czuje się jeszcze bardzo dobrze. Pamięć jego jest jeszcze zupełnie dobra i wogóle nie można poznać po nim, że niesie na swoich barkach już tyle krzyży... Jego najstarszy syn liczy 116 lat.

Drugim z kolei jest Kezla liczący 131 lat a trzecim Sezum Bertia liczący 124 lata.

Wśród Abchazarów znajduje się kilkadziesiąt osób liczących ponad 100 lat.

Kaprysy Pani Mody Instrumenty, które wychodzą z mody

Metrowe fryzury, karkołomne obuwie i niebezpieczne gorsety

Najbardziej reakcyjnym i najbardziej okrutnym w stosunku do swych poddanych państwem świata, jest królestwo Jej Wysokości Mody. Ta surowa królowa jest nieograniczoną władczynią milionów kobiet całego świata, niewolniczo i bez słowa protestu składających ofia-

przez całą drogę na podusz-
kach.

Im większa i wspanialsza była fryzura, tem mniejszy i węższy musiał być pantofelek. Pantofle miały w różnych czasach różną formę. W 15 wieku Moda nakazywała zakrecać śpi-
ce wysoko do góry. Niekiedy

Grać dobrze na ustnej harmonijce — to zadanie nietatwe. Istnieje cały szereg zupełnie różnych sposobów używania tego instrumentu. Jedni mają wielkie dwustronne harmonijki i grają na nich, dotykając je koniuszkami warg, jak przy pocałunku. Trzymają przytem harmonijkę w obydwu rękach,

kach wymaga cyrkowej niemal zręczności w palcach, ale zato muzyka stoi na znacznie wyższym poziomie.

Miałem kiedyś znajomego, który będąc dyrektorem wielkiego przedsiębiorstwa harował cały dzień poprostu jak koń; otóż dla tego człowieka nie było przyjemniejszej chwili

udoskonalonych gramofonów — coraz jest mniej zwolenników gry na organkach, lub na harmonji ręcznej. Po prawdzie, wiać, niebardzo tego należy szukać. Rzecz dziwna: ręczna harmonja jest pełnowartościowym instrumentem muzycznym, kiedy gra na niej — muzykalny cło-



Cylinder wnuka i dziadka.

ry na rzecz jej kaprysów.

— Trzeba cierpieć, aby być piękną — oto dewiza despotycznego królestwa Jej Wysokości Mody.

W jej państwie niema rewolucyj i objawów niezadowolenia. Kobiety zawsze wykonują wszystko, cokolwiek rozkaże im ich władczyni.

Popularny pisarz francuski Henri Avelaux napisał właśnie niezmiernie interesującą książkę, w której opowiada wiele ciekawostek z dziedziny tyranji Mody.

**

Dziś kobiety nie noszą długich włosów. Moda przyszła

te zakrecone śpice były tak wielkie, że podczas chodzenia kobiety traciły równowagę i musiały opierać się na laskach. Ale nikt przeciwko temu nie protestował. Poza tem pantofelki musiały być tak wąskie, że kobiety z trudem i przy pomocy najbardziej wymyślnych sztuczek, mogły je włożyć. I stąd dowieść, że francuskie słowo „cordonnier“ (szewc) pochodzi od słowa „Cordonner“ t. j. dający nagniotki.

Nic dziwnego, że po wszystkich balach kobiety musiały leżeć w łóżku conajmniej kilka dni. Nogi ich puchły tak zatrażając, że o chodzeniu nie



Organki w różnych tonacjach

a jeśli zachodzi potrzeba odwracała je w tempie poprostu błyskawicznym, nie tracąc nic z tempa melodji.

Są również tacy, którzy gardzą harmonijkami — olbrzymami i używają tylko maleńkich organków, ale nie jednej pary, lecz całej kolekcji w najrozmaitszych tonacjach: C-dur, B-mol i t. d. Gra w tych warun-

niż wówczas, kiedy stawał nad kolekcją swych harmonijek, wybierał z nich sześć, czy osiem potrzebnych dla zagrania danej melodji, nasadzał je (wszystkie!) pomiędzy palce obydwu rąk i anonsował:

„Wesele Figara“

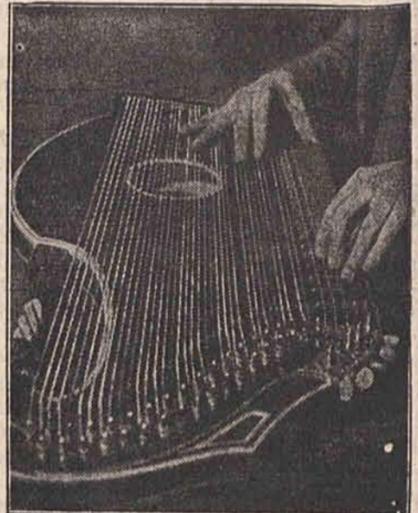
albo

„Lekka kawalerja“.

Dziś — w okresie radja i

w cyrku lub w variete. Natomiast w ręku amatora staje się straszliwym narzędziem tortur i udreki sąsiadów.

Łatwym natomiast do opamiętania instrumentem jest cytra. Istnieją dwa rodzaje cytry koncertowa i akordowa. Pierwsza wymaga długiej nauki, ale druga nadaje się i dla amatorów.



Cytra koncertowa



W roku 1797 i w dwa dziesiątki lat później.

do przeświadczenia, że takie włosy są niewygodnym i męczącym upiększeniem głowy. Ale czy wiecie, że na przestrze ni wielu wieków kobiety cierpiały, nosząc na głowie całe gmachy, zbudowane z włosów? Czy wiecie, że w wielu wypadkach fryzury miały ponad pół metra wysokości? I że były one często tak ciężkie, że kobieta musiała podtrzymywać głowę, na specjalnym oparciu na fotelu?

Rekord wysokości pobila fryzura za czasów królowej francuskiej Marji Antoniny. Fryzura miała wówczas trzy czwarte metra wysokości. Nazywała się „a la iregatte“. Trzeba było budować specjalnie wysokie drzewa w mieszkaniach, by kobieta, nie nachylając się, mogła swobodnie poruszać się.

W karetach nie można było z taką fryzurą siedzieć normalnie. I wyjmowano wówczas sie dzenia, a piękne męczennice mody musiały jechać kłęcząc

mogło być mowy:

Nietylko głowa i nogi były przedmiotami specjalnych trosk Kosmetyka twarzy znana była naszym prababkom już od najwcześniejszych czasów. W czasach starożytnych używano na wozu ptasiego do kompresów twarzy. W wiekach średnich natomiast już stosowano specjalne maski, wycabiane z grochu, białka, śmietany i miodu. Taką mazią smarowano grubo twarz na noc. Masa ta po kilku godzinach twardniała i rano trzeba było wielu wysiłków i męki, by zdjąć tę maskę z twarzy.

W ostatnich latach drugiego imperjum na ulicach Paryża ukazało się następujące obwieszczenie:

„WSTRZYMUJE SILNYCH, —
PODTRZYMUJE SŁABYCH,
PROSTUJE UŁOMNYCH“.

Było to pierwsze ogłoszenie pierwszej gorseciarki.

Ale pierwsze gorsety nie by

ły zgola podobne do tych, które pamiętamy jeszcze z czasu wojny. Dziś gorsetów już się nie nosi, żadna szanująca się kobieta nie zdobyłaby się na włożenie tego niehigienicznego i niezdrowego aparatu. Ale wów czas kobieta była zaciskana w metalowe pancerze. Piersi były zduszone metalowymi półkulami, a przez plecy przechodziły dwie sztabki metalowe, krzyżujące się z tyłu, aby kobieta trzymała się prosto. Nierzadkie były wypadki uduszenia, wykrzywienia kręgosłupa lub złamania żeber.

Tylko jedna epoka uwolniła kobietę od mąk i cierpień, jakie jej zadała Moda. Była to e-

poka dyrektorjatu. Obszerne, luźne suknie, z bardzo przezroczystego materiału, które dawały pełną swobodę ruchów, oto był powszechny wówczas strój. Ale nie obeszło się bez jednego dziwolągu — kobiety musiały nosić wówczas kapelusze z tak szerokimi rondami, by nie było widać zupełnie twarzy.

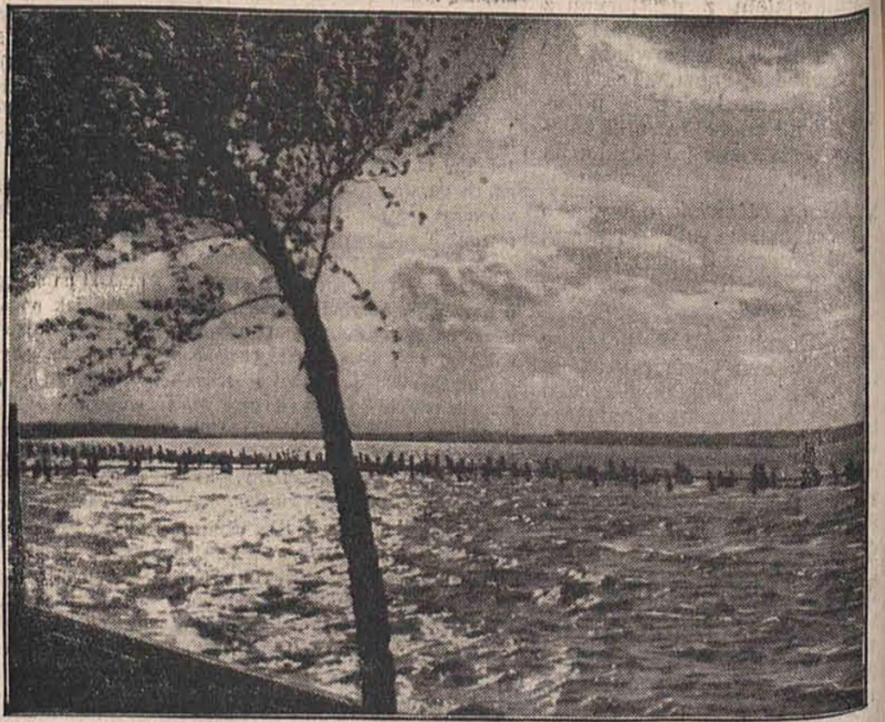
Moda jest lekkomyślna i kapryśna. Zawsze będzie dyktowała swe warunki i zawsze kobiety bez słowa protestu wypełniać będą jej zachcianki i najdziwniejsze pomysły.

L. M.

Podatek „spadkowy“ bogaci skarb Anglii

Budżet brytyjski, który znajdował się w ciężkim położeniu, jak zresztą budżety innych państw, został wzmocony o kilka milionów szterlingów. Mianowicie rząd angielski wprowadził ostatnio bardzo wysoki podatek spadkowy.

Na „szczęście“ zmarło ostatnio paru milionerów między nimi Lord Devenport, który zostawił w spadku parę milionów funtów szterlingów. Podatek spadkowy od spuścizny Lorda Devenport wyniósł 787.599 funtów szterlingów.



Wieczór jesienny

Tragedja duńskiego żaglowca „Kopenhagen“

Tajemnicza śmierć 60 członków załogi. — „Latający Holender“ na falach oceanu.

W pismach australijskich z połowy miesiąca września ukazała się lakoniczna wzmianka następującej treści: „Kapitan Söderlund, dowódca fińskiego czteromasztowca „Lowhill“ złożył władzom portowym meldunek, że podczas ostatniego rejsu załoga jego statku spostrzegła na wysokości przylądka Leevin, pędzony przez fale wrak jakiegoś potężnego żaglowca. Spowodował szalejącej burzy nie udało się zbliżyć do tajemniczego wraku. Władze portowe rozpoczęły dochodzenie“.

Wiadomość o napotkaniu szczątków jakiegoś wielkiego statku na pełnym morzu wywołała wśród sfer marynarskich wielkie wrażenie. Zaczęto przybierać do siebie o wszystkich nie szczęśliwych wypadkach, które przydarzyły się w ciągu ostatnich lat żaglowcom transoceanicznym i rychło stwierdzono, że tajemnicze spotkanie wśród burzy — jakgdyby żywym wyjęte z opowiadań Conrada i Londona — stanowi ostatni akt tragedji statku „Kopenhagen“, w której postradalo życie sześćdziesięciu marynarzy.

Żaglowiec „Kopenhagen“ spuszczonej został na morze w roku 1921 i uchodził powszechnie, za jeden z najlepszych — w swoim rodzaju — statków na świecie. Był to pięćmasztowiec, o pojemności trzech tysięcy trzystu ton, cały ze stali, o powierzchni żaglowej, wynoszącej kilka tysięcy metrów kwadratowych.

Dziesięć dni przed Bożym Narodzeniem r. 1928 opuścił „Kopenhagen“ ujście rzeki la Plata i z Ameryki Południowej pożeglował ku Australji. Znajdowało się na nim sześćdziesięciu ludzi załogi, z których czterdziestu pięciu dopiero co ukończyło kopenhaską szkołę marynarki handlowej i sposobilo się do zawodu oficerów marynarki. Podróż na „Kopenhagen“ odbywali w charakterze praktykantów. Żaden z tych ludzi nie miał już ujrzeć dalekiej odczy-

21 grudnia 1928 r. otrzymano w Buenos Aires meldunek z „Kopenhagen“, że na pokładzie wszystko jest w najlepszym porządku. Z podanego w meldunku położenia geograficznego wynikało, że statek znajduje się niewiele w odległości czterystu mil morskich od brzegów południowo - amerykańskich i nie zbaczając z kursu płynie do brzegów Australji. Droga ta prowadziła poprzez południowy Atlantyk, wokół przylądka Dobrej Nadziei, a potem Oceanem Indyjskim do Australji.

Była to ostatnia wiadomość, jaką otrzymano ze statku. W Danji zaczęto się niepokoić, ale zasadniczo przypuszczano, że na „Kopenhagen“ popsula się stacja iskrowa i oczekiwano pomocy z Australji, donoszącej o przybyciu statku.

Tymczasem w styczniu 1929 r. zanotowano dziwny wypadek. Mieszkańcy Tristan de Cunha, skalistej wyspyki na Atlantyku, położonej niewiele od brzegów Ameryki a przylądkiem Dobrej Nadziei spostrzegli pewnego dnia jakiś wielki żaglowiec, zmierzający ku wyspie.

Ku swojemu zdumieniu, spostrzegli oni nagle, że statek jest zupełnie pozbawiony załogi i pędzi gnany siłą wiatru prosto na skały przybrzeżne. Naraz, kiedy wydawało się już, że katastrofa jest nieunikniona, statek nagle wykreślił i po jakimś czasie zniknął z horyzontu. Z szczegółowego opisu, podanego przez mieszkańców wyspy, wynikało, że tajemniczym statkiem jest „Kopenhagen“.

Z meldunku kapitana Söderlunda wynika, że wrak nieszczęsnego żaglowca długo jeszcze błądził po falach oceanu. Co się stało z jego załogą — niewiadomo. Może powaliła wszystkich jakaś epidemia — ta hipoteza wydaje się najprawdopodobniejsza. Ale w wyobraźni wilków morskich tragedia „Kopenhagen“ urasta do rozmiarów fantastycznych i nadprzyrodzonych.

— Muszę to wszystko przeczytać, co się działo od 1913 roku — zaczął mi tłumaczyć, gdy mu się przedstawiłem. — Ale ze wstydem muszę się przyznać, że wielu rzeczy tu nie rozumiem.

— I pan doprawdy nie wiedział o tem, co się stało w ciągu tych 17 lat?

— Nie wiedziałem. I to mnie boli. Boli mnie, że nikt z redakcji mi tego nie powiedział. Czy pan sobie wyobraża, co musieli mówić o mnie czytelnicy, czytając moje artykuły?

Nie wyprowadziłem go z błędu. Nie chciałem powiedzieć mu, że od kilkunastu lat nie ukazał się ani jeden artykuł. Że pensa, którą otrzymuje, to jest emerytura. Rozmawiałem z nim jeszcze o wielu rzeczach. Ten 75-letni starzec wzruszał mnie i zdumiewał swą lotnością umysłu. I pomyśleć, że ten człowiek w 1933 roku dowiedział się, że mieszka w republice a nie w monarchji. Gdy by mi to ktoś opowiadał — nie uwierzyłbym.

Egon Erwin Kisch.

R A D J O

W poszukiwaniu kontaktu ze słuchaczami

Patosu trzeba unikać, humor — jest niezastąpiony

W miarę, jak doskonalili się program radiowy i jak rośnie znaczenie audycji radiowych w życiu kulturalnym narodu wylaniają się coraz nowe problemy udoskonalenia pracy radia i usprawnienia stosowanych metod. Niema prawie pola działalności radiowej, na którejby ten prąd reformatorski nie wycisnął swego piętna w ostatnich kilku latach.

Postęp dokonywany się z dnia na dzień, niemal z minuty na minutę, słuchacze przyzwyczajają się do tego łatwo i pewne drobne szczegóły działalności radiowej uchodzą ich uwadze.

Jednym z wielkich problemów radia, nietylko zresztą u nas, ale i zagranicą, jest problem zapowiadania programu przez speakerów.

Gdy mamy iść na koncert, wkładamy odświętne ubranie, i zostawiamy w domu szare troski codzienne, aby już w innym nastroju przyjmować wzruszenia muzyczne. W sali koncertowej oddziaływa na nas tłum wystrojonych słuchaczy, feeria świateł, piękność architektury, wreszcie widok niecodzienny samej orkiestry i solistów. To wszystko ma duże znaczenie dla jakości wrażenia artystycznych.

Jak się dzieje przy słuchaniu koncertu przez radio?

Oczywiście zupełnie inaczej. Radio jest wynalazkiem, który najpiękniejsze, najbardziej podniosłe i najbardziej wzruszające utwory muzyczne przynosi wprost w sam niejaką srodek naszych codziennych zmartwień, wprost w atmosferę szarych życia.

Człowiekiem, który ma pomóc słuchaczowi radiowemu w wyrwaniu się z atmosfery małych i malutkich domowych zmartwień i przeniesie go w regiony czystej sztuki — jest speaker radiowy.

Dotychczasowe suche i schematyczne zapowiedzi w rodzaju: „A teraz skolei usłyszą państwo...“ były bezosobowe i pozbawione ciepła i kontaktu ze słuchaczami. Radio zdawało sobie sprawę z tego stanu rzeczy i zaczęło szukać nowych możliwości w tym tak ważnym dla pracy programowej dziale.

Zarzucono krępujące speakerów więzy oficjalnych zapowiedzi i dano im możność mówienia do mikrofonu indywidualnie. Speakerzy usiłują obecnie odnaleźć swój własny stosunek do zapowiadanej audycji, a przez to osłabić sugestywny wpływ na słuchaczy radiowych. Słuchacze zaskoczeni niecodzienną, nieschematyczną formą zapowiedzi, łatwiej odnajdują w sobie zainteresowanie dla audycji radiowej i łatwiej później przeżywają jej wartości artystyczne.

Oczywiście, ta nowa forma zapowiadania wymaga od speakerów głębokiego umiłowania muzyki, gdyż tylko w tym wypadku wpływ na słuchaczy będzie osiągnięty. Nie od rzeczy więc jest, że radio wprowadziło kursy dla speakerów, pogłębiające ich zamiłowanie muzyczne. Nie znaczy to, aby speakerzy przygotowywali się do

zmiany swoich zapowiedzi na jakieś naukowo - dydaktyczne objaśnienia audycji radiowych, aby opowiadali słuchaczom o pierwszym i drugim temacie sonaty, co przecież większości słuchaczy nie interesuje. Rozmawiany w muzyce speaker — obdarzony łatwością słowa i talentem literackim — zapomocą kilku prostych słów potrafi wprowadzić słuchacza w nastrój utworu, zostawiając en cyklopedjom i słownikom szczegół historyczne i teoretyczne.

Dalsza różnica między salą koncertową, a odbiorem muzyki przez radio w domu leży w braku optycznego kontaktu między artystą, a słuchaczem. Słuchacz nietylko odbiera utwór muzyczny, ale widzi także artystę przy pracy. W radio to dwa momenty jednej i tej samej rzeczy są oddzielone. Aby je czemś zastąpić, speakerzy używają formy bezpośredniego zwroćcia się do solisty lub dyrygenta słowami: „Proszę panie profesorze“.

Oczywiście byłoby jeszcze bardziej pożądane, gdyby sami artyści potrafili od czasu do czasu zapowiadać swe koncerty, zwłaszcza gdyby to robili bez patosu, ale serdecznie i z humorem.

Talent speakera radiowego jest talentem rzadkim, może najrzadszym. Wymaga delikatności i zmysłu artystycznego. Inaczej trzeba zapowiadać transmisję koncertu Pucciniego z Salzburga, inaczej koncert muzyki lekkiej, jeszcze inaczej wladomości z giełdy. A wszystko zależy od taktu i wrodzonego zmysłu orientacji.

Poszukiwania za nową formą zapowiadania programu radiowego są prowadzone bardzo intensywnie. Próbuje się najrozmaitszych sposobów, a zawsze z myślą o słuchaczach radiowych.

W przyszłości w godzinach rannych odczytywać się będzie program w porządku chronologicznym, w godzinach popołudniowych — zapowiedź programu na dzień następny — w porządku rzeczowym.

Zapowiadanie programu przez speakerów jest sprawą bardzo skomplikowaną. Prawdopodobnie — w miarę zdobywanych doświadczeń — zajdą tu jeszcze dalsze zmiany. Trzeba tylko, aby słuchacze wypowiadali się jaknajczęściej w listach do radia w tej sprawie, a z pewnością opinie ich będą wzięte pod uwagę.

Świat przygotowuje się do wigilijnej audycji

Echa obrad międzynarodowej Unji Radjofonicznej

W czasie między 22 o 27 października obradowały w Pradze Czeskiej dwa ścisłe komitety pracy międzynarodowej unji radjofonicznej, — komitet prac prawniczych i komitet pracy przy komisji zbliżenia międzynarodowego.

Ogólna praca międzynarodowej unji radjofonicznej odbyła się w 4 wielkich komisjach: technicznej, prawniczej, zbliżenia międzynarodowego i wymiany programów, której prezesem jest naczelny dyrektor Polskiego Radia dr. Zygmunt Chamiec.

Ponieważ zebrania ogólne członków unji, zebrania rady i zebrania komisji, zgromadzają zwykle znaczną ilość osób, a przez to utrudniają rzeczowe przedyskutowanie i szczegółowe opracowywanie pewnych zagadnień, na ostatnim posiedzeniu dorocznego zjazdu unji postanowiono wyłonić ścisłe komitety pracy, składające się z rzeczoznawców i fachowców. Komitety te przygotowują materiały, wnioski i uchwały, które następnie zatwierdzane są przez poszczególne komisje.

Zjazd w Pradze miał na celu przedyskutowanie i omówienie szeregu bieżących zagadnień natury prawnej i programowej.

Z dziedziny prawnej rozpatrywano sprawę wzajemnego stosunku radjofonii i wytwórców płyt, oraz zagadnienie radjofonii w stosunku do prawa autorskiego.

Z dziedziny programowej zasługują na uwagę postanowienia rozszerzenia wzajemnej wymiany płyt kolendowych z okazji Bożego Narodzenia. Płyty będą poprzedzone krótkimi omówieniami, mającymi

na celu zaznajomienie radjosłuchaczy z obyczajami świątecznymi innych krajów.

Na zjeździe unji międzynarodowej radjofonicznej w Pradze Czeskiej ustalono zasady zbiorowej audycji wigilijnej, w której wezmą udział wszystkie narody europejskie. Audycja ta — zapoczątkowana przez radjofonie różnych krajów w ubiegłym roku — obecnie będzie miała nieco zmieniony charakter, co wypływa z doświadczeń zeszłorocznych.

W wigilję Bożego Narodzenia usłyszą radjosłuchacze płyty gramofonowe z nagrańmi kolendami wszystkich narodów europejskich. Każda płyta poprzedzona będzie wstępem, zawierającym nie więcej jak 500 słów i objaśniającym charakter obrzędów związanych ze świętem Bożego Narodzenia w danym kraju. Wstępy będą redagowane w dwu językach: krajowym i francuskim.

Postanowiono również użytkować w sposób bardziej intensywny przed mikrofonem twórczość młodych, dotychczas mniej znanych kompozytorów.

Na uwagę zasługuje postanowienie rozszerzenia wzajemnej wymiany koncertów międzynarodowych, celem uzyskania większego zbliżenia międzynarodowego pomiędzy radjosłuchaczami.

Uczestnicy zjazdu byli bardzo gościnnie podejmowani przez prezesa radjofonii czeskiej „Radjojournal“ — d-ra Sourka i jego współpracowników d-ra Morawka i p. Janotę, oraz kierownika wydziału muzycznego prof. Jiraka.

Następne obrady unji odbędą się w Szwajcarji w Genewie w lutym 1935 r.

Literatura lotewska

(Dok. ze str. 5).

kowe, wreszcie kalendarze i abecadła. Dzieje się to w tym czasie, gdy na całym świecie dominuje literatura wieku oświecenia, wstrząsająca dawne mi powagami. Do chłopów lotewskich te prądy nie dotarły. — Chronią go od nich pastory niemieccy.

MERKEL I STENDER.

Z pastorskiej sfery wyszedł jednakże innego typu człowiek: zamiast nawoływać chłopów lotewskich do posłuszeństwa i pokory i zato obiecywać im nagrodę w niebie, wolał przyczynić się do poprawy ich bytu tu na ziemi. Był nim Garlieb Merkel.

„Die Letten, vorzüglich in Livland, am Ende des philosophischen Jahrhunderts“ — taki jest pełny tytuł dzieła, przeniknięty ironią, zapewne mimowolna.

Merkel, sam Niemiec, występuje jako oskarżyciel Niemców. Liczenie się z warunkami politycznymi kraju i chęć spędzenia w nim starości sprawiły, że inny ucisk — ucisk rządu rosyjskiego — świadomie niemal pomija, choć dużo da się przeczytać między wierszami jego dzieła.

W końcu osiemnastego wieku Marcel Segreste — „La Lettonie“ występuje wreszcie pierwszy autor świecki. Jest nim Stender, zmarły w roku 1794, jednak nie Łotysz, a Niemiec kurlandzki. Stender jest równocześnie filologiem, poetą i uczyonym, studiuje w Halle i Jenie, wykłada na uniwersytecie w Kopenhadze geografii, a po zniesieniu tej katedry wraca do kraju, odczystego i pracuje wśród Łotyszów, do których jest głęboko przywiązany. Słownik Stendera był w użyciu niemal wiek cały. Jego teoria poezji lotewskiej — jest podstawą badań w tym kierunku.

Było jeszcze kilku pisarzy i publicystów, już późniejszej miary — piszących po lotewsku. Jednak wszyscy byli Niemcami i wszyscy — prócz Stendera — służyli Niemcom.

Piśmiennictwo lotewskie, służące sprawie narodowej zostało zapoczątkowane wreszcie przez Łotyszów dopiero u schyłku ubiegłego stulecia. Kr. Valdemars, J. Allunans i Kr. Barons — pierwszy w dziedzinie publicystyki, jako redaktor dziennika lotewskiego wychodzącego w Petersburgu, drugi jako filolog i pionier samego języka i trzeci — Barons, jako zbieracz pieśni ludowych — rozpoczęli walkę o samodzielną literaturę lotewską, o wyzwalenie jej spod wpływów niemieckich i o rozwój języka.

LITERATURA PIEKNA

w ścisłym znaczeniu tego słowa zaczyna się od romantyzmu. Andrejs Pumpurs, zmarły w r. 1902, tworzy poemat epicki w siedmiu częściach p. t. „Lacplesis“ (Dusiciel Niedźwiedzi), w którym opiewa walkę swego bohatera — Dusiciela Niedźwiedzi z Czarnym Ryce rzem — będącym upostaciowie niem germanizmu. Bracia Kaudzits są autorami licznych opowieści podróźniczych i przedewszystkiem słynnej opowieści p. t. „Czasy pomiaru gruntów“ — przypominającą naszą „Placówkę“.

Pod koniec ubiegłego stulecia tendencja narodowa milknie w utworach autorów lotew-

skich. Janis Essenberģis jest poetą nawskroś lirycznym, Adolf Allunans — twórca dramatu narodowego i organizator pierwszych spektakli w Rydze i Jelgawie (Mitawie) nawraca do sprawy narodowej jedynie sporadycznie.

Pod wpływem dzieł Zoli i Balzaka, Ibsena i Strindberga powstaje wśród wielkich narodów nowa literatura, przesiąknięta nowymi prądami demokratycznymi, walcząc nieraz w formie ostrej o równość i sprawiedliwość. Te prądy odzwierciedlają się głośnie echem w sferach inteligencji lotewskiej i znajdują wyraz w literaturze.

Tutaj wysuwa się na czoło Janis Rainis, zgasy przed pięć laty największy z poetów i autorów dramatycznych lotewskich, który wraz z swą towarzyszką życia, piszącą pod pseudonimem Aspazja — dzierżyli długie lata ster życia artystycznego lotewskiego.

Aresztowany i następnie wysiedlony z granic Łotwy za swe poglądy „włoskościowe“, znalazł Rainis azyl w Szwajcarii, gdzie przełożył w sposób znakomity Fausta Goethego.

WSPÓLCZEŚNI.

Z innych pisarzy godni są wzmianki nowelista o głębokiej intuicji Poruks (zmarły w 1911 roku), powieściopisarz A. Niedra pastor, sprawca głośnego putschu politycznego), wróg demokratycznych kierunków, idealizujący w swych utworach bogacącego się Łotysza, roman tyk Akuraters, pozostający pod wpływem fińskiej i skandy nawskiej literatury, utalentowany nowelista K. Skalbe, Anna Brigader, J. Jaunsudrābīnsch i realista Upits, w swych powieściach, osnutych na tle krwawych przeżyć 1905 roku, przedstawiający dzieje dwóch pokoleń, stojących na przelomie tej historycznej doby. Przeżycia inteligencji lotewskiej w tym okresie przedstawia w swej powieści „Przeżycia nauczyciela Kaleja“ powieściopisarz W. Eglits. A. Schwabe, historyk kultury lotewskiej, przedstawił w swych powieściach dolę wiejskiego proletariatu na Łotwie. Iwande Kaija zwalcza obłudne podstawy współczesnego małżeństwa.

Bliższym zachodniemu światu jest głęboki myśliciel, Paweł Rosits, zarazem redaktor literackiego miesięcznika „Ritums“ (Rytm), który ogniskuje wokół siebie korne młode talenty.

Wybitniejsi pisarze lotewscy, starając się, aby naród lotewski dopędził czas stracony, dają mu masę przekładów wybitniejszych dzieł literatury europejskiej własnego pióra.

Rozwój idzie we wszystkich kierunkach, zwłaszcza, że otwarty w 1919 roku wyższy zakład naukowy w Rydze (zarazem uniwersytet i politechnika) sprzyja rozwojowi nauki. Pojawiają się wybitni lingwiści (prof. Endzelins i jego pomnikowe dzieło „Gramatyka lotewska“), historycy literatury Seiferts, Upits i Pluhdons, historycy Krodnieks i wyżej wspomniany A. Schwabe, historyk przeszłości Brastinsch (dzieło o staro-lotewskich Burgach), filozofowie jak P. Sahlīls, historyk sztuki J. Dambrowski (Łotysz), statystyk M. Skujenieks, bibliografowie Misisinschi Arons.

Słabostki wielkich ludzi

Pewność siebie decyduje. — Życie lubi paradoksy.

Istnieją ludzie obrotni, zdolni i odważni, którzy jednak odczuwają dziwną jakąś treść znalazłszy się w obliczu człowieka piastującego wyższe stanowisko, poważniejszą funkcję. Najodważniejszy żołnierz na polu walki, drży nieraz ze strachu, gdy otrzyma rozkaz zameldowania się u dowódcy. Kierownicy przedsiębiorstw, zdolni i obrotni, tracą panowanie nad sobą i zapominają języka w ustach w gabinecie szefa.

A ilu jest takich, którzy rezygnują z kariery i stanowiska tylko dlatego, że brak im odwagi by nacisnąć klamkę u drzwi możnego protektora?

Zresztą na „przerost respektu“ względem ludzi, piastujących wyższe stanowisko, cierpi przeważnie stara Europa. Większość z nas nie może się pozbyć uczucia wiecznego ucznia, dla którego każdy, piastujący wyższy szczebel w hierarchii społecznej, — będzie uosabiał typ srogiego profesora.

Wynikają z tego nieraz takie lapsusy, że człowiek naprawdę zdolny i dzielny obawia się stanąć przed matolkiem, który dzięki czyjejś protekcji, zdołał objąć wysokie stanowisko, aczkolwiek wcale się do niego nie nadaje. Człowiek, który zdołał dostać się na wyższy szczebel drabiny społecznej zostaje natychmiast otoczony przez cały rój hien, które żerują na swym możnym protektorze.

Zdarzają się wypadki, znane z historii, że moi ludzie, przed którym drżał cały świat, sami znaliwali się pod pantoflem jeżeli nie żony czy kochanki, to któregoś ze swych podległych.

Wiadomą jest naprzykład rzeczą, że Napoleon, który potrafił ujarzmić narody, był pod pantoflem Fouche'go, a sam wielki Fouche — ślepo słuchał jakiegoś agenta wywiadu.

Ludzie, piastujący wysokie stanowiska — sami nie są nieraz tak groźni, jak atmosfera, która ich otacza. Najlepiej zresztą obrazuje tę specyficzną atmosferę opowiadanie słynnego aktora z czasów Ludwika XIV — Angelo Constantini.

Mimo, że opowiadanie to sprawa wrażenie rokokowej anegdotki, jest jednak autentyczne i zachowało się w zapiskach.

„Kąpiel powoduje choroby“

W amerykańskich miastach nima dziś prawie domu, w którym nie byłoby wanny. Jednak kilkadziesiąt lat temu odnoszono się w Ameryce do kwestii kąpania w wannach bardzo wrogo.

Pierwszą wannę wprowadził sobie niejaki Thompson w roku 1842 w Cincinnati. W codziennej prasie wywiązała się na ten temat wielka dyskusja, w której brali udział przedewszystkiem lekarze. Tylko mała garstka była za ogólnym wprowadzeniem wani; większość natomiast twierdziła, że to bardzo szkodliwa rzecz, powodująca wiele chorób, a przedewszystkiem zapalenie płuc, gruźlicę, reumatyzm itp.

Jak bardzo wrogo odnoszono się do wani wskazuje fakt, że stan Virginia nałożył na każdą wannę wielki podatek w wysokości 30 dolarów rocznie. W Bostonie nie wolno było używać wanny bez zezwolenia lekarza.

Jednak ludzkość poszła trochę naprzód...

Angelo Constantini, zanim został pupilkiem Ludwika XIV, zabiegał o posłuchanie u jednego z możnych książąt francuskich. Książę sływał jako mecenas sztuki i zapewne byłby wysłuchał aktora i zakupił dramat, na którym Constantinimu zależało, ale cóż... Wejścia do pałacu księcia strzegły trzy hieny: portier, lokaj i garderobiana. Constantini przyrzekł każdemu z nich ofiarować jedną trzecią część honorarium, jakiego spodziewał się od księcia i w ten sposób uzyskał dostęp do gabinetu mecenasa sztuki. Znalazłszy się wreszcie przed obliczem księcia, który zaakceptował jego dramat, Constantini prosił o... 100 kijów tytułem wy nagrodzenia. Gdy zdumiony książę zapytał o przyczynę, Angelo Constantini wyjaśnił, że honorarium swoje musiał rozdzielić między trzech ludzi, strzegących dostępu do księcia. Książę przychylił się do próby aktora i skrupulatnie rozdzielił przyobiecane prowizje, natomiast upragnione, złote dublony otrzymała małżonka artysty.

Nie liczył się z wielkościami amerykański sprawozdawca wojenny z r. 1915. Aleksandrowi C. Powellowi nie brakowało nigdy tupetu, który zresztą właściwy jest wielu dziennikarzom i umożliwia im pełnienie ich trudnego zawodu. Powell nie wiedział co to jest trema, albo strach przed „wielkimi“. Podczas wojny bawił on w Belgii i chciał stamtąd przedostać się do Antwerpii. Postanowił przedostać się tam przez linię frontu. Niemiecki generał gubernator Bissing udzielił mu przepustki na przekroczenie strefy niemieckich pozycji. — Gdy Powell znalazł się w Leodjum, na ulicy podeszło do niego trzech żołnierzy pod komendą młodego oficera, który zażądał okazania papierów. Powell nie miał potrzebnych dokumentów, ale chcąc się ratować, uciekł się do podstępów w czem pomógł mu jego tupet. Zażądał on mianowicie, ostrym tonem, widzenia się z generałem, dowodzącym oddziałem. Zuchwała mina i pewny, rozkazujący ton, zrobił swoje. Powell został zaproszony do generała. Generałowi oświadczył, wciąż jeszcze pewnym siebie tonem,

że jest delegowanym prezydenta Stanów Zjednoczonych i wie, że ważne dokumenty dla posła Stanów w Antwerpii: „przed dwiema godzinami rozmawiałem z generałem Bissingem, a obecnie proszę pana generała o przydzielenie mi eskorty w osobie oficera sztabowego, albo wiem nie znam drogi i obawiam się zblakania...“

— Ależ... — rozpoczął ostrośnie generał.

Powell jednak przerwał: — Jeżeli mi pan nie wierzy, generale, zechce pan skomunikować się telefonicznie z generałem Bissingiem.

I tupet dziennikarza poskutkowało. Otrzymał eskortę, nikt go nie pytał więcej o dokumenty, a na pożegnanie generał powiedział doń uprzejmie, iż szczęśliwy jest, mogąc się mu w czemkolwiek przysłużyć...

Tenże sam Powell opowiada ciekawe historyjki ze swej kariery dziennikarskiej. Twierdzi on, że każdy wielki człowiek ma swoje słabostki, które potrafią go sprowokować do rozmowy, nawet wówczas, gdy jest bardzo zajęty, albo zgoła z natury małomówny. Lord Kitchener, który sływał ze swej małomówności, stał się rozmowny, gdy poruszano temat chińskiej porcelany. Król Wiktor Emanuel włoski, człowiek, który również nie szafuje słowami, potrafił godzinami rozmawiać o starych medalionach, miniaturowych i monetach. Prezydent Roosevelt znany jest ze swej niechęci do dysput, a jednak Powell potrafił sprowokować Roosevelta do dłuższej rozmowy. Podczas wywiadu, zamiast zadać jakieś stereotypowe pytanie dziennikarskie, Powell zaczął od tego, że wrócił właśnie z Włoch, gdzie zwiedził słynną szkołę wojskową w Tor de Quinto, w której kształca się włoscy oficerowie kawalerii. Roosevelt jest zapalonym amatorem konnej jazdy i słysząc to, odezwał się: „O, to jest interesujące... Proszę niech pan coś opowie o szkole. Jakich siodła używa obecnie włoska kawaleria?“ A wzywając swego sekretarza, powiedział: „Proszę powiedzieć czekającym, że już dzisiaj nie będę więcej przyjmował...“

Prastary język łotyszów

(Dok. ze str. 5).

ję prostą i złożoną. Trybów jest aż sześć: oprócz czterech nam znanych w polskim, jest tryb służący do oznaczenia subiektywnego poglądu osoby, będącej podmiotem głównego zdania oraz tryb, oznaczający konieczność. Budowa języka jest prosta i logiczna.

Pewne podobieństwo języka lotewskiego do słowiańskich da się zauważyć, jednak nie na pierwszy rzut oka. Około pięciu procent słowozbioru lotewskiego brzmi podobnie do wyrazów słowiańskich. Również nie które końcówki przypominają słowiańskie a nawet polskie.

Nie bacząc na niewielki obszar kraju i na nie o wiele więcej niż półtora miliona ludzi mówiących po lotewsku — lotewski rozbija się na kilka narzeczy: łatgalskie, środkowo - lotewskie i kurlandzkie. Narzecze środkowo - lotewskie stało się językiem urzędowym literackim. Inteligencja lotewska, od chwili zdobycia niepo-

dległości, rozpoczęła intensywną pracę nad językiem, w celu oczyszczenia go od naleciałości obcych, których najwięcej było pochodzenia niemieckiego. Dzięki kontaktowi między wsią a miastem, praca ta dała w krótkim czasie bardzo poważne wyniki. Powołano na nowo do życia wiele archaizmów, stworzono wiele neologizmów, zgodnych z duchem języka. Język jakgdyby zmartwychwstał wraz ze zmartwychwstaniem państwem. Włościanin lotewski z lat sześćdziesiątych 19-go stulecia miałby dużo trudności przy czytaniu współczesnej gazety i współczesnego utworu literackiego nawet, gdyby był odpowiednio wykształcony.

Przed czterema laty została wprowadzona nowa ortografia, uzgodniona z fonetyką. Stara ortografia wzorowała się na niemieckiej.

Według Jana Cynarskiego „Łotwa Współczesna“.

Ze wszystkich stron świata

Małe szczątki wielkiej rewolucji

Wędrowka po muzeum Carnavalet

Paryż, w listopadzie.

Istnieje w Paryżu t. zw. Muzeum Carnavalet, przechowujące pamiątki z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej oraz z okresu, bezpośrednio ją poprzedzającego. Turyści, w „kawalerskim tempie” oglądający rozmaite Luwry i Wersale, rzadko tylko odwiedzają to cmentarzysko burzliwej przeszłości; Francuzi, zajęci wcale burzliwą teraźniejszością, — jeszcze rzadziej. Wybrałem się tam, namówiony przez znajomego literata paryskiego i nie pożałowałem tego. Jest to chyba jedno z najciekawszych muzeów świata.

W Muzeum Carnavalet nie ma wielkich pomników rewolucji, jej oficjalnego patosu i biasku; poznajemy ją tu raczej od strony intymnej, od strony przeżyć i zainteresowań szerego obywatela — poznajemy jej dzieła powszedni. Niema tu na przykład słynnej Deklaracji Praw Człowieka (ta znajduje się w Muzeum Archiwów) — jest natomiast mnóstwo drobniaków, przyczynków, szczegółów, ilustrujących lepiej codzienność wielkiej epoki, niż najbardziej reprezentacyjne dokumenty i kroniki.

Co się przedewszystkiem rzuca w oczy, to fakt, że ta wielka rewolucja ludowa rzeczywiście przeniknęła niezmiernie głęboko w świadomość ludu, w doznania i uczucia, w całe życie prywatne przeciętnego obywatela.

Nawet na najdrobniejszych sprzętach codziennego użytku wyścisnęła ona swoje piętno: termometr ozdobiony czapką frygijską („czapka wolności” jakobinów) — filiżanki, talerze, garnki, okładki do książek z napisem „Liberte, Egalite, Fraternite”, ten sam napis na sprzętach, obrazach, wachlarzach, chustkach, haftowanych, malowanych, drukowanych, rzeźbionych, — rewolucja wcisnęła się wszędzie, nie omijając ani kuchni ani sypialni. Ba, nawet do buduaru znalazła sobie dostęp: — świadczą o tem kolczyki damskie w kształcie gilotyny, — nawet do pokoju dzieciennego! W Muzeum Carnavalet jest egzemplarz popularnej w owym czasie zabawki dla milusińskich: malutki model gilotyny, wykonywany ściśle według pierwowzoru z Place de la Concorde (miejsce straceń), a na nim lalka, wyobrażająca delikwenta, według wszelkich reguł sztuki katowskiej przywiązana do deski; — ostrze tej gilotynki daje się opuścić, głowa lalki daje się oddzielić od tułowia nawet o makabrycznym koszu, do którego wpadały głowy skazanych, nie zapomniano... Dziecko mogło mieć całkowite złudzenie rzeczywistości...

Nie brak również wszelkiego rodzaju tabakierok, które sprytni kupcy kazali ozdabiać malowidłami: portretami wodzów i trybunów ludu, hasłami, popularnymi scenami, jak: ścięcie Ludwika XVI, ścięcie królowej, zdobycie Bastylji; na jednej z nich wyobrażona jest asygnata Republiki — było to przecież w czasach gorączki

asygnatowej i tego, co my nazywamy inflacją.

W przyległym pokoju pamiątki mają charakter bardziej dramatyczny. Znajduje się tu łóżko królowej, które jej wstawiono do więzienia Temple, suknia królowej, kubek króla, zabawka Delfina (następcy tronu), akt oskarżenia przeciwko królowi. Dalej protokoły przesłuchania „obywatela Capet, znanego pod imieniem Ludwika XVI.”

W dalszym pokoju mamy pamiątki po zjawisku, nierozłącznym z rewolucją — po kontrrewolucji. Wściekłe karykatury angielskie, pełne zwierzęcych głów „sankjulołów”, nożów, krwi, trupów,

kościotrupów; nocniki, „ozdobione” nazwiskami Dantonów, Maratów i Robespierre’ów, figurki i drobiazgi gablotkowe, wyobrażające „królobójców” i „wandalów” w najbardziej odrażających postaciach — — — słowem, cały przemysł antyrewolucyjny, wyrażający niechęć, ironię i wstręt ginącej kasty.

Tak, Muzeum Carnavalet to interesujący przybytek. Można przez nie zajrzeć za kulisy wielkiej, burzliwej, niepowtarzalnej epoki. W innych muzeach pokazują nam oficjalne salony Wielkiej Rewolucji — tutaj możemy wejrzeć do jej kuchni i przedpokoju.

K. Ry.

Dziesięć samobójczyń z Hweian

Chińskie pionierki idei wyzwolenia kobiety

Nankin, w listopadzie.

Chińskie gazety zamieściły przed kilku dniami notatkę o tem, że dziewięć młodych kobiet i dziewcząt popełniło w Hweian wspólne samobójstwo przez rzucenie się z muru miejskiego do bystrej rzeczki. Te dziewięć kobiet — to męczennice, a ich dobrowolna śmierć jest protestem przeciwko niezwyklemu i barbarzyńskiemu zwyczajowi, obowiązującemu w prowincji Fukien i od niepamiętnych czasów, pilnie przestrzeganiem w Hweian.

Zwyczaj ten, który stał się powodem śmierci niejednej młodej kobiety, datuje się już od bardzo dawna.

Młode kobiety, które w pożyciu małżeńskim przez pewien czas pozbawione są błogosławieństwa i nie mogą małżonka swego obdarzyć potomkiem, skazane są na odosobnienie i separację od męża, z którym mogą się widywać tylko w uroczyste święto „Tsih Chao” t.j. siódmego dnia siódmego miesiąca.

Przez pozostałe dni bledne, bezdzietne kobiety chińskie spędzają czas w domu rodzicielskim, czekając na śmierć, albo łaskę bogini Kyanying, która jest chińskim odpowiednikiem europejskiego bociana. Tylko łaska bogini może im bowiem zwrócić męża i pozwolić na pobyt pod wspólnym dachem.

Przed kilkudziesięciu laty powstała w Chinach organizacja bezdzietnych kobiet. Nieszczęśliwe próbowały się wzajemnie pocieszać. Niemniej jednak niektóre, bardziej energiczne próbowały buntować się przeciwko bezlitosnemu prawu, ale przywiązanie do tradycji jest w Chinach silniejsze, aniżeli poczucie humanitaryzmu, to też nieludzki zwyczaj, nigdzie niepisany, stanowił pilnie przestrzegane prawo zwyczajowe i młode nieszczęśliwe, bezdzietne kobiety rzucały się z murów miejskich, przekładając śmierć ponad samotność.

Przed piętnastu laty wielkie wrażenie uczyniła w Chinach wiadomość o zbiorowym samo-

bójstwie 16 kobiet, które własną śmiercią chciały przynieść wybawienie swym nieszczęśliwym siostrzom. Z dziewięciu kobiet, które poniosły śmierć ostatnio, tylko dwie były młode, bezdzietnymi mężatkami, reszta była niezamężna, w wieku od 13 do 19 lat.

Tym razem jednak ofiara młodych żywotów nie była nadaremna. Lokalne urzędy kumintangu przejęły się tą sprawą i wydały podległym władzom okólnik, nakazujący zwalczanie tego barbarzyńskiego zwyczaju wszelkimi możliwymi środkami.

Rodzice dwóch zamężnych samobójczyń, którzy byli przyczyną rozłąki małżeństwa i pośrednimi sprawcami ich śmierci, zostali dla przykładu surowo ukarani.

Wyrafinowana zemsta współnika

Spowodował śmierć towarzysza okrzykiem

Lima, w listopadzie.

W Limie (Peru) zdarzył się wypadek zemsty, który długo absorbował umysły, nie można było bowiem dociec w jaki sposób dokonano zbrodni. Przed 5 laty aresztowano w Limie dwóch kreolów, których oskarżono o przemyt tytoniu. Śledztwo dało wyniki obciążające jednego z tych ludzi, bardziej aniżeli drugiego. Mianowicie oskarżony Antonio Perez zepchnął całą winę na swego współnika Gonzalesa Maro. Postawił on świadków, których zeznania całkowicie go oczyściły z wszelkich zarzutów. Sąd uwolnił Perezę od winy i kary, Marona zaś skazał na 5 lat więzienia.

Po odbyciu kary palający zemstą Maron szukał sposobu zgładzenia byłego towarzysza. Ten ostatni w ciągu kilku lat stał się zamożnym obywatelem, nie tylko więc chęć zemsty, lecz także zazdrość kierowała postanowieniem Marona. Niełatwa to jednak była sprawa, bo Perez słusznie obawiając się zemsty ze strony b. współnika unikał wszelkiego z nim zetknięcia; mord skrytobójczy wykrytoby z łatwością. Trzeba więc było czekać na okazję, która też nadarzyła się niebawem. Maro znał dobrze zwyczaj i u-

sposobienie Perezę. Wiedział, że Perez od lat najmłodszych był lunatykiem i prawie każdej nocy odbywał wędrowki po gzymsach i dachach. Wykorzystał on więc tę okoliczność, gdy przechodząc późnym wieczorem koło domu Perezę ujrzał właściciela, wspinającego się po balustradzie balkonów na coraz wyższe piętra. Gdy Perez ciągle pograżony we śnie był już na wysokości trzeciego piętra, Maron krzyknął raptownie, niby to ze strachu. Nagle obudzony Perez runął ze znacznej wysokości zabijając się na miejscu.

Maro ulotnił się szybko. Zaspokoili uczucie zemsty, co więcej, mógł nie obawiać się policji, bo śmierć Perezę, o którego skłonności powszechnie wiadano, można było przypisać na karb nieszczęśliwego wypadku. Krzyk przestraszył obudził zapewne wiele osób, ale ktoś mógł przypuszczać, że był on umyślny. Trzeba trafia, że córka sąsiadów Perezę widziała go z okna, gdy krecił się koło domu swej ofiary i poznała potem na rozprawie. Dawne jego porachunki ze zmarłym mogły nasunąć przypuszczenie, że to on spowodował śmierć Perezę i ta okoliczność zaprowadziła go znowu na ławę oskarżonych. (a. h.)

60 milionów rocznie na rozwody

N. Jork, w listopadzie.

W żadnym kraju niema tak wielkiej ilości prywatnych biur detektywów, jak w Ameryce.

W ciągu 24 godzin co najmniej 20,000 osób podlega ich inwigilacji. Głównym zajęciem tej licznej armii agentów jest zdobywanie rzeczowych dowodów zdrady małżeńskiej.

Dwie wielkie agencje detektywów w U.S.A. obejmują swą działalnością całą kulę ziemską. W samej Ameryce Pół-

nocnej każde z tych „przedsiębiorstw” posiada 30 filii we wszystkich większych miastach, pozatem przez cały kraj biegnie gęsta sieć 5000 małych agentur, zatrudniających 2—10 urzędników. Ogółem pracuje na terenie Ameryki około 40 tysięcy prywatnych detektywów, w tem 8000 kobiet.

Za usługi tego istnego sztabu wywiadowczego opłaca publiczność amerykańska nie mniej, niż 175,000 dolarów dziennie, czyli 60 milionów dolarów rocznie.

Małżeństwo w Rosji Sowieckiej



Sowiety podjęły energiczną walkę z prostytutką. W oficjalnych oświadczeniach zapewniają, że prostytutka w Rosji Sowieckiej przestała istnieć. Za jedną ze środków walki z nierządem uważa się uproszczenie formalności przy zawieraniu małżeństwa, a co najważniejsze — przy udzielaniu rozwodów. Z taką samą łatwością i bez kłopotów może obywatel sowiecki wstąpić w związek małżeński lub uzyskać rozwód. Na rycinie — scena z urzędu: kandydaci na małżonków składają oświadczenie, urzędnik wpisuje oświadczenie to do jednostronnej książki — ceremoniał zakończony.

Co mówią gwiazdy?

Horoskop dla urodzonych w czasie od 25 listopada do 1 grudnia

Najbliższy tydzień stoi pod znakiem „Strzelca” w Zodiaku. Naogół zapowiada to okres powodzenia finansowego lub erotycznego. Spodziewać się należy również poważnych i częstych zmian. Zaleca się odbywanie podróży, albowiem ułatwią one znajomości z osobami, które przyniosą powodzenie. — Spodziewane jest również powodzenie w małżeństwie i w sprawach miłosnych.

25 listopada.

Urodzonych w dniu dzisiejszym oczekują radykalne zmiany. O ile dotychczas powodziło im się dobrze, spotkają ich niewątpliwie znaczne niepowodzenia finansowe. Dla cierpiących niedostatek — nadejdzie lada dzień okres wielkiego dobrobytu. Szczególnie dotyczy to wszelkich spraw finansowych. Natomiast na tematy erotyczne gwiazdy nie wróżą na dzień dzisiejszy nic szczególnego.

26 listopada.

Dla urodzonych w dniu dzisiejszym zapowiadają gwiazdy naogół rok pomyślny. Szczególnie dotyczy to osób związanych z przemysłem i wytwórczością wszelkiego rodzaju, a więc zarówno właścicieli przedsiębiorstw, jak i pracowników. W dziedzinie erotycznej wróżą gwiazdy również po-

wodzenie i szczęście w małżeństwie.

27 listopada.

Dla urodzonych dziś gwiazdy zapowiadają powodzenie i dobrobyt, jednak osiągnięty nie własną energią i pracą, ale zwykłym przypadkiem i szczęśliwym zbiegiem okoliczności. — Jest to wyjątkowo pomyślny układ gwiazd, który wróży powodzenie we wszelkich przedsięwzięciach finansowych, w grze na loterii, w karty, na wyścigach itd. Również w kwestiach erotycznych zapewnione jest całkowite powodzenie.

28 listopada.

Pierwszem wskazaniem dla urodzonych dziś jest niezawieranie w ciągu najbliższego roku związków małżeńskich. Wogóle gwiazdy na dzień dzisiejszy nie wróżą szczęścia i powodzenia w stosunkach miłosnych, towarzyskich lub społecznych. Natomiast wskazane jest prowadzenie życia samotnego, z dala od szerokiego świata i ludzi oraz unikanie nowych znajomości. W sferze finansowej gwiazdy nie wróżą naogół nic szczególnego, jednak nie należy się obawiać niepowodzeń materialnych.

29 listopada.

Na dzień dzisiejszy wróżą gwiazdy powodzenie finansowe

we dla posiadających swe własne gospodarstwa rolne i wszelkiego rodzaju majątki nieruchomości. Najbliższy rok będzie pełen powodzenia dla ludzi zainteresowanych w rolnictwie i ogrodnictwie. Miesiące luty i kwiecień przyszłego roku są również najdogodniejsze do kupna wszelkiego rodzaju nieruchomości.

30 listopada.

Dzień dzisiejszy jest najbardziej pomyślny z całego tygodnia i wróży urodzonym dziś na najbliższy rok całkowite powodzenie w sprawach erotycznych i finansowych. Najbliższy rok obfitować będzie w szczęśliwe zdarzenia, a więc wygrane na loterii, ślub, lub przyście na świat nowego potomka. Inwestycja posiadanej kapitału również przyniesie znaczne dochody.

1 grudnia.

Dzień dzisiejszy wróży rozpoczęcie „nowego życia”. Dokładnie nie można określić co nastąpi, w każdym razie jednak w ciągu najbliższego roku nadejdą wielkie zmiany, które zaważą w przyszłości na całym życiu. Będzie to albo małżeństwo, albo otrzymanie posady lub poważnego stanowiska.

Asy sportu — w nędzy...

Efemeryczna sława przynosi krótkotrwały dobrobyt

Potężny rozwój sportu w czasach powojennych sprzyjał powstaniu i rozwojowi jednocześnie sportu zarobkowego. Profesjonalizm sportowy z bogacił cały szereg wybitniejszych jednostek, które dzięki silnej pięści, szybkim nogom, czy celnemu oku — dorabiały się bajecznych majątków.

SALA ZE 120 UBRANIAMI.

Kiedy mistrz świata w boksie, wagi półciężkiej, Maxie Rosen opuszczał niedawno po zwycięskiej walce Madison Square, skinął na taksówkę, aby udać się do domu. Jakież było jego zdumienie, gdy przy kierownicy ujrzał swego poprzednika, byłego mistrza świata Paula Berlenbacha.

Przed kilkoma laty jeszcze, Berlenbach, jako bokser cieszył się niemierną popularnością, niż wielki Dempsey, „Tiger Jack”. U szczytu swej formy i sławy Berlenbach był milionerem. Ale kiedy wycofał się z aktywnego życia sportowego, jego konto bankowe poczęło topnieć w zastraszającym tempie. Berlenbach znany był bowiem ze swej rozrzutności. Miał na przykład 120 ubrań, do których musiał mieć specjalną salę. — Szczęściem się temu, że ma więcej krawatów niż książę Walji.

W dwa lata po wycofaniu się z życia sportowego majątek jego stopniał. Tyle, że starczyło w sam raz na kupno taksówki, z której teraz był mistrz świata się utrzymuje.

BOKSERZY SĄ LEKKOMYŚLNI.

Berlenbach nie reprezentuje odosobnionego wypadku. W sporcie najwięcej zarabiali zawsze bokserzy. A wszyscy bokserzy to ludzie lekkomyślni. Były mistrz, murzyn Jack Johnson, niegdyś mistrz świata i właściciel ogromnego majątku, obecnie jako człowiek 50-letni zajmuje się organizowaniem walk w podrzędnych budach. Sam bierze w nich udział za parę dolarów i często ulega niezanym wielkością boksu, wśród drwiących docinków gawiedzi.

Podobnie źle wiedzie się Kurtowi Prenzlowi, byłemu mistrzowi niemieckiemu. Będąc u szczytu swej sławy Prenzel poślubił znaną i popularną wówczas divę filmową i teatralną Fern Andre. Młoda para udała się do Hollywood, gdzie prowadziła życie nad stan. Przyszła jednak rewolucja dziesięciolecia. Fern Andra stała się niemiernie interesująca, straciła swą popularność. Prenzel zaś był już za stary na boksera. Dzisiaj byłby mistrz jest, podobnie jak Berlenbach, szoferem w Chicago.

Różne koleje losu przechodził najinteligentniejszy bokser czasów powojennych Georges Carpentier. W krótkim czasie Carpentier stał się właścicielem milionowego majątku. Wycofał się z ringu, założył sobie fabrykę naczyń aluminiowych. Fabryka ta jednak szybko zbankrutowała i Carpentier zaangażował się do Anglii jako splewak rewjowy. Niedawno otrzymał wymówienie, wobec czego stanął znowu na ringu, jako czterdziestoletni mężczyzna. Nie jest już jednak zdolny do żadnych na tem polu sukcesów.

Najlepiej i najmądrzej urządził się Gene Tunney, który będąc u szczytu formy i sławy, wycofał się z ringu z grubym majątkiem w kieszeni.

BOSKA ZUZANNA.

Podobne koleje losu przechodziła również kobieta. Mistrzynią świata w tenisie Zuzanna Lenglen, „boska Zuzanna”. Po przegranej z Helen Wills, boska Zuzanna przerzuciła się do profesjonalizmu. Jak się okazało zrobiła na tem dobry interes. Zarobki jej przewyższały z pewnością jej marzenia.

Ale sielanka ta trwała tak długo, dopóki panna Lenglen nie postarzała się, wypadła z formy i przestała wygrywać spotkania międzynarodowe. — Dzisiaj boska Zuzanna jest panną sprzedawczynią w salonie mody i jest zadowolona, że może zarobić na utrzymanie.

Sic transit gloria mundi!

Wybory na biegunie południowym

Nowa godność admirała Byrda

W obozowisku Byrda, na biegunie południowym, wraz z pierwszymi promieniami wiosennego słońca, rozpoczęło się nowe życie.

Przed niedawnym czasem odbyły się tam wybory na miejscowego burmistrza, (biegun południowy nie chciał pozostać w tyle za całą Ameryką), a obecnie czynione są radośnie przygotowania do przyjęcia poczty. Poczta bowiem jest największą atrakcją tych ludzi, którzy skazani są na dobrowolne wygnanie dla dobra nauki, utrzymując kontakt z całym światem jedynie dzięki najdonioślejszemu z wynalazków ostatniej doby — radju.

„Pan Byrd — biegun południowy”. Tak jest adres na niezliczonych listach i paczkach, które przez całą zimę gromadziły się w urzędzie pocztowym w Waszyngtonie. Są tam słodkie domowego wyrobu, które stwardniały na kamień, są ciepłe rękawice, ręcznie robione przez kochające żony, siostry i matki, są różowe listy, pełne słów miłości i tęsknoty, 50.000 listów i paczek leży w oddzielnym pokoju, a każda, prócz nazwiska adresata zawiera jeszcze dokładny adres: „Biegun Południowy”. Kolonja Byrda.

Przez sześć miesięcy gromadziły się listy, których nie można było wcześniej przesłać na miejsce przeznaczenia.

Poczta pochodzi nie tylko od krewnych i znajomych. Piszą wszyscy. Każdy ktokolwiek ma ku temu ochotę. Jedni przesyłają rady, jak zachować się pod czas długiej zimy na biegunie południowym, inni przesyłają tylko życzenia pomyślności, a inni jeszcze piszą, ot tak, aby zaspokoić swoją manję kores-

pondowania z... biegunem południowym. Nie biorą im zresztą tego za złe mieszkańcy kolonji Byrda. Wprost przeciwnie. Te listy to ciekawy materiał, który będzie szczególnie i kilkakrotnie czytany podczas długich miesięcy przymusowej samotności. Urzędnik pocztowy, który przygotowuje się do wyjazdu z pocztą, zabral ze sobą żelazną pieczęć z napisem „Biegun Południowy”, duży zapas kopijowego atramentu, poduszkę do stemplowania i znaczki, znaczki, znaczki.

Okazuje się to konieczne, albowiem w wielu listach leży tylko ofrankowana koperta, z adresem zwrotnym, którą trzeba tylko ostemplować. Listy takie przysyłają fanatyczni zbieracze kopert czy znaczków pocztowych. Znaczek ze stemplem „Biegun Południowy” to rzecz bądź co bądź niecodzienna.

Cała poczta zostaje przesłana do Aucklandu, stamtąd dalej aż do Nowej Zelandji. Tutaj zabierają ją na pokład okrętu „Niedźwiedź z Auckland”, który ekspeduje paczki na miejsce przeznaczenia do Małej Ameryki.

Stany Zjednoczone czynią tym męczennikom nauki wszelkie ułatwienia.

Niezawsze jest to jednak możliwe. Ameryka żyła obecnie pod znakiem wyborów. Amerykanie z kolonji Byrda nie chcieli być gorsi od swych współziomków w kraju. I im bowiem przysługiwało prawo głosu. Zaczęły się debaty przez radio. Przedewszystkiem ustalono pochodzenie i prawo głosu każdego uczestnika wyprawy. Pochodzili oni z 17 stanów i 17 stanów orzekło o ich pełnem prawie wyborczem.

Na przeszkodzie jednak stanął... regulamin wyborczy, który przewiduje głosowanie tajne. Głosowanie za pośrednictwem radja pogwałciłoby ten przepis. Mimo to jednak na mroźnym południu panowała gorączka wyborcza. Dwóch Nowozelandczyków, jeden Anglik i Norweg, również należący do załogi, opowiedzieli się za przeprowadzeniem lokalnych wyborów na burmistrza osady Byrda.

Głosowanie odbyło się ściśle według przepisów. Głosy wypadły 55:1. 55 głosów otrzymał admirał, a jedyna kartka na innego kandydata oddana była przez Byrda, który głosował na... kucharza.

Wspólna uczta, przygotowana przez kandydata, który przepadł w wyborach, zakończyła ten pierwszy dzień wyborczy na biegunie południowym.

Obecnie kolonja Byrda czyni przygotowania do założenia racjonalnego lotniska.

Komunikaty meteorologiczne sygnalizują zbliżanie się wiosny szybkimi krokami, należy zatem wykorzystać krótki okres lata. Urządzone zostały już wycieczki w głąb kraju, przyczem jedna, kilkudniowa, pozwoliła posunąć się, przy pomocy traktorów śnieżnych o 22 kilometry dalej na południe. — Odkryte zostało wówczas pasmo górskie, które nie było dotąd oznaczone na żadnej mapie. Wycieczka zakończyła się jednak wcześniej, aniżeli przewidywano, albowiem poprawiła się znacznie pogoda i męczennicy nauki czekają z utęsknieniem na znak życia od swych najbliższych... Czekają na pocztę...

Ciekawostki

Na świecie istnieje 25 milionów ludzi, którzy nigdy nie rozmawiali o... pogodzie. Mahometanom nie wolno rozmawiać o pogodzie, gdyż jakkolwiek uwagi na ten temat są pozycytywane za grzech przeciwko religji. Allah bowiem stworzył ziemię i niebo i stworzył również klimat, a zatem wszelkie uwagi na ten temat są uważane jako krytyka działalności Allaha.

Marynarze, jak wiadomo, są ludźmi niezwykle przesadnymi. Cecha ta dała się niejednokrotnie poważnie we znaki flocie brytyjskiej. Ażeby więc zwalczyć przesady wśród marynarzy, admirał angielski, przed blisko 100 laty wydała polecenie wybudowania okrętu, któryby nosił nazwę „Piątek”. W piątek też rozpoczęła się budowa statku i w piątek nastąpiło uroczyste poświęcenie i spuszczenie na wodę. Kapitan okrętu nazywał się również... Piątek. W piątek statek ruszył na morze w pierw-

szą swoją podróż z której... nigdy nie wrócił.

W połowie 18 stulecia słynny botanik Linneusz opracował i ogłosił swoje rewelacyjne dzieło o klasyfikacji kwiatów i roślin na gatunki żeńskie i męskie oraz o sposobie ich rozmnażania. Dzieło to wzbudziło tak wielkie oburzenie sfer religijnych, że przez wiele lat książka Linneusza w wielu europejskich krajach palono na stosie.

Najbardziej romantycznym pomnikiem na świecie jest pomnik w Bak czysaraju zbudowany przez chana ta tarskiego na znak żalu po śmierci wprowadzonej przez niego w jasyr hrabianki polskiej. Pomnik ten to: „Zróżdło też” jest tak skonstruowany, że w ciągu ostatnich trzystu lat co minutę roni łzę... Oczywiście są to tylko krople wody źródlanej.

Prastary język łotyszów

Pokrewieństwo z sankrytem. — Osobliwości gramatyczne.

Długowiekowa niewola zahamowała rozwój języka łotewskiego, tego osobliwego tworu w rodzinie języków, jakimi mówią ludy europejskie. Młode państwo wprowadza język łotewski do nauczania również w szkołach mniejszościowych: podczas, gdy dziś na 2 miliony mieszkańców kraju, tylko najwyższej półtora miliona mówi po łotewsku — niewątpliwie w przyszłości ten stan rzeczy zmieni się. Dziś jest jeszcze każdy Łotysz poliglota, mówiącym od dzieciństwa trzema językami (łotewskim, niemieckim i rosyjskim). Znajomość niemieckiego i rosyjskiego w przyszłości cokolwiek podupadnie, natomiast rozwinięciem się znajomość francuskiego i zwłaszcza angielskiego, którego uczy się z zapalem całe młode pokolenie na Łotwie. — Czy znajomość języka polskiego okaże się potrzebna, to od nas samych w dużej mierze zależy.

Ponieważ język łotewski jest niezmiernie trudny do nauczenia się dla cudzoziemca, a życie handlowe Łotwy wymaga bezustannych stosunków z cudzoziemcami, sprawa zatem wyłączności językowej, zwykle będącej jedną z głównych dźwigni nacjonalizmu, nie może odgrywać w życiu Łotwy tak wielkiej roli. Z cudzoziemcami już i dzisiaj chętnie rozmawiają Łotysze w ich języku. — Mniejszości narodowe na Łotwie powinny się nauczyć języka łotewskiego w swoim własnym interesie.

Język ten jest nieco ubogi pod względem leksykalnym, co się tłumaczy tem, że Łotysze byli odepchnięci sztucznie przez wiele wieków od dobrodziejstw kultury i musieli wiele wyrazów od swych sąsiadów (Rosjan i Niemców) wypożyczać, lecz bardzo bogaty pod względem form gramatycznych i niezmiernie oryginalny.

Często bywa podnoszony związek tego języka z sankrytem. Tłumaczy się to tem, że język łotewski, podobnie jak pokrewne mu litewski i wymarły już pruski (język dawnych Prus), stanowią bałtycki odłam bałtycko-słowiańskiej gąłęzi indo-europejskiej, czyli aryjskiej rodziny języków. Języki tej gąłęzi, podobnie jak i sankryt, pochodzą od wspólnego (dziś nieznanego) pra-aryjskiego języka. Języki bałtyckie: litewski i łotewski, musiały bardzo wczesnie izolować się od wspólnej gąłęzi bałtycko-słowiańskiej i dzięki temu przechować wiele prastarych właściwości języków aryjskich.

Choć pod względem wdzięczności i muzykalności niżej stojący od języków wielu sąsiednich plemion (zwłaszcza języka estońskiego, zresztą należącego do fińsko-słowiańskiej rodziny), ze względu na swe właściwości budzi język łotewski narówni z litewskim ciekawość lingwistów. W stosunku do litewskiego stoi język łotewski na niższym stopniu rozwoju, co znaczy, że bardziej się oddalił od domniemanego prajęzyka narodów bałtyckich oraz Słowian.

Język łotewski zachował dużej bogactwo form, zwłaszcza form czasownikowych. Wszystkie trzy czasy posiadają for-



Republika Łotewska

Powierzchnia: 65.791,4 km. kw. Granice: długość łączna 1690 km. z czego 500 granicy morskiej. Kraje graniczne: Estonja, Z. S. R. R., Polska i Litwa; Ludność: 2 miliony, w tem 74 proc. Łotyszów; Gęstość zaludnienia: 30 mieszk. na km. kw.

Literatura łotewska

Po wiekach ucisku i sztucznego odseparowania od środowisk oświeconych piśmiennictwo łotewskie szybko zdobywa należne stanowisko

Łotysze nie mają eposu zakończonego i stanowiącego zamkniętą całość. Mają jednak wspaniałe zbiory pieśni ludowych „Dajmias”, stanowiący klucz duszy zbiorowej ludu łotewskiego przed niewolą i w pierwszych wiekach niewoli niemieckiej. Pieśni te zostały zebrane przez wielkiego patriotę Krystjana Barona i wspaniale wydane. Jest ich około 35 tysięcy. Jeżeli zliczyć wszystkie warianty, liczba ich osiągnie 218 tysięcy!

„Dajmias” pochodzą z różnych okresów. Niektóre sięgają niezawodnie czasów pogańskich, gdyż przebiega w nich kult natury, a przede wszystkim słońca życiodajnego (Saula) i księżycy, jego narzeczonego. W późniejszych pieśniach prastary kult kowala niebieskiego, piorunonośnego boga, matki leśnej, matki wiatrów i t. p., występuje w całej swej mocy.

Są pieśni, przedstawiające żywot ówczesnego „człowieka poczciwego”, przez dzień cały i na wszystkie pory roku. Można z nich sądzić, o rozwoju rolnictwa w czasach pogańskich. Inne przedstawiają stosunki rodzinne i rozwój ich od porwania narzeczonej poprzez jej kupno aż do konwencjonalnego małżeństwa nowszych czasów.

Są pieśni na święta, pogańskie i późniejsze chrześcijańskie, na święto duchów, na święto boga Ligo (później św.

Jana, z którego zrobiono jeźdźca, zamiast dawnego boga lata) itp. Są wreszcie pieśni erotyczne, przysłowia, zagadki itd. Niektóre pieśni malują stosunki społeczne. Najczęściej przebiega w nich stosunek do dziedzica — Niemca. Niemiec nie jest w tych pieśniach wspomniany z sympatją. Między nim a diabłem niema prawie wcale różnicy.

Obok „Dajmias” zebrane zostały sagi i bajki ludowe i wydane oddzielnie. Lerchis-Puskajtis wydał siedem tomów bajek z piękną przedmową do narodu łotewskiego.

PIERWSZA KSIĄŻKA.

Jak podaje cytowany już przez nas Jan Cynarski w swej pracy „Łotwa Współczesna” — pierwsza książka łotewska drukowana była w Polsce. Drukują ją w r. 1585 uniwersytet wileński. Jest to katolicki katechizm Kaniziusa. W rok później drukują protestanci na Łotwie przekład małego katechizmu Lutera, a w następnym roku psalmy i pieśni. Okres reformacji uczynił książkę niezbędną. Trzeba było zwrócić się do Łotysza w języku rodzinnym, aby zdobyć jego duszę bądź dla protestantyzmu, bądź dla katolicyzmu.

I Latgalja nie pozostaje w tyle za zachodnimi dzielnicami Łotwy. Niemal w tym samym czasie, gdy drukuje się w Wil-

nie katechizm po łotewsku, pojawiają się poczynają książki religijne w narzeczu latgalskim, przeznaczonym dla mieszkańców starych Polskich Inflant.

Panowanie niemieckie wycisnęło swe piętno na utworach łotewskiego piśmiennictwa. — Drukowane są one pismem gotyckim, a ortografia oparta jest na niemieckiej.

LITERATURA PASTORSKA.

XVII wiek nic prawie nie daje. Wojny religijne ucichły. Łotwa zachodnia pozostała przy protestantyzmie, Latgalja przy katolicyzmie. Dla kogo i co wydawać? Znajdujemy za ledwie rzeczy o tak praktycznym znaczeniu, jak przekłady statutów cechów na język łotewski, następnie postylle, pieśni religijne itd. Dzięki Szwedom, raz jeszcze w końcu XVII wieku wydano Biblię, przełożoną przez pastora Ernesta Głińcka w duchu moralizatorskim. Pastor wzywa Łotyszów, aby byli posłuszni swym panom, przez co staną się mili Bogu. Długo jeszcze istnieje będzie na Łotwie literatura pastorska. — Tendencja jej jest zawsze ta sama.

Literatura świecka pojawia się dopiero w drugiej połowie XVIII wieku: stanowią ją przeważnie zbiory bajek i powiastek, książeczki popularno-nau-

(dok. na str. 8-ej).

Śpiew i muzyka na Łotwie

Umiłowanie pieśni. — Konserwatorium i opera. — Festiwale.

Jedną z łotewskich pieśni ludowych, przeważnie krótkich czterowersowych strofiek zwanych „Dajmias” głosi:
Dziedot dzimu, dziedot augu
Dziedot mužu nodziwoju,
Dziedot navi Ieraudziju
Paradizes darzinija.

Ten pełen rytmu wiersz, o melodji przepojonej czarem swoistym dałby się w ten sposób przetłumaczyć:

Śpiewam zawsze, śpiewam ciągle,
Gdy się rodzę, gdy dorastam,
Z śpiewem umrę chyba kiedyś
I w ogrody wstąpię raj.

Tak jest. Łotysze kochają muzykę jak mało który naród na świecie, a piosenka — jest ich chlebem codziennym — jest skarbnicą, w której zawarli ducha swego od wielu setek lat uciemiężonego narodu.

Może dlatego Łotysze do dziś tak głęboko przywiązani są do pieśni i do śpiewu i najpewniej dlatego celują w śpiewie chóralnym. Instrumenty muzyczne było trudno nabyć; lud był ubogi, nie stać go było na uprawianie muzyki instrumentalnej i dlatego orkiestry symfoniczne, zespoły kameralne stawiają dopiero w Łotwie pierwsze kroki.

Na początku wieku dziewiętnastego grupa młodych Łotyszów wyjeżdża na studia muzyczne do Petersburga. Kilku z nich jeszcze do dziś pracuje na niwie muzycznej swego kraju oczyszczonego. Najsłynniejszy z tych muzyków starszego pokolenia jest Andrzej Jurjans, który zebrał i opracował wielką liczbę melodji ludowych; Józef Vitols był mistrzem większości muzyków młodej generacji, Emil Melngailis — znakomity kompozytor utworów na chór i wreszcie autor pierwszej opery łotewskiej — Alfred Kalnis — to nazwiska najgłośniejsze spośród muzyków starszych. Do współczesnych należą: J. Medins, autor oper, symfonji i koncertu, krytyk muzyczny Zalits i wreszcie Adolf Abele. Wreszcie z modernistów jako najbardziej obiecujących wymienić należy Jana Kalnisa, Lucjana Garute i Wolfganga Tarznisa — syna znanego kompozytora Emila Darnisa.

Jednym z najważniejszych ośrodków promieniowania kultury muzycznej jest bezwzględnie opera państwowa. — Wszystkie wielkie dzieła repertuaru operowego, nie wyłączając nawet Parsiwala i innych dzieł Wagnera — grane były na tej scenie, ponadto opery łotewskie: „Spriditis” (Jana Medinsa, Waidelota i Józefa Medinsa) cieszyła się największym powodzeniem. Oczywiście, że najgłośniejsze balety klasyczne — znalazły w tym teatrze również znakomitych odtwórców i odtwórczynię.

Najważniejszym ewenementem w życiu muzycznym Łotwy są Festiwale śpiewacze, odbywające się co pięć lub co siedem lat. O ogromie tych manifestacji świadczy fakt, iż bierze w nich udział około 15 tysięcy śpiewaków. Uczestnicy chórów, odziani w piękne kostiumy narodowe przybywają tego dnia do Rygi ze wszystkich stron kraju — przynosząc ze sobą świeży powiew pól i wesołość swych charakterów prostych i nieskomplikowanych

Jak powstaje rysunek litograficzny Strzały z nieba

Tajemnicze właściwości... zwykłej wody. — Pokłady kamienia łupkowego w Olkuszu.

Kilkakrotnie, gdy miałem sposobność rozmawiać z kimkolwiek o sztuce litograficznej, na zapytanie jakiego przedmiotu słowo to dotyczy, otrzymywałem najczęściej, albo odpowiedź błędna, albo nie otrzymałem jej wcale. To też w poniższym feljetonie mam zamiar zapoznać laików z istotą tego, tak mało dotychczas popularnego, zawodu.

Wielu utożsamia zawód litografa z zawodem drukarza. Jest to zasadniczy błąd. Bez wątpienia, litografia i drukarstwo są pojęciami do siebie zbliżonymi, ale tylko zbliżonymi. Drukarnia oparte zostało przez Gutenberga na prostych prawach mechaniki, litografia, wynaleziona w trzy i pół wieku później, przez Czecha Alojzego Senefelder'a, znalazła swą podstawę wyłącznie w zjawiskach, powstałych z chemicznych procesów. Główną zasadą sztuki litograficznej stał się, niejednokrotnie przez nas obserwowany, charakterystyczny stosunek wody do wszelkich tłuszczy. Jakie znaczenie praktyczne ma ten fakt i jednocześnie, jak wygląda przebieg tego, dość skomplikowanego procesu, którym jest powstawanie odbitki litograficznej, zobaczymy najlepiej na przykładzie.

Przychodzimy do pewnego zakładu litograficznego z propozycją, aby nam wykonano kilkaset sztuk ozdobnych, kartonowych reklam. Ma to być ilustracja, wykonana w jednym kolorze, z odpowiednio wplecionym w nią napisem. Korzystając ze sposobności asystujemy przy wykonaniu tego zamówienia.

Odraża uwagę naszą zwraca niepomiarowa ilość płaskich kamieni różnych rozmiarów. Po tem mijamy kilka różnych sal i przechodzimy do rysowni.

Przy dużych stołach siedzą z najróżnorodniejszymi przedmiotami technicznymi w dłoniach, pochylone postacie. To rysownicy, ludzie żyjący nietyleko z trudu rąk, lecz i z talentu.

Podchodzimy do tego, który właśnie wykańcza powierzoną mu naszą ilustrację. Cienka, maleńka stalówka, umacznana w czarnym, tłustym, złożonym z sadzy, terpentyny i mas-

tyksu, tuszu litograficznym, wykonywa na niewielkim niebieskawo szarej barwy, kamieniu ostatnie poprawki. Widzimy na szą robotę, ale z trudnością możemy się zorientować. Wszystkie litery śmieją się do nas w swej odwrotnej formie, a wyrazy bledną w kierunku od prawej ku lewej stronie.

Rysowanie skończone; kamień, wraz z wykonanym na nim rysunkiem, wędruje do dróg sal, do t. zw. przedrukarni.

Nowy pracownik całą powierzchnię otrzymanego przed chwilą kamienia smaruje niewielką gąbką, przesyconą dość ścisłym roztworem gumy arabskiej. Przezroczysty, słuzowaty płyn zostaje równomiernie rozpostarty na płaszczyźnie kamienia i, spływając z tłustego tła ilustracji, osiada na polach wolnych od rysunku. Podczas, gdy roztwór gumy wysycha, przedrukarni, nalożony na drewniany walec, obciążony flanelą i cieplą skórą, tłuszczonej, litograficznej farby, przez odpowiednie uderzenie walcem o kamienną płytę t. zw. filizę, rozprzestrzenia farbę po całej jego powierzchni. Skoro guma zupełnie wyschnie, przedrukarni wodą ją zmywa i, miękkim wilgotnym kawałkiem sukna zaczyna rysunek za pomocą walca nasycić całą przestrzeń wapiennej płyty, łączy się jedynie z tuszem, inne miejsca pozostawiając nietkniętymi.

„Może nam pan zechce łaskawie wytłumaczyć — pytamy — co to jest za gatunek kamienia, na których wy, litografowie, pracujecie, skąd one są wydobywane i jakie będą dalsze losy naszego zamówienia?”

„Kamienie te, to tak zwane **dziurkowane łupki wapienne**. Znajdujemy je w dużych ilościach w Bawarii, w masywie gór Harcu, a także i u nas w Polsce, w okolicach Olkusza. Jak państwo widzicie, gdy otrzymałem z rysowni kamień, z wykonanym nań rysunkiem, zanim „nadałem” go farbą, musiałem całą jego powierzchnię cienko przegumować. Robiłem to w tym celu, aby guma, podczas wysychania, wżarłszy się w drobne, niewidoczne dla oka, pory wapienka, zatrzymywała w nich wilgoć, przez co u-

łatwiałaby mi późniejsze nasycanie rysunku farbą.

Rozumując teoretycznie, z tak przygotowanego rysunku, możnaby odbić niewielką, 3 do 5 sztuk, liczbę odbitek, ale praca ta zniszczyłaby w znacznym stopniu rysunek. Dlatego też za syję go obecnie miało potłuczoną kalafonią i, stopiwszy ją łagodnym płomieniem ognia, przekąpię gruntownie rysunek wodą, umaczną w słabym, kilkoprocentowym roztworze kwasu azotowego. Izolując rysunek od kwasu pewną warstwą kalafonii, zabezpieczyłem go od uszkodzenia, gdyż kwas wsysa się w pory kamienia znacznie intensywniej, aniżeli roztwór gumy i przenika nawet przez powłokę farby.

Jeżeli guma arabska nasyci pory kamienia pewną ilością wilgoci, to działanie kwasu saletrzanego osiąga cel podobny, tylko innym sposobem. Mianowicie kwas saletrzanym, przez rozpuszczanie wapna, pogłębia drobne dziurki, tworząc z nich jakoby małe kraterki, w których podczas drukowania będą zatrzymywać się na czas dłuższy większe ilości dostarczonej im wilgoci. Otrzymamy wtedy odbitki czyste i wyraźne, bowiem wilgotne, białe pola stracą tendencję łączenia się z farbą.

Na okwaszeniu oryginału, czyli rysunku, wykonanego przez litografa rysownika, pogładowa robota kończy się. Następnie bowiem litograf-przedrukarni, choć zabiera się do wykonania t. zw. przedruku, czyli napozór rzeczy nowej, powtarza jednak prawie te wszystkie czynności, które już opowiedziałem. Po odbiciu na, przepojonym specjalną substancją papierze, pod silnym ciśnieniem prasy, kilku czy kilkunastu druków, przedrukarni odciska je na kamieniu o znacznie większym rozmiarze i w ten sposób otrzymuje pewną ilość identycznych, umieszczonych obok siebie, rysunków. Właśnie ten komplet rysunków przeznaczony jest do podobnych zadań, do których w drukarni służy złożony układ czcionkowy. Teraz już odbitki drukować się będą na maszynie, bijącej setki druków na godzinę.”

talną łapą do zwoleńskiego cesarstwa austro-węgierskiego...

Ale Lobing był dziwkami. Nienawidził postępu. I gdy w drukarni ustawiono pierwszy linotyp — przysiągł, że więcej nie przekroczy progów redakcji, lecz będzie pisał w domu. Gdy zaczął obserwować kolosalne przemiany na świecie, rozwój automobilizmu, rozwój lotnictwa — powiedział, że noga jego nie wyjdzie poza próg jego mieszkania. Było to w 1913. Lobing miał wtedy 55 lat.

Wytrwał w swym uporze. Nie wychodził wogóle z mieszkania. Zdziwaczał w dalszym ciągu tak dalece, że nie czytał nawet gazet. Ale regularnie wysyłał nadal dwa razy tygodniowo swe artykuły do dziennika i regularnie raz na miesiąc posyłał po swoją pensję.

Dziennikarz, który nie styż się z życiem, nie może być dziennikarzem. Po kilku miesiącach artykuły jego straciły już wszelką aktualność. Przesłano je drukować. Ale wydawnictwo nie chciało skazać człowieka, który tak bardzo się zasłużył, na nędzę. Przy-

Dziwny wypadek oficera Nilsona. — Meteor uderza w parowiec.

Pierwszy oficer Nilson stał na pokładzie parowca i obserwował dal ze spokojem człowieka, dobrze spełniającego swój obowiązek. Niebo było czyste, bez chmurki, lśniło błękitnie nad oceanem Atlantyckim, którego fale rytmicznie kołysały niewielki parowiec „Astor”.

Naraz ciszę idyllicznego poranku zmąciła ogłuszająca detonacja! Czyżby był to piorun z jasnego, idealnie pogodnego nieba? Zdawało się, że błękitny firmament rozdarł się nagle i z czeluści w ten sposób powstałej plunął ogień w powierzchnię morza. W powietrzu pojawiła się świetlna smuga, wśląd za nią z potężną siłą granatu runął na pokład niewielki kamień. Upadek ten miał miejsce tuż przy pierwszym oficerze Nilsonie. Siła uderzenia była tak ogromna, że cały okręt drgnął, jak chory w malignie.

W pierwszej chwili po straszliwej detonacji wydało się, że to pożar wybuchł na pokładzie parowca. Po bliższym zbadaniu okazało się, że bariera mostku została doszczętnie zgruchotana, niektóre części drewniane zupełnie zwęglone.

Oficer Nilson leżał nieprzytomny na mostku. Głowa jego silnie krwawiła, prawe ramię było złamane. Marynarz Hayes był ogłuszony i nie zdawał sobie sprawy z tego co się stało. Głęboko w pokładzie tkwił kamienny przybysz.

Na pokład okrętu „Astor” spadł meteor. Jest to jedna z najrzadszych katastrof, jaka może spotkać okręt na pełnym morzu. Zblakany w prze-

„Dobrze, a jak wysoki jest rysunek na kamieniu, co to jest offset, i jak wykonywa się roboty kilkubarwne?”

„Rysunek litograficzny, w przeciwieństwie do wypukłego odlewu drukarskiego jest bardzo niski, dlatego też litografie nazywamy drukiem płaskim; a co się tyczy robót kilkukolorowych, to pomówimy o tem kiedy indziej. Jest to bowiem dziedzina nowa, t. zw. „chromo litografii”. — Wtedy też będzie mowa również o offsecie”.

Stefan MIERZEJEWSKI.

strzeniach meteoryt znalazł kres swej wędrówki na zblakłym w wielkim oceanie statku. Z kosmicznych wyżów wdarł się w ziemską atmosferę odłamek obcego świata, cząstka ciała niebieskiego. Cząstka ta, urwawszy się od jakiegoś większego ciała, ukazała się nad oceanem Atlantyckim, jako promienny meteor.

Ważyl tylko 1½ kilograma. Jest więc olbrzymem wobec tych dziesięciu milionów meteoroidów, ważących tylko gram, a spadających codziennie na kulę ziemską, — ale i karłem w porównaniu z gigantami ciał kosmicznych, których ciosów tak się obawiają mieszkańcy stepów i pustyń. Pasażerowie i załoga statku „Astor” mają zresztą wyjątkowe szczęście. Bowiemy gdyby meteoroid ten był tylko 3 razy cięższy, to sła jego upadku napewno przebiłaby okręt. A przycem prąd powietrzny, towarzyszący temu skromnemu kamyczkowi, był dość silny, aby wyrzucić oficera i złamać mu ramię.

Czy będzie to pociechą dla Nilsona, jeśli mu się udowodni, że nieszczęście jego jest jednym z najrzadszych, jakie spotykają człowieka? Niewiadomo! Ale winien on zwrócić uwagę na to, że trzeba coinać się o 274 lata wstecz w historii meteoroidów, aby znaleźć człowieka w podobny sposób przez los skrzywdzonego.

Rzecz dziwna, że natychmiast po przybyciu parowca do Nowego Jorku, okazało się, że tegoż samego dnia odłamek meteorytu uderzył w samolot pasażerski, kursujący na linii New York — San Francisco. Pasażerowie zlekli się w paniczny sposób, ponieważ widoczny był przycem wyraźne ognie. Naskutek powstałej paniki wszyscy chwycili za spadochrony. Jedynie dzięki przytomności pilota nie doszło do masowych skoków, które mogły mieć tragiczny epilog, z uwagi na to, że pasażerowie nie umieli obchodzić się ze spadochronami. Pilot, wytłumaczysz, że nie grozi żadne niebezpieczeństwo, zdołał samolot szczęśliwie doprowadzić do miejsca przeznaczenia. Po wylądowaniu okazało się, że aparat w wielu miejscach posiadał wyraźne znaki spaleniżny.

EGON ERWIN KISCH.

Redaktor Lobing

Czy Franz Józef jeszcze żyje? — Rozmowa z człowiekiem sprzed lat 20-tu.

Przed kilku miesiącami poznałem w Wiedniu starszaka-dziennikarza, emerytowanego redaktora dziennika „Neues Wiener Journal”. Poznałem go w jego mieszkaniu, które opuśczał on tylko raz w miesiącu, by odebrać swą emeryturę. I w rozmowie z nim dowiedziałem się o rzeczy, w którą nigdy bym nie uwierzył, gdyby mi o niej opowiadano. Dziennikarz, prawda, starszerek, ale przy pełni władz umysłowych, który nie wie wcale o tem, że jest emerytowany, który przeżył czony jest, że otrzymuje swoją pensję za artykuły, przesyłane przez niego regularnie co trzy dni do dziennika, a które nigdy się nie ukazują i który dopiero w ubiegłym roku, zupełnie przypadkowo, dowiedział się o

tem, że mieszka nie w stolicy monarchii austro-węgierskiej, lecz w stolicy republiki austriackiej.

Oblakany? Nie, zaznaczyłem, iż w pełni zdrowych zmysłów. Trochę dziwak, to prawda. I to dziwactwo zapewne spowodowało tak niezwykle curiosum.

Nazywa się Lobing. Przez czterdzieści lat był on redaktorem politycznym. Regularnie dwa razy w tygodniu ukazywały się jego artykuły wstępne. Mówiono o nim. W historii dziennikarstwa austriackiego była to wspaniała postać. Po wielkiem zwycięstwie pod Koenigsgraez, Lobing zamieścił grzmiący artykuł, w którym czytano:

— Już nigdy nie ośmielił się pruska buta sięgnąć swą bru-

się. Czyżby istotnie nic nie wiedział? A może już zniedołężniał? Może oblakany? Ale nie. Gdy rozmawiano z nim na wszelkie inne tematy, dotyczące tego okresu, kiedy zamknął się on w czterech ścianach swego mieszkania, zadziwiał wszystkich swą bystrością, jasnością sądu i trwałością myśli. Nie, to nie był oblakany. To był mądry, rozsądny człowiek. Ale człowiek, który żył jeszcze w epoce sprzed 20 laty.

W roku 1923 próbowano go wreszcie uświadomić. Zebrało się u niego kilku starych znajomych. I jeden z nich zapytał:

— Słyszał pan, zawieszono karę śmierci...

— Istotnie? A skąd wiecie o tem?

— Jest to uchwała parlamentu.

— No dobrze, ale to jeszcze nie ma żadnego znaczenia. Każda zmiana ustawy musi uzyskać zatwierdzenie cesarza.

— Jakiego cesarza? — wyr-